Nr 1 (5)
ISSN 2658-1574
Końskie - 2021 - Rok II
(styczeń-luty-marzec)

POWIAT KONECKI

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

ONI PIERWSI CZEKALI NA CICHOCIEMNYCH

PAMIĘCI ŻOŁNIERZY PLACÓWKI ODBIORCZEJ ZWZ AK OBWODU KOŃSKIE

Miejscem planowanego w grudniu 1940 roku pierwszego zrzutu legendarnych potem cichociemnych, miała być placówka odbiorcza wyznaczona w powiecie koneckim na dość rozległej leśnej polanie, trzy kilometry na wschód od Niekłania, w pobliżu gajówki Cis i słynnych Skałek Niekłańskich.

Czytaj na str. 40

CICHOCIEMNI – ŻOŁNIERZE WYKLĘCI ZIEMI KONECKIEJ

Fundacja im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej opublikowała w lutym 2014 roku zestawienie pod nazwą CICHOCIEMNI ŻOŁNIERZE WYKLĘCI, dodając w nawiasie dopisek – lista niepełna. Znalazło się na niej ponad 70 nazwisk skoczków spadochronowych, zrzucanych do Kraju w latach 1941 – 1944, którzy działali w imię wolnej Polski po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie. Tak się składa, że w tym roku (dokładnie 16 lutego) minęła 80. rocznica przeprowadzenia operacji powietrznej pod kryptonimem Adolphus, związanej z lądowaniem pierwszych skoczków z Anglii. Przez kolejne lata okupacji przybyło ich ponad 300. Dla wielu cichociemnych walka z wrogiem nie skończyła się w 1945 roku. Warto przypomnieć ten fakt w kontekście Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych...

Czytaj na str. 42

Nr 1 (5)
ISSN 2658-1574
Końskie, Rok II, 2021 r.
(styczeń-luty-marzec)

Wydawca/Redakcja
Starostwo Powiatowe w Końskich
ul. Stanisława Staszica 2
26-200 Końskie
https://samorzad.gov.pl/web/powiat-konecki
https://www.konecki.powiat.pl
e-mail: redakcja@konecki.powiat.pl
tel. 41 260 47 27, fax. 41 372 83 20

Redaktor naczelny
Marian Wikiera
Redaktorzy wydania/korekta:
Adam Kubka
Paweł Goraj
Paweł Kubiak
Mariusz Słowiński
Agnieszka Krakowiak
Beata Kij
Projekt graficzny, skład i łamanie
Krzysztof Rusin
Zdjęcia:
archiwum fotograficzne
Starostwa Powiatowego w Końskich

RODO
TREŚĆ KLAUZULI INFORMACYJNEJ
O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH
dostępna jest na - www.konecki.powiat.pl

Copyright by © Starostwo Powiatowe w Końskich
Wszystkie prawa zastrzeżone.

Redakcja przyjmuje materiały tylko w wersji elektronicznej. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja nie odpowiada za treść materiałów zleconych do druku. Autorzy materiałów są odpowiedzialni za przestrzeganie prawa prasowego. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, nadawania tytułów i śródtytułów.

DRUK: **TOP DRUK** SPÓŁKA Z O.O., SPÓŁKA KOMANDATOWA
ul. Nowogrodzka 151A, 18-400 Łomża

NA NASZYCH ŁAMACH:

KRONIKA WYDARZEŃ - strony 2 - 15
PROSTO Z POWIATU - strony 16 - 24
WIEŚCI Z GMIN - strony 25 - 30
WARTO ROZMAWIAĆ - strony 31 - 32
LUDZIE I PASJE - strony 33 - 35
LITERACKIE DEBIUTY I PREMIERY - strony 36
DZIEDZICTWO KULTUROWE - strony 37
POWIAT ZE SMAKIEM - strony 38 - 39
Z KART HISTORII - strony 40 - 47
WOKÓŁ SPORTU - strony 48

W NUMERZE:

Konkurs... rozstrzygnięty - str. 7

Tropem Wilczym... - str. 10

Spotkanie z Pierwszą Damą - str. 20

Zarząd Powiatu wspiera... - str. 22

Gustawowskie Jurty - str. 25

Historia ukryta... - str. 34

Debiut w stylu retro... - str. 36

Wielkanocne śniadanie... - str. 38

Szanowni Państwo,
Drodzy Czytelnicy!

To już drugi rok, jak oddajemy w Państwa ręce, do lektury i Waszej oceny, nasz Kwartalnik - Powiat Konecki. Prezentujemy kolejny, szósty numer naszego pisma (pierwszy był opatrzony numerem 0). Ukazujemy w nim teraźniejszość i przeszłość związaną z naszą małą Ojczyzną, w myśl przesłania Stanisława Staszica – Cudze rzeczy znać dobrze, własne obowiązek.

Tak się też składa, że od ponad roku na nasze życie kładzie się cień epidemii – nieznane dotąd doświadczenie dla wszystkich. Wielu z mieszkańców powiatu koneckiego odczuło to dotkliwie, a część z nich niezwykle boleśnie. Niektórzy niestety… odeszli… Pamiętajmy o Nich!

Mimo, że zaraza sieje smutek staramy się, próbujemy funkcjonować, podejmować szereg działań i przedsięwzięć, choć kaganiec różnego rodzaju obostrzeń nas ogranicza. Dewiza Carpe diem wyznacza jednak sens temu, co robimy…

Jakby nie myśleć, to trzeba jakoś żyć… Niechaj wiara, nadzieja i miłość nas nie opuszczają!

Z racji czasu przeżywania Świąt Wielkanocnych, które w swojej istocie niosą nadzieję na odrodzenie, na lepszą przyszłość, życzymy Wam, Drodzy Czytelnicy, radosnego przeżywania każdego dnia w nieustającym zdrowiu! Niechaj Zmartwychwstanie Pańskie napawa wszystkich optymizmem!

Jak mawiał św. Jan Paweł II:
Nie lękajcie się i sursum corda!

Z poważaniem
wraz z Zespołem Redakcyjnym
Marian Wikiera
Redaktor Naczelny

PS. Wszelkie sugestie, uwagi, sprostowania oraz odpowiedzi na pytania proszimy nadsyłać pod adresem
e-mail:redakcja@konecki.powiat.pl

MRÓZ I ŚNIEG NIE PRZESZKADZAŁ PIECHUROM

Rajdy piesze organizowane przez konecki Oddział PTTK cieszą się dużą popularnością, niezależnie od pory roku, w jakiej się odbywają. Tak też było na 34 Rajdzie Zimowym, który odbył się w sobotę, 16 stycznia br. Wzięli w nim udział miłośnicy pieszych wędrówek, nie tylko z Końskich, ale także z Radoszyc, Gowarczowa, Modliszewic, Opoczna, Skarżyska - Kamiennej, Kielc, a nawet z Łodzi i Warszawy. Oprócz aspektów prozdrowotnych i aktywnego spędzania czasu, celem tej wędrówki było uczczenie 158. rocznicy wybuchu powstania styczniowego i poprzedzającej to wydarzenie - brance. To wtedy na początku stycznia 1863 młodzież polska poszła do lasu, aby nie być w armii rosyjskiej...

Na starcie stawiła się również silna grupa piechurów ze Starostwa Powiatowego w Końskich, wraz ze Starostą Koneckim - Grzegorzem Piecem i Członkiem Zarządu Powiatu - Jarosławem Staciwą. Od początku wszystkim dopisywały dobre humory, a na wspaniałą atmosferę miała również wpływ piękna, zimowa pogoda.

Po przywitaniu uczestników, turyści ruszyli na trasę, która ze względu na panującą pandemię, w tym roku miała charakter wędrówki indywidualnej. Trasa rajdu liczyła ponad 10 km i miała swój początek oraz koniec przy nowej siedzibie PTTK w Końskich (w budynku dawnego Gimnazjum nr 2 przy ulicy Partyzantów). Ze startu wędrujący przemaszerowali ul. Browarną w kierunku Stadnickiej Woli, a dalej leśnymi duktami, za Izabelowem w stronę Górnego Młyna. Po dotarciu do Piły, na wędrowców czekało rozpalone ognisko, gdzie można było sobie upiec kiełbaskę i posilić się przed dalszą drogą. Jedni do mety wracali przez Pomyków i Czerwony Most, a inni postanowili wykorzystać malowniczą drogę przez Koczwarę.
Marian Wikiera

WSPARCIE MINISTERSTWA ROLNICTWA I ROZWOJU WSI

DLA DZIAŁAŃ KGW W NASZYM POWIECIE

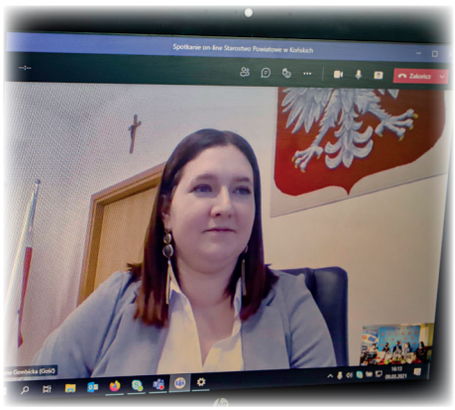

We wtorek 9 marca, w siedzibie starostwa odbyło się w formule on-line spotkanie przedstawicielek Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Końskich, z Anną Gembicką - Pełnomocnikiem Rządu do spraw lokalnych inicjatyw społecznych. Justyna Rupniewska - przewodnicząca powiatowego gremium gospodyń, przedstawiła tematy związane z działalnością KGW w roku ubiegłym. Zwróciła również uwagę na bieżące problemy, wskazując na potrzebę szkoleń przydatnych w działalności organizacji pracy stowarzyszeń i organizacji społecznych. Pani minister Anna Gembicka zwróciła uwagę na dużą rolę Kół Gospodyń Wiejskich w lokalnych społecznościach, a po wysłuchaniu zgłaszanych potrzeb, zadeklarowała pomoc w przygotowaniu i realizacji pakietu niezbędnych szkoleń dotyczących działalności i rozliczeń finansowych tego typu organizacji. Obecny na spotkaniu starosta Grzegorz Piec przypomniał o roli i aktywnym działaniu pań z KGW, zarówno w działaniach promocyjnych powiatu koneckiego, jak i aktywizowaniu swoich małych środowisk lokalnych. Interesującą oprawę plastyczną, nawiązującą tematycznie do zbliżających się Świąt Wielkanocnych przygotowały uczestniczące w spotkaniu panie: Barbara Soboń z Kozowa, Anna Kołodziejczyk i Anna Kasik z Przyłóg oraz Mirosława Krzystek z KGW w Czarnej. Justyna Rupniewska przypomniała również o nawiązaniu współpracy przez gospodynie z naszego powiatu z podobnymi organizacjami w Czechach, na Ukrainie i w Rosji oraz aktywnym udziale wielu kół w wojewódzkich i ogólnokrajowych zmaganiach konkursowych.

Spotkanie zakończono postanowieniem dalszego rozwijania współpracy w celu usprawniania działalności Kół Gospodyń Wiejskich oraz koordynacji działań zarówno na płaszczyźnie powiatowej, jak i w szerszej skali.

Adam Kubka

WILKI W POWIECIE KONECKIM!

Na terenie byłego poligonu, w leśnictwie Józefów w powiecie koneckim, drapieżniki zadomowiły się na dobre. Zima, to czas kiedy wilki mają bardzo grubą i puszystą sierść, latem jest ona znacznie cieńsza. Co czyni, że zimą wilki wydają się o wiele większe, a ich kończyny i uszy krótsze, niż są w rzeczywistości. Jeśli przyjrzeć się, co w ich menu króluje, to najczęściej jeleń, sarna, dzik, czasami zając, bóbr, borsuk, nie pogardzą niczym, co może dostarczyć kalorii. Samiec wilka waży ok. 40-45 kg, a samica ok. 35 kg. Piszemy o nich nieprzypadkowo, ponieważ coraz częściej słyszy się o widzianym stadzie wilków w naszym regionie, a zagrożenie dotyczy przede wszystkim: dzieci pozostających bez opiekunów, zwierząt hodowlanych przebywających na uwięzi w otwartej przestrzeni oraz psów wolno biegających. W związku z powyższym, hodowcy powinni pomyśleć o specjalnych zabezpieczeniach. Apelujemy więc o zapewnienie właściwej opieki zwierzętom pozostawianym na pastwiskach, szczególnie we wczesnych godzinach porannych, po wypędzeniu bydła. Zwierzęta pozostawione na pastwiskach położonych w znacznej odległości od zabudowań mogą stać się łatwym celem polowań wilków. Przykłady takie wystąpiły choćby w zeszłym roku na rozległej posesji w Izabelowie, kiedy wilcza wataha zjadła źrebię.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami z zakresu ochrony przyrody, za straty wyrządzone przez wilki m.in. w pogłowiu zwierząt gospodarskich przysługuje odszkodowanie. W takiej sytuacji konieczne jest zabezpieczenie martwego bydła i wszelkich śladów zdarzenia oraz bezzwłoczny kontakt z właściwą miejscowo regionalną dyrekcją ochrony środowiska oraz lekarzem weterynarii, który określi prawdopodobną przyczynę, przybliżony czas zgonu i rodzaj poniesionych obrażeń. Nie należy uprzątać zagryzionego zwierzęcia przed przybyciem komisji szacującej szkodę.

Zdjęcia zrobione zostały w minionym tygodniu podczas spaceru w porze obiadowej przez leśnika Dariusza Wiatrowskiego. Jak widać wilk jest w doskonałej formie i wygląda imponująco, jednak zalecane jest zachowanie szczególnej ostrożności przy spacerach po terenach leśnych.

Prosto z lasu - Darzbór

Paweł Goraj

KONKURS W MECHANIKU

„SZTUKA Z ODZYSKU" Z NAGRODAMI

Konkurs pod nazwą „Sztuka z odzysku", zorganizowany i przeprowadzony przez Zespół Szkół Ponadpodstawowych (ZSP) Nr 1 w Końskich, był skierowany do uczniów szkół podstawowych. Polegał on na wykonaniu pracy w dowolnej formie: modelu, makiety, projektu z materiałów odpadowych. To szczególne dzieło musiało mieć charakter ekologiczny i zwracać uwagę na problem utylizacji różnych materiałów np. tworzyw sztucznych, szkła, metali, czy papieru. Młodzi uczniowie świetnie sobie poradzili z tym zadaniem. Do tej twórczej rywalizacji zgłosiło się 46 uczestników w 31 zespołach z 6 szkół z terenu powiatu koneckiego. Ostatecznie w szrankach konkursowych znalazły się 23 prace, z których powołana komisja wyłoniła 5 prac zwycięskich.

Pierwsze miejsce w tych proekologicznych zmaganiach zajęli: Wiktor Łuszczyński oraz Kacper Mytkowski - uczniowie klasy VIII ze Szkoły Podstawowej w Kopaninach - pod opieką Aleksandry Kędzierskiej - za wykonaną pracę pod tytułem „Torba".

Drugie miejsce przypadło Michałowi Szwedowi, uczniowi klasy V ze Szkoły Podstawowej im. mjr. Henryka Dobrzańskiego Hubala w Kłucku - pod opieką Krystyny Lewandowskiej za pracę pod tytułem „Zając i motyl".

Taką samą pozycję ex aequo, zajęła Emilia Trojanowska - uczennica klasy IV ze Szkoły Podstawowej w Kopaninach (opiekun Marianna Bednarczyk), za wykonaną pracę pod tytułem „Laptop".

Trzecie miejsce zdobyła Martyna Mrozik, uczennica klasy VIII ze Szkoły Podstawowej w Kopaninach - pod opieką wspomnianej już Aleksandry Kędzierskiej - za wykonaną pracę pod tytułem „Lampka".

Również trzecie miejsce ex aequo zajął Patryk Kwiecień - uczeń klasy V z Zespołu Szkół Specjalnych w Czarneckiej Górze - pod opieką Marty Klimczyk oraz Ilony Swat - za pracę pod tytułem „Szkatułka z puzzli".

Jak widać z powyższych wyników, zwłaszcza w szkole w Kopaninach, ujawniły się talenty z zakresu projektowania i wykonania.

Inicjatorki konkursu, Magdalena Robak oraz Aneta Gąszcz, to nauczycielki ZSP nr 1 na kierunku Technik Urządzeń i Systemów Energetyki Odnawialnej. Kierunek ten związany jest z odnawialnymi źródłami energii i dbaniem o czyste powietrze. Zatem zorganizowany konkurs w tym zakresie również wpisywał się w tematykę ekologicznego życia. Warto wspomnieć, że został on rozpoczęty już w lutym ubiegłego roku, ale ze względu na pandemię czas jego trwania został wydłużony.

Cieszymy się, że mimo obostrzeń związanych z pandemią udało się dzieciom wykonać prace konkursowe i przesłać do nas zdjęcia tych prac. Dodajmy, że szczęśliwie zakończony konkurs miał na celu rozpowszechnienie wśród uczniów wiedzy na temat ekologicznego życia, ochrony środowiska i ponownego wykorzystania odpadów. Chciałyśmy tym samym zwrócić uwagę na problem ogromnych ilości produkowanych odpadów zagrażających Ziemi oraz możliwości nadania odpadom „nowego życia". Dzieci poprzez udział w konkursie rozwinęły swoją kreatywność, twórczość oraz wyobraźnię przestrzenną. Nauczyły się również wykorzystywać zdobytą wiedzę w praktyce – zaznaczają inspiratorki przedsięwzięcia – panie, Magdalena i Aneta.

Takie ciekawe, w formie i wykonaniu konkursy, świetnie wpisują się w promocję naszej placówki i w niekonwencjonalny sposób mają sprzyjać rekrutacji do naszej szkoły, o tak długich tradycjach – podkreśliła dyrektor ZSP nr 1 - Beata Jakubowska.

Satysfakcji nie krył również Starosta Konecki – Grzegorz Piec, który przy okazji wręczania nagród wspomniał, że konkurs związany z wykorzystaniem surowców wtórnych jest bardzo trafionym działaniem na rzecz kształtowania świadomości w obliczu zjawiska zaśmiecania najbliższego środowiska.

Do gratulacji dla utalentowanych uczniów i ich opiekunów oraz organizatorów, dołączył też członek Zarządu Powiatu – Jarosław Staciwa oraz naczelnik Wydziału Polityki Społecznej, Oświaty i Zdrowia – Krzysztof Stachera.

Marian Wikiera

75 LAT BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ

Z okazji dostojnego jubileuszu Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Kielcach, Staroście Koneckiemu – Grzegorzowi Piecowi, w poniedziałek 8 lutego, złożyła wizytę przedstawicielka tej zacnej instytucji oświatowej – Elżbieta Fitas, kierownik koneckiej filii wspomnianej placówki. Zapowiedziany gość przypomniała pokrótce historię Biblioteki Pedagogicznej, przedstawiając jej współczesne oblicze i zakres działalności. Starosta G. Piec podziękował za ofiarną pracę wszystkim Bibliotekarzom, życząc sukcesów na niwie zawodowej, jak i w życiu osobistym.

Obecny na tym spotkaniu naczelnik Wydziału Promocji i Kultury Starostwa Powiatowego w Końskich – Marian Wikiera podkreślił życzliwość i zaangażowanie koneckich nauczycieli – bibliotekarzy, podając za przykład pomoc w sprowadzaniu różnego rodzaju publikacji z placówek z wielu stron Polski oraz fakt, że korzystają z niej, nie tylko nauczyciele i studenci z terenu powiatu koneckiego, ale też uczniowie szkół ponadpodstawowych i wszyscy inni chętni.

Jak wspomniała kierownik Elżbieta Fitas, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach istnieje od 75 lat. Jej misją jest aktywne wspieranie rozwoju i działalności środowiska oświatowego przez zapewnianie szerokiego dostępu do informacji przy wykorzystaniu najnowszych technologii, gwarantując użytkownikom najwyższy poziom świadczonych usług. Główna siedziba znajduje się w Kielcach, a w 11 miastach powiatowych znajdują się filie tejże placówki, prowadzonej przez Urząd Marszałkowski.

W Końskich Biblioteka Pedagogiczna działa od 1952 roku, czyli za rok będzie obchodzić 70 rocznicę pracy dla naszej społeczności lokalnej. Od ponad 40. lat biblioteka mieści się w zabytkowym budynku przy ul. Zamkowej 5. W poczet czytelników przyjmowani są nauczyciele, studenci, uczniowie oraz inni pełnoletni mieszkańcy powiatu koneckiego.

Filia Biblioteki Pedagogicznej w Końskich gromadzi naukowy księgozbiór, który obecnie liczy 49 800 woluminów. Są to pozycje z zakresu literatury naukowej, pedagogicznej i społecznej. Posiada zbiory audiowizualne liczące ponad 850 pozycji, w tym płyty CD i DVD z materiałami dydaktycznymi, edukacyjnymi, a także grami. Czytelnik może skorzystać z warsztatu informacyjno - bibliograficznego, a niedostępne na miejscu materiały zostaną sprowadzone przez wypożyczalnię międzybiblioteczną. Biblioteka tutejsza prowadzi też Internetowe Centrum Multimedialne, w którym czytelnicy mogą korzystać z dostępu do internetu. Pracownicy biblioteki w ramach wspierania edukacji prowadzą zajęcia w miejscowych szkołach w ramach edukacji czytelniczej, czy też ekologicznej. Co roku przeprowadzane są też zajęcia w ramach Tygodnia Kultury Języka, Europejskich Dni Dziedzictwa. Warto jeszcze dodać, że wypożyczenia książek dokonuje się poprzez system elektroniczny Sowa.

Kontakt z konecką Biblioteką Pedagogiczną można uzyskać telefonicznie pod numerem 41 372 34 64 lub drogą poczty elektronicznej pod adresem: konskie@pbw.kielce.pl

Marian Wikiera

OSTATNI ROBOTOWIEC JUŻ NA WIECZNEJ WARCIE

W poniedziałek 11 stycznia, na Starym Cmentarzu Św. Józefa przy ul. Ogrodowej w Łodzi, odbył się pogrzeb pułkownika Tadeusza Barańskiego „Tatara" - żołnierza Armii Krajowej i Organizacji WiN, działacza harcerskiego, nauczyciela i wychowawcy młodzieży, współorganizatora struktur oraz członka prezydium Zarządu Światowego Związku Żołnierzy AK Okręg Łódź. Śp. Tadeusz Barański przeżył 96 lat, był ostatnim żyjącym żołnierzem II Zgrupowania Partyzanckiego cichociemnego Mariusza Szwieca „Robota".

Po wkroczeniu Armii Czerwonej zagrożony aresztowaniem ukrywał się. Przez pewien czas działał w organizacji WiN na Dolnym Śląsku. Aresztowany w 1948 r. i więziony w Kielcach oraz Sandomierzu. Po uwolnieniu w 1949 roku podjął studia na AWF. Od 1953 r. pracował w szkołach jako nauczyciel wychowania fizycznego i udzielał się w harcerstwie. Organizował rajdy i obozy szlakiem partyzantów w Górach Świętokrzyskich. Bardzo często odwiedzał Wykus i był honorowym gościem na uroczystościach Koneckiego Września. Podczas przedostatniego pobytu w Końskich, od Starosty Koneckiego – Grzegorza Pieca, odebrał okolicznościowy medal poświęcony Żołnierzom Wyklętym. Wtedy też sędziwy weteran ze wzruszeniem rzekł do zgromadzonych w bibliotece: *Czuję się tutaj jak wśród swoich, jak u siebie. Dla mnie każdy konecki kamień, każdy konecki bu-*

dynek i mogiły na cmentarzu, to miejsca drogie mojej pamięci, bo tu spędziłem swoje najpiękniejsze lata.

Tak, tutaj była Jego mała Ojczyzna, pochodził z Bedlna, był absolwentem Gimnazjum św. Stanisława Kostki w Końskich.

Ppłk Barański stał się jednym z inicjatorów budowy pomnika Armii Krajowej w Łodzi, odsłoniętego w marcu 2019r. Do końca walczył w imię pamięci. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, Medalem „Pro Memoria", Medalem KEN, a także Honorową Odznaką „Za Zasługi dla Miasta Łodzi".

W ostatniej drodze pułkownikowi Barańskiemu towarzyszyli przyjaciele na czele z Ryszardem Patzerem, przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Służby Mundurowe, Władze Samorządowe, Instytucje Państwowe, Szkoły oraz Organizacje Społeczne. Wśród kilkunastu sztandarów zgromadzonych na tej uroczystości był też Sztandar Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury"-"Nurt".

Mszę Świętą celebrował Kapelan Okręgu Łódzkiego AK ks. jezuita por. Józef Łągwa. „Dziękujemy tobie pułkowniku za ten wielki dar, jaki niosłeś w sobie. Za ten wielki skarb i za tę miłość do rodziny i do ojczyzny. Chcemy to całe twoje życie włączyć w tę największą miłość, jaką nam ukazał Chrystus na ołtarzu krzyża" – powiedział w trakcie kazania ks. Józef Łągwa.

Podczas mszy skrócony życiorys podpułkownika przedstawił ppłk Piotr Gadomski, zastępca dowódcy 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej. W ostatnim pożegnaniu uczestniczyły delegacje naszej małej Ojczyzny. Samorząd Powiatu Koneckiego tego dnia reprezentowali starosta Grzegorz Piec, naczelnik Wydziału Promocji i Kultury Marian Wikiera oraz Ireneusz Barański – bratanek zmarłego bohatera. Delegacji Gminy Końskie przewodził burmistrz Krzysztof Obratański, który podczas swojej przemowy nad urną z prochami zmarłego podkreślił, że ten żołnierz AK wiele lat temu wybrał:

- pole walki o pamięć o tych, którzy polegli, którzy walczyli i jako żywy świadek historii uczestniczył we wszystkich ważniejszych wydarzeniach, które gruntowaniu tej pamięci miały służyć. Obdarzony fantastyczną pamięcią, ogromną erudycją i wielkim darem opowiadania o udziale swoim i swoich kolegów w działaniach na ziemi świętokrzyskiej. Był nie tylko pożądanym, ale i kochanym uczestnikiem spotkań kombatanckich i spotkań z młodzieżą. Będzie nam go bardzo brakowało, ale on teraz „idzie w bohatery".

Cześć Jego pamięci!

Marian Wikiera

W ROCZNICĘ UTWORZENIA ARMII KRAJOWEJ

W niedzielę 14 lutego 2021 roku w Sanktuarium Matki Bożej Wychowawczyni w Czarnej odprawiona została uroczysta msza św. za Ojczyznę dla uczczenia 79. rocznicy utworzenia Armii Krajowej. Udział w tej podniosłej celebrze wzięli m.in.: Poseł na Sejm RP – Krzysztof Lipiec, Starosta Konecki – Grzegorz Piec oraz Radna Powiatu – Lilla Brożyna. Przypomnijmy, że dokładnie14 lutego 1942 roku dotychczasowy Związek Walki Zbrojnej został przekształcony w Armię Krajową. Rozkaz w tej sprawie wydał Naczelny Wódz gen. Władysław Sikorski, aby scalić możliwie najwięcej ugrupowań zbrojnego podziemia do walki z okupantem.

Armia Krajowa stała się największą siłą w całej okupowanej Europie. W 1944 roku liczyła blisko 400 tysięcy zaprzysiężonych żołnierzy. Trzeba podkreślić, że w powiecie koneckim struktury AK były bardzo dobrze rozwinięte.

To tu rodziła się legenda majora Hubala. Tu walczyły słynne oddziały „Robota", „Szarego", „Nurta" i innych. Tu też wielu poległo za wolną Polskę. **Cześć Ich Pamięci!**

Marian Wikiera

KONKURS „PAMIĘCI DZIEWCZYN WYKLĘTYCH" ROZSTRZYGNIĘTY!

Organizowane od początku pandemii przez Starostwo Powiatowe w Końskich otwarte konkursy on-line, cieszą się co raz większą liczbą uczestników. Z okazji Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych", który przypada 1 marca zorganizowany został konkurs on-line pn. „Pamięci dziewczyn wyklętych", który odbył się w dniach 12.02-27.02.2021 r. Jego celem było uczczenie pamięci o niezłomnych bohaterkach walczących o niepodległość i suwerenność Polski. Ogółem w konkursie uczestniczyły aż 102 osoby. Powołana przez Organizatora Komisja Konkursowa w składzie: Marian Wikiera - przewodniczący oraz Agnieszka Krakowiak, Mariusz Słowiński i Adam Kubka - członkowie, wyłoniła zwycięzców.

W sobotę 6 marca, o godz. 12.00 w koneckiej kolegiacie odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom tegoż konkursu, zorganizowanego z inicjatywy Starosty Koneckiego Grzegorza Pieca po raz pierwszy.

Cieszy fakt, że w gronie ponad 100 uczestników zdecydowana większość, to osoby młode – uczniowie szkół z terenu naszego powiatu. Jak pokazują statystyki, zasięg był jednak znacznie większy, tradycyjnie już udział brali także przedstawiciele rosyjskiej Polonii. Ceremonię wręczenia nagród przybyłym laureatom poprzedziła uroczysta liturgia, którą poprowadził proboszcz parafii Św. Mikołaja w Końskich ks. Andrzej Zapart. W homilii skierowanej do zgromadzonych, ks. kanonik koneckiej kolegiaty przypomniał trudne losy żołnierzy antykomunistycznego podziemia i hasło, które im przyświecało- „Bóg, Honor, Ojczyzna". Jak powiedział Marian Wikiera- naczelnik Wydziału Promocji i Kultury, kobiety choć wykazywały się niezwykłą odwagą, to często pozostawały niedocenione.

„Kobiety, dziewczyny, wojowniczki w czasie wojny walczyły w cieniu mężczyzn. Dziś wspominamy te, które przeciwstawiły się hitlerowskiemu okupantowi w czasie II wojny światowej i komunistycznemu terrorowi tuż po niej" – mówił Marian Wikiera, przywołując postacie : Elżbiety Zawadzkiej „Zo", Stefanii Firkowskiej „Feluś", Józefy Życińskiej „Zośki", Danuty Siedzikówny „Inki", Marii Szelągowskiej Emilii Izdebskiej Malessy i Krystyny Skarbek.

Przypomnijmy, że każdej z wymienionych bohaterek poświęcona była jedna z siedmiu odsłon konkursu. W rywalizacji na poziomie etapowym czterokrotnie triumfował Mariusz Szczygieł, dwukrotnie Martyna Mrozik oraz jednokrotnie- Monika Centkowska (wspólnie z wymienionym wcześniej Mariuszem Szczygłem w V etapie) i Lucyna Milczuszek. Wręczaniu nagród przez Starostę Koneckiego Grzegorza Pieca i członka Zarządu Powiatu Dariusza Banasika, towarzyszyła część artystyczna, prezentująca bohaterki konkursu, przygotowana przez uczennice Liceum Ogólnokształcącego w Stąporkowie - pod dyrekcją Hanny Rzepki. Przygotowana prezentacja stworzyła swoisty „most pokoleniowy", między tymi trudnymi czasami powojennymi, a współczesnością.

Pierwsze miejsce w konkursie z maksymalną ilością 35 punktów przypadło Nikoli Stokłos z Mościsk Dużych, uczennicy II LO w Końskich. Laureatką drugiego miejsca została Natalia Boruń ze Stąporkowa. Trzecie miejsce przypadło Kamilowi Jakubowskiemu z Końskich, a wyróżnienia otrzymały zdobywając 34 punkty: Małgorzata Łyczek, Magda Wrzeszcz, Dominika Zielińska, Martyna Bielecka, Wiktoria Waszczyk oraz Aleksandra Werens. Komisja postanowiła też wręczyć wyróżnienie specjalne za udział w konkursie Aleksejowi i Swiełłanie Miłowanow, przedstawicielom krasnodarskiej Polonii. Zachwyt wszystkich obecnych wzbudziły wzruszające pieśni patriotyczne w wykonaniu Alicji Woldańskiej.

Na zakończenie, Starosta Konecki Grzegorz Piec podziękował wszystkim uczestnikom za tak żywe zainteresowanie oraz wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie konkursu.

- Bardzo dziękuję i serdecznie gratuluję wszystkim uczestnikom i zwycięzcom za tak liczny udział w naszym konkursie. Szczególnie tym wszystkim, którzy odpowiadali na konkursowe pytania we wszystkich etapach. Podziwiam za wytrwałość, wiedzę i szybkość udzielanych odpowiedzi. Cieszy fakt, że temat konkursu zaciekawił tak wielu młodych uczestników, uczniów i pozwolił uczcić w taki sposób pamięć o wspaniałych bohaterkach, walczących o suwerenność Polski. Chcieliśmy poprzez organizację konkursu przywołać pamięć, zaangażować do chwalebnej rywalizacji na gruncie wiedzy o niezbyt odległej przeszłości, często jeszcze dziś przesłoniętej mroczną kurtyną naszej najnowszej historii. - dziękował Starosta Konecki Grzegorz Piec.

Ceremonia wręczenia nagród zakończyła tydzień pamięci, poświęcony żołnierzom niezłomnym, rozpoczęty w poprzednią sobotę Marszem Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym".

CZEŚĆ I CHWAŁA BOHATEROM.

Mariusz Słowiński, Adam Kubka

KWIATY - KWIATOM...

DZIEŃ KOBIET w DPS i ZOL w KOŃSKICH

8 marca, Dzień Kobiet stał się okazją do miłego spotkania. Pensjonariuszki Domu Pomocy Społecznej i pacjentki Zakładu Opiekuńczo – Leczniczego w Szpitalu św. Łukasza otrzymały życzenia, kwiaty i piękne laurki przygotowane przez uczniów, rodziców i nauczycieli Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Baryczy. Dzieci pod opieką nauczycieli i rodziców zaangażowały się w przygotowanie kartek z życzeniami, które miały wywołać uśmiech i umilić Paniom z DPS i ZOL ten szczególny dzień.

Dyrektor SOSW, Pan Jan Słuszniak, złożył życzenia na ręce Dyrektor DPS Pani Barbary Krawczyk, a przedstawiciel uczniów wręczył Paniom kwiaty i przepiękne laurki. Spotkanie przebiegło w sympatycznej i serdecznej atmosferze. Mamy nadzieję, że stało się miłym akcentem w tym szczególnym dniu.

Monika Kowalczyk

SERCE DLA DAGMARY

- ZBIÓRKA NAKRĘTEK PRZYNOSZĄCA EFEKTY

O jednej z podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej w Końskich pisaliśmy już wielokrotnie w Kwartalniku „Powiat Konecki" oraz na stronach internetowych naszego powiatu, jednak powracamy do tematu. Chcemy przedstawić efekty działań, jakie z inicjatywy Towarzystwa Wspierania Rozwoju Powiatu „Wszechnica Konecka" zostały zorganizowane pod ogólnym hasłem: Akcja zbiórki nakrętek dla Dagmary Michalskiej". Przypomnijmy, że Dagmara urodziła się przedwcześnie z niską wagą urodzeniową, co spowodowało niedotlenienie i porażenie czterokończynowe. Mieszkanka Jacentowa zbiera plastikowe korki, dzięki którym zakupiony zostanie wymarzony elektryczny wózek inwalidzki.

Dzięki pomocy i zaangażowaniu wielu osób, zamontowane zostało duże czerwone serce, takie jak przed budynkiem Starostwa Powiatowego, do którego mieszkańcy wrzucają wspomniane korki. Do akcji charytatywnej, która zatoczyła szeroki krąg, dołączyło także Szkolne Koło Wolontariatu przy Zespole Placówek Oświatowych w Rogowie. Ponadto Dagmara poddana jest indywidualnemu programowi, który obejmuje rehabilitację społeczną, ruchową, terapię zajęciową i pomoc psychologiczną. Uczestnictwo w Warsztatach Terapii Zajęciowej przynosi zamierzone efekty, które są widoczne i napawaja terapeutów optymizmem.

„Bardzo jestem zadowolony z działań dzieci, które przyjęły sobie za cel pomoc Dagmarze i innym dzieciom, które potrzebują tej pomocy. Również z tego miejsca chce podziękować Staroście Koneckiemu – Grzegorzowi Piecowi za to że uczestniczy w tej akcji i razem z nami zakupił to serce, aby można było pomagać takim osobom jak Dagmara" – mówił Jarosław Staciwa – Członek Zarządu Powiatu w Końskich.

Aktualnie Dagmara korzysta z dodatkowych zajęć rehabilitacyjnych na lokomacie, który znajduje się w Świętokrzyskim Centrum Rehabilitacji w Czarnieckiej Górze.

Jednocześnie zachęcamy wszystkich Państwa do akcji odpisu 1% na rzecz podopiecznej Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą", do której zaprasza Jarosław Staciwa – prezes TWRP „Wszechnica Konecka".

Paweł Kubiak

MALENIEC WŚRÓD PEREŁ ŚWIĘTOKRZYSKICH!

Zabytkowy Zakład Hutniczy w Maleńcu znalazł się na prestiżowej liście konkursowej pn. „Zadbane Zabytki". Spośród zakwalifikowanych 130 obiektów z całej Polski, wśród wyróżnionych pięciu pereł świętokrzyskich zabytków, znalazła się dawna fabryka w Maleńcu. Pozostałe cztery to: Wiatrak Holenderski w Krasocinie, Zamek Królewski w Chęcinach, Synagoga w Szydłowie oraz Klasztor Bernardynek w Świętej Katarzynie.

„Zabytek Zadbany" to doroczny konkurs Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Generalnego Konserwatora Zabytków. Za jego przebieg odpowiada Narodowy Instytut Dziedzictwa. Konkurs ten stawia sobie za cel upowszechnianie najlepszych przykładów właściwego utrzymania i zagospodarowania obiektów. Dodatkowo niesie walor edukacyjny, poprzez popularyzację wiedzy, dotyczącej właściwego postępowania z zabytkami architektury w trakcie ich użytkowania oraz prowadzonych remontów i adaptacji. Celem tego konkursu jest również promowanie właściwego użyt-

kowania zabytkowych obiektów, utrzymanie estetycznego wyglądu budowli wraz z otoczeniem, które nierzadko także wpisane jest do rejestru zabytków.

W konkursie tym mogą brać udział właściciele, posiadacze i zarządcy obiektów zabytkowych wpisanych do rejestru zabytków. Ocenie Jury podlega jakość i zakres prac konserwatorskich, restauratorskich lub budowlanych, a także wykonane rewitalizacje zabytków architektury.

- „Zakład w Maleńcu wygląda w rzeczywistości jak sto lat temu, nie na zasadzie odtworzenia pewnych pierwotnych elementów, ale z ich zachowaniem"- podkreśla Anna Żak, Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Nagrodzeni i wyróżnieni otrzymają tablice „Zabytku Zadbanego" do oznakowania obiektów. Same zaś zabytki będą prezentowane w wydawnictwach Narodowego Instytutu Dziedzictwa, które zostaną przekazane właścicielom zabytków i przedstawicielom ogólnopolskiego środowiska konserwatorskiego. Laureatów i wyróżnionych w konkursie „Zabytek Zadbany" poznamy jesienią podczas gali dziedzictwa.

Gratulujemy i życzymy dla Maleńca jak najwyższej lokaty.

Mariusz Słowiński

tropem wilczym

PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

W sobotnie przedpołudnie, 27 lutego odbył się II Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych, zorganizowany przez Starostwo Powiatowe w Końskich i Towarzystwo Wspierania Rozwoju Powiatu „Wszechnica Konecka". W przygotowaniach, podobnie jak w roku ubiegłym, organizatorów wspierali niezawodni partnerzy: Stowarzyszenie ImperActive, Stowarzyszenie Aktywny Ćmińsk, Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Końskich, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Baryczy, Koneckie Jednostki Strzeleckie 2026 i 2160 oraz uczniowie klas mundurowych ZDZ i ZSP nr 1. Honorowym patronatem imprezę objęli Minister Obrony Narodowej, Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Instytut Pamięci Narodowej. W roku bieżącym, ze względu na obostrzenia związane z epidemią zabrakło wspólnego startu- uczestnicy marszu wyruszali na trasę po zarejestrowaniu się i otrzymaniu pakietu startowego (mapki trasy marszu, certyfikatu i pamiątkowego medalu). Trasę o długości prawie 4 kilometrów pokonało ponad 200 uczestników. Zdecydowaną większość stanowili mieszkańcy naszego powiatu, ale pojawili się też reprezentanci zaprzyjaźnionych stowa-

rzyszeń np. „Radomskie Morsy". Jako jedni z pierwszych na trasę wyruszyli: Starosta Konecki Grzegorz Piec, członek zarządu Jarosław Staciwa, radni Lilla Brożyna i Grzegorz Jóźwik. Na podkreślenie zasługuje z pewnością to, że pamięć o żołnierzach niezłomnych podtrzymują zarówno reprezentanci starszego pokolenia, jak również młodzież szkolna i wiele młodych rodzin ze swoimi pociechami. Na trasie pojawili się również radni miejscy: Ewa Samson i Mariusz Brzozowicz oraz osoby w sposób szczególny związane z pamięcią o żołnierzach wyklętych, jak np. Grzegorz Włodarczyk, syn Mieczysława Włodarczyka ps. „Dziadek".

Oprócz części o charakterze sportowo-rekreacyjnym, na tegoroczne obchody Narodowego Dnia Pamięci o Żołnierzach Wyklętych złożyła się również wystawa Instytutu Pamięci Narodowej poświęcona walczącym o niepodległość po zakończeniu II wojny światowej, wykład dr Marka Jedynaka z kieleckiej delegatury IPN i koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu trębacza Jakuba Kowalskiego. W tej drugiej części, poprowadzonej przez Mariana Wikierę, naczelnika Wydziału Promocji i Kultury, starosta Grzegorz Piec podziękował wszystkim uczestnikom za wytrwałość i pamięć o bohaterach wyklętych, a radny Mariusz Brzozowicz odczytał list od Wojewody Świętokrzyskiego Zbigniewa Koniusza. Wśród obecnych znaleźli się również reprezentujący środowiska kombatanckie przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej koło w Końskich, z prezesem Andrzejem Kosmą na czele.

Najlepszym podsumowaniem wydają się słowa z wymienionego listu wojewody do uczestników marszu:

„Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych to hołd dla bohaterów polskiego podziemia niepodległościowego walczących do końca przeciwko stalinowskiemu reżimowi, jaki nastąpił po krwawych latach hitlerowskiej okupacji. Oddajemy cześć wszystkim tym, których na ponad półwiecze zrzucono w otchłań niepamięci. Po latach niesprawiedliwości Żołnierzom Wyklętym przypadło należne miejsce w polskiej historii."

Adam Kubka

„KOŃSKIE ZDROWIE" PROMOCJA PROJEKTU

W piątek, 5 marca realizowane były zadania mające promować zdrowe nawyki wśród najmłodszych mieszkańców powiatu koneckiego. Szczególnie ważne jest to teraz, w dobie epidemii. Ciekawym sposobem na przyciągnięcie uwagi dzieci, było wykorzystanie policyjnej maskotki koziołka „Spoko". Przy okazji spotkań, w Szkole Podstawowej w Stadnickiej Woli i SOSW w Baryczy, realizowane były też ujęcia do klipu promocyjnego projektu „Końskie Zdrowie - zapobieganie, przeciwdziałanie i zwalczanie COVID-19 w powiecie koneckim".

„Przypomnijmy, że całkowita wartość tego projektu to ponad 2 600 000 złotych. Większość z tych środków zostanie przeznaczona na wsparcie koneckiego szpitala i zakup specjalistycznych urządzeń, ratujących życie mieszkańców naszego powiatu. Zakupione zostały również urządzenia do dezynfekcji i środki ochrony osobistej na potrzeby jednostek organizacyjnych, samorządów gminnych, policji i straży pożarnej" – mówi starosta Grzegorz Piec.

„Cieszę się ,że nasze pomysły w tym trudnym czasie znajdują zrozumienie i poparcie Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach, ponieważ dzięki dofinansowaniu tego projektu do naszego powiatu trafiło wsparcie ze środków unijnych, o wartości blisko 2 250 000, za co chciałem podziękować marszałkowi Andrzejowi Bętkowskiemu – dodaje starosta konecki.

Zrealizowany, dzięki uprzejmości Telewizji Świętokrzyskiej spot promujący wymieniony projekt, jest obecnie emitowany w internecie.

Adam Kubka

WIZYTA MINISTRA W POWIECIE KONECKIM

16 marca 2021r. w ZZH w Maleńcu odbyło się spotkanie z Pełnomocnikiem Prezesa Rady Ministrów do spraw programu „Czyste Powietrze" – Bartłomiejem Orłem . W spotkaniu udział wzięli: Jarosław Staciwa – członek Zarządu Powiatu Koneckiego oraz Justyna Rupniewska – przewodnicząca Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Końskich.

Jak zaznaczył Minister, jego działania odbywają się na styku wielu resortów, w tym oczywiście środowiska, ale także rolnictwa i rozwoju wsi.

„Z wielką satysfakcją przyglądam się temu pięknemu i niepowtarzalnemu miejscu, jakim jest Zabytkowy Zakład Hutniczy w Maleńcu, ale jestem również pełen uznania, patrząc na działania państwa - Powiatowej organizacji Kół Gospodyń Wiejskich.

Jak słyszę, Pani przewodnicząca ma wiele ciekawych pomysłów. Mam nadzieję, że ten czas, w którym obecnie się znajdujemy niebawem minie i takie wspaniałe inicjatywy, jak Koła Gospodyń Wiejskich będą mogły, w sposób niczym nieograniczony realizować swoje zamierzenia. Tego z całego serca Państwu życzę" – podkreślał Minister Bartłomiej Orzeł.

„Nasze działania obejmują wiele płaszczyzn życia społecznego, kulturalnego, ale także interesujemy się środowiskiem, które ma ścisłą zależność z działalnością rolniczą. Chcemy, aby projekty, które przygotowuje KGW w Sworzycach, zachęcały i jednocześnie obejmowały całą społeczność powiatowej organizacji. Dziękuję Panu Ministrowi za słowa uznania skierowane w kierunku Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Końskich. Chcę również podkreślić, że program „Czyste Powietrze" jest w obszarze zainteresowań naszej organizacji i w jednym z przygotowywanych projektów, chciałybyśmy poświęcić konferencję na ten właśnie temat, co mam nadzieję uda

się nam zrealizować" – zaznaczała Justyna Rupniewska – przewodnicząca PRKGW w Końskich.

Podczas wspólnego zwiedzania malenieckiej fabryki żelaza, uruchomiono największe, drewniane koło wodne w Polsce oraz zabytkowy ciąg technologiczny z połowy XIX wieku. Wizyta w dawnym zakładzie przemysłowym w Maleńcu była także okazją do przypomnienia patriotycznych tradycji regionu w zakresie konspiracyjnej produkcji broni w okresie powstań narodowych, o czym przypominał dyrektor tej samorządowej instytucji kultury - Maciej Chłopek.

Paweł Kubiak

Z NOWĄ KSIĄŻKĄ I ŻYCZENIAMI

W środę 31 marca, Staroście Koneckiemu – Grzegorzowi Piecowi złożył wizytę Jan Wiaderny. Na ręce włodarza Powiatu przekazał on owoc swojej żmudnej pracy – książkę zatytułowaną „Pasje mieszkańców Adamowa z Gminy Smyków i okolic", opatrując ją osobistą dedykacją dla gospodarza. Podczas rozmowy sędziwy już autor wyraził satysfakcję, że udało się zrealizować zamierzenia i tym samym przyczynić do promocji działającego w Adamowie Muzeum Ludowego. Przy okazji Wielkanocnych życzeń padło stwierdzenie, że to lektura w sam raz na świąteczny czas.

Marian Wikiera

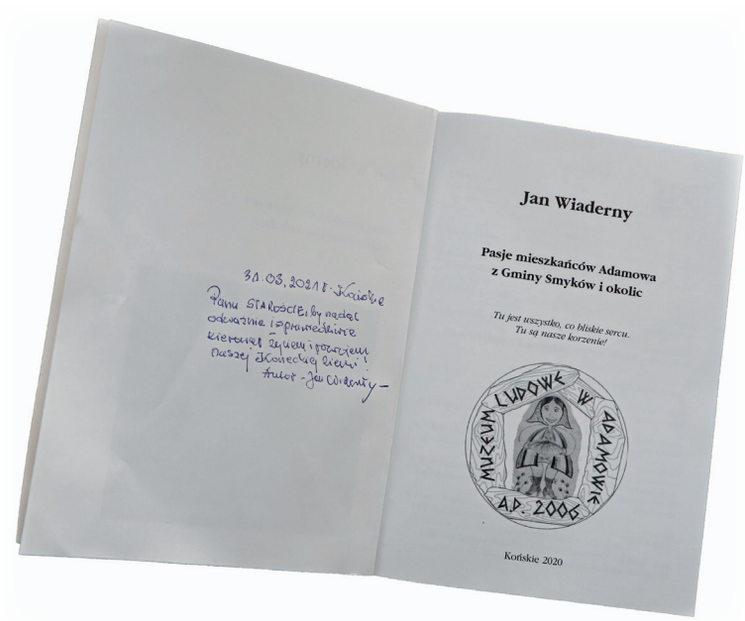

RODZINY BOBRZE MAJĄ SIĘ DOBRZE

Rodziny bobrze w powiecie koneckim mają się dobrze. Świadczą o tym liczne ślady ich obecności w wielu miejscach na terenie naszego powiatu. My, takie ślady obecności tych niezwykłych zwierząt, mogliśmy zobaczyć na terenie Maleńca, gdzie za Zabytkowym Zakładem Hutniczym bobry zadomowiły się na dobre. Widać „twórczą" pracę gryzoni, kiedy ostrzą okazałe zęby, wejścia do bobrzych osiedli – żeremi i wiele powalonych drzew. Tam gdzie się pojawiają, bardzo często pojawia się również bioróżnorodność środowiska. Z jednej strony mają opinię szkodników, o czym przypominają nam rolnicy, a z drugiej, chwalone są za tworzenie unikalnego środowiska, o czym z kolei mówią nam leśnicy. Dlatego też pewną niesprawiedliwością jest mówienie, że są one szkodnikami. To znakomicie „wyszkoleni" inżynierowie wodni, którzy szczególnie w ekosystemie leśnym robią rozlewiska, dając przykład tworzenia tzw. „małej retencji", co udało nam się dostrzec w bliskiej odległości od Samorządowej Instytucji Kultury w Maleńcu i udokumentować na przedstawianych powyżej zdjęciach.

Choć działalność bobrza może kojarzyć się z pewnymi szkodami i utrudnieniami, to jest ona pożyteczna. To między innymi dzięki ich obecności, środowisko naturalne chroni się przed skutkami suszy. Pamiętajmy, że tworzone przez nich tamy zatrzymują wodę, a na powierzchni leśnej, to szczególnie ważne. W kwestii obszarów uprawnych na polach, to działalność bobrza jest z pewnością uciążliwa i gospodarzom są te straty rekompensowane w postaci wypłat odszkodowawczych.

To prawda, że bobry ścinają mnóstwo drzew. To jedna z pierwszych oznak ich bytności na danym terenie, ale jednocześnie tworzą unikalny mikroklimat, w którym odradzają się gatunki chronione. Jeśli chodzi o teren Nadleśnictwa Radoszyce, to szkody wyrządzone w drzewostanach przez bobry w 2019 roku wynosiły 186 ha, a w 2020 roku – 197 ha. Dużo podtopień odnotowujemy w leśnictwach: Szkucin, Czapla i Ruda Pilczycka. Pamiętajmy, że często tam gdzie są bobry, Lasy Państwowe tworzą fragmenty lasów wyłączonych spod użytkowania – mówi nam Damian Mazur – specjalista ds. Ochrony Lasów z Nadleśnictwa Radoszyce.

Zdarzeń drogowych w 2020 roku, związanych z bytnością tych zwierząt odnotowaliśmy kilka. Zaznaczam, że na szczęście, nie były to tragiczne w skutkach zdarzenia i nikomu nic się nie stało – podkreśla st. kpt. Mariusz Czapelski z Komendy PPSP w Końskich.

Nie dziwi zatem fakt, że bobry mają się tutaj dobrze. Wszakże od niepamiętnych czasów środowisko rzeki Czarnej Koneckiej im sprzyja, o czym można wyczytać już w annałach z czasów biskupa Iwo Odrowąża – założyciela parafii św. Mikołaja w Końskich z początków XIII wieku.

Paweł Kubiak

SZANSA NA POLEPSZENIE KONDYCJI FINANSOWEJ GOSPODARSTW W ŚWIĘTOKRZYSKIM

W środę 17 marca odbyła się w Starostwie Powiatowym w Końskich telekonferencja, poświęcona tematowi przydomowego chowu gęsi, który doskonale sprawdza się w województwie kujawsko-pomorskim i jest również szansą na pozyskanie dodatkowych środków finansowych przez gospodarstwa w naszym województwie. Inicjatorem tego spotkania był Wiesław Wojciechowski. Biorąc pod uwagę długą tradycję chowu gęsi kieleckiej w naszym regionie, chęć wsparcia tych działań zdeklarowały powiaty: konecki, włoszczowski i jędrzejowski. Specjalistycznych i fachowych porad w tym zakresie, związanych z logistyką i organizacją chowu oraz sposobów dystrybucji przedstawili uczestniczący w konferencji w formule on-line Ryszard Zarudzki - Dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie i Andrzej Klonecki z Fun-

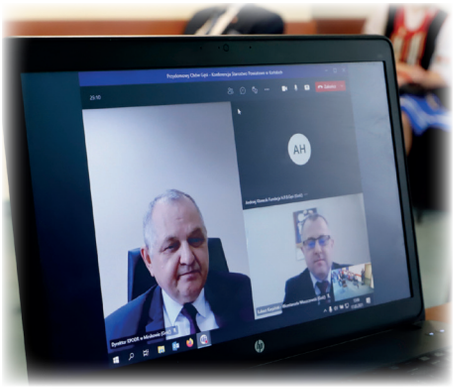

dacji Hodowców Polskiej Białej Gęsi. W spotkaniu zdalnym udział wzięli: Wicestarosta Włoszczowski Łukasz Karpiński i Jerzy Pośpiech Dyrektor ŚODR w Modliszewicach. Na sali konferencyjnej Starosta Konecki Grzegorz Piec powitał przybyłych osobiście: Artura Konarskiego - Radnego Sejmiku Świętokrzyskiego, Starostę Włoszczowskiego Dariusza Czechowskiego, Starostę Jędrzejowskiego Pawła Farynę i przewodniczącego Rady Powiatu Marka Mentla, Jacka Tosia Dyrektora Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Lidię Hajduk i Ewę Frączek reprezentujące zarząd Koła Gospodyń Wiejskich w Występach (powiat włoszczowski), Justynę Rupniewską przewodniczącą Powiatowej Rady KGW w Końskich oraz Wiesława Wojciechowskiego.

Na wstępie został odczytany list Posła na Sejm RP Grzegorza Wojciechowskiego, a po zapoznaniu się z problematyką omówioną przez doświadczonych specjalistów, uczestnicy konferencji zdecydowali o podjęciu dalszej współpracy, mogącej przynieść wymierne korzyści świętokrzyskim gospodarstwom.

Adam Kubka

„TOBIE POWIERZAM MĄ DROGĘ...”

NOCNA DROGA KRZYŻOWA

To była pierwsza taka Droga Krzyżowa w powiecie koneckim. Z pewnością wymagająca i to dosłownie w każdym wymiarze. Nocna Konecka Droga Krzyżowa do Sanktuarium Matki Bożej Wychowawczyni w Czarnej stanowiła dla każdego uczestnika wyjątkowe przeżycie, które pozostanie na długo w sercach i pamięci. I choć pandemia mocno ograniczała tę duchową wędrówkę, to znalazła się w tym trudnym czasie grupa chętnych osób, które postanowiły wziąć w niej udział. Droga Krzyżowa odbyła się 26 marca br. w godzinach nocnych, gdzie po nabożeństwie pod przewodnictwem ks. Tomasza Janickiego – proboszcza parafii NMP Nieustającej Pomocy w Końskich, wierni ruszyli w indywidualną pielgrzymkę do Sanktuarium. Przestrzegając zasad bezpieczeństwa sanitarnego, ponad 80 osób biorących udział w tym nocnym wydarzeniu religijnym, mniej więcej co kilometr zatrzymywało się przy poszczególnych stacjach Drogi Krzyżowej, by w skupieniu rozważać jej przesłania.

Mogliśmy zostać na wygodnych kanapach, ale nas pociągnęło coś bardziej głębszego, do wstania i bycia tutaj na drodze do Sanktuarium Matki Bożej w Czarnej. Dlaczego? Bo chcemy czegoś więcej od życia , chcemy przejść tą drogę w ciemności z innymi, by poznać samego siebie, zapytać się samych siebie, gdzie jestem, w tym współczesnym świecie, gdzie jest moje miejsce, bez względu na to ile mam lat. Chcę wziąć Krzyż, swój Krzyż codzienności i pójść za Jezusem Chrystusem. Chcę prosić Go by dodał mi sił, by pokonywać te wszelkie trudności, tym bardziej teraz kiedy przeżywamy ten bardzo trudny czas. Wy tu jesteście mimo tych przeszkód i trudności, porzuciliście wygodną kanapę i ruszacie za Jezusem Chrystusem ze swoim Krzyżem. Nasze życie, to troszkę taka ciemność. Mówię o tym, bo chcę, abyście wyrzucili ją ze swojego życia, żeby ona was nie przytłaczała, bo za tą ciemnością jest Jezus Chrystus Zmartwychwstały. On daje nam światło, które rozpromienia się w naszych sercach i tą radością chcemy właśnie dzielić się z innymi – mówił podczas nabożeństwa ks. Marek Adamus z parafii Zwiastowania NMP w Kazanowie, pomysłodawca wydarzenia.

Uczestnicy, którzy wędrowali z Kazanowa mieli do pokonania ok. 22 km, natomiast piechurzy wyruszający z kościoła NMP Nieustającej Pomocy w Końskich musieli pokonać nieco krótszą trasę, liczącą ok. 16 km. Wiodła ona w stronę Nieba, a następnie Piekła i dalej lasem w kierunku Kamiennego Krzyża, skąd przez Wąsosz Janów wytrwali wędrowcy dotarli do Czarnej już po północy. W tej wyjątkowej Drodze Krzyżowej, uczestniczyli również przedstawiciele władz i pracownicy Starostwa Powiatowego oraz PUP w Końskich, na czele ze Starostą Koneckim – Grzegorzem Piecem.

Paweł Kubiak

O DOBRYCH PRAKTYKACH I WSPÓLNYM DZIAŁANIU

W środę 13 stycznia, Starosta Konecki – Grzegorz Piec, przyjął delegację Powiatu Włoszczowskiego ze starostą - Dariuszem Czechowskim, któremu towarzyszyły członek zarządu - Małgorzata Toborek Gusta oraz dyrektor Powiatowego Centrum Kultury i Rekreacji we Włoszczowie – Teresa Chudy. Celem tego spotkania było omówienie tzw. dobrych praktyk realizowanych na obszarze sąsiadujących powiatów. Uczestnicząca w tym spotkaniu Justyna Rupniewska – Przewodnicząca Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Końskich - przedstawiła m.in. działania w zakresie rozwoju aktywności środowisk wiejskich.

W toku wymiany zdań, wśród uczestników tego spotkania, zostały omówione możliwości podejmowania zamierzeń i przyszłych projektów, realizowanych wspólnie przez Powiat Konecki oraz Włoszczowski.

Marian Wikiera

„POSIŁEK W SZKOLE I W DOMU”
DLA WYCHOWANKÓW OŚRODKA W BARYCZY

Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy w Baryczy stał się beneficjentem rządowego programu pod nazwą „Posiłek w szkole i w domu”. Dla jego realizacji, przy udziale i wsparciu Powiatu Koneckiego, pozyskał znaczącą kwotę ponad 60 tysięcy złotych. Jednym z głównych celów tego programu jest zapewnienie dzieciom i młodzieży w wieku szkolnym możliwości zjedzenia gorącego posiłku oraz wsparcie finansowe w organizacji stołówek i miejsc spożywania posiłków w szkołach. W wyniku działań związanych z tym programem, w SOSW w Baryczy doposażono i poprawiono standard funkcjonowania stołówki a także kuchni szkolnej.

Wkład własny w prace remontowe wyniósł 16 tys. zł., które wykonali sami pracownicy Ośrodka. Ponadto środki z programu „Posiłek w szkole i w domu” pozwoliły na:

- wykonanie remontu stołówki i kuchni w celu poprawienia standardu funkcjonowania (malowanie i wyrównanie ścian i sufitów, wymianę oświetlenia, wymianę stolarki okiennej) o łącznym koszcie – 20 565 zł z kwoty dotacji rządowej;
- zmianę stanowiska obróbki wstępnej brudnej w kuchni - położenie płytek, zamontowanie zlewozmywaka jednokomorowego i dwukomorowego z instalacją zimnej i ciepłej wody, zakupienie stołu nierdzewnego do pracy w kuchni – z kosztem 20 519 zł z kwoty dotacji rządowej;
- doposażenie kuchni w nowy sprzęt gastronomiczny: dwa warniki, naczynia (kubki, szklanki, salaterki, dzbanki, które można zmywać w zmywarce w ilości 120 szt.), termosy stołowe na gorące napoje, dzbanki z pokrywą na kompoty, garnki, rondle, deski do krojenia, wózek metalowy na kółkach do przewozu potraw, podgrzewacze czy pakowarka próżniowa do przechowywania produktów. (to dość istotne, bo sprzęt gastronomiczny ciągle wymaga uzupełniania ze względu od potrzeb, czy też jego zużywania się). To kwota – 7 992 zł również z dotacji rządowej;
- wyposażenie miejsca spożywania posiłków - stołówki – poprzez zakupienie nowych krzeseł i stolików dostosowanych do wieku dzieci. Obecnie w stołówce znajdują się stoliki wieloletnie mało estetyczne, często wyeksploatowane, niedostosowane do wieku i wysokości niepełnosprawnych uczniów. Kwota z dotacji przeznaczona na te cele wyniosła - 20 565 zł.

Wszystkie powyższe działania przyczynią się do poprawienia funkcjonowania stołówki i kuchni, a uczniom umożliwią wygodne i bezpieczne spożywanie posiłków.

Dodajmy gwoli uzupełnienia, że wymienione działania są realizowane w ramach modułu 3. - wieloletniego rządowego programu „Posiłek w szkole i w domu” – wspieranie w latach 2019 – 2023 organów prowadzących publiczne szkoły podstawowe w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki przez organizację stołówek i miejsc do spożywania posiłków.

Marian Wikiera

PULSOKSYMETRY DLA POWIATU KONECKIEGO

We wtorek 19 stycznia, Starosta Konecki – Grzegorz Piec pozyskał dla mieszkańców naszego powiatu bardzo przydatne urządzenia, sprzyjające w zwalczaniu koronawirusa. Wspomniany sprzęt przekazał osobiście Marszałek Województwa Świętokrzyskiego – Andrzej Bętkowski wraz z Andrzejem Prusiem – Przewodniczącym Sejmiku, przy udziale Renaty Janik – członka Zarządu Województwa, która pilotowała projekt pn. „Stop wirusowi! Zapobieganie rozprzestrzeniania się COVID – 19 w województwie świętokrzyskim". To w jego ramach, ze środków unijnych dokonano zakupu coraz bardziej przydatnych i potrzebnych pulsoksymetrów.

Dodajmy, że pulsoksymetr, to niepozorne urządzenie elektroniczne, które służy do pomiaru wysycenia krwi tlenem, czyli tak zwanej saturacji. Innym dodatkowym parametrem mierzonym przez pulsoksymetr jest częstotliwość pracy serca, czyli puls. To ważne przy wstępnej diagnozie. Już niebawem przekazane pulsoksymetry trafią do kilkunastu jednostek, działających na obszarze powiatu koneckiego. Otrzymają je m.in. domy pomocy społecznej, placówki opiekuńcze, uniwersytety trzeciego wieku, czy też zakład opiekuńczo – leczniczy, działający przy koneckim szpitalu.

Gwoli uzupełnienia należy nadmienić, że wspomniany projekt jest realizowany przez Województwo Świętokrzyskie w ramach Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014-2020. Oś Priorytetowa 9 Włączenie społeczne i walka z ubóstwem. Poddziałanie 9.2.3 Rozwój wysokiej jakości usług zdrowotnych.

Marian Wikiera

DZIAŁANIA POWIATOWEGO URZĘDU PRACY
W PIERWSZYCH MIESIĄCACH 2021 ROKU

Przypomnijmy, że już od roku realizowane są zapisy ustawy z dnia 2 marca 2020 roku o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID – 19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. W ten sposób stworzony został pakiet rozwiązań dla przedsiębiorców i pracowników, którzy w wyniku pandemii koronawirusa znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji. Powiatowy Urząd Pracy w Końskich bardzo sprawnie realizował wszystkie formy wsparcia, określone tym dokumentem. Dzięki szybkim i skutecznym działaniom udało się do tej pory uratować przed likwidacją wiele miejsc pracy.

Działania koneckiego PUP zostały zauważone i docenione przez Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii. Powiatowa jednostka otrzymała od Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii Jarosława Gowina dyplom za podejmowane w 2020 roku działania i sprawne wdrażanie Tarczy Antykryzysowej.

W 2021 roku PUP Końskie otrzymał środki z Funduszu Pracy na aktywizację osób bezrobotnych w wysokości 6 485 280,90 złotych. W ramach przyznanego limitu prowadzono nabory wniosków na staże, prace interwencyjne, szkolenia, bony zatrudnieniowe, roboty publiczne, prace społecznie użyteczne, dofinansowanie wynagrodzenia za zatrudnienie bezrobotnego w wieku 50+, jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej, refundacje kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy.

Pokaźną sumę środków finansowych konecki PUP otrzymał również z Europejskiego Funduszu Społecznego na realizację projektów pozakonkursowych z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój - 3 464 163,33 złotych i Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego- 4 078 834,72 złotych. W ramach przyznanych limitów prowadzono nabory wniosków na staże, prace interwencyjne, szkolenia, dofinansowanie wynagrodzenia za zatrudnienie bezrobotnego w wieku 50+, jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej, refundacje kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy.

Oprócz wymienionych wcześniej, Powiatowy Urząd Pracy w Końskich realizuje również projekt konkursowy dofinansowywany z funduszy europejskich pt. „Wsparcie na starcie w powiecie koneckim". Głównym celem projektu jest zwiększenie możliwości zatrudnienia osób młodych do 29 roku. Działania rozłożone są na lata 2020 - 2023, a budżet przeznaczony na ich realizację to prawie 1 000 000 złotych. Projekt zakłada aktywizację 80 uczestników w ramach zadania prace interwencyjne oraz 5 uczestników projektu w ramach zadania bon zatrudnieniowy.

Dodatkowo, w projekcie przewidziano szczególnie atrakcyjną dla rodziców powracających na rynek pracy, refundację kosztów opieki nad dzieckiem lub osobą zależną (maksymalna kwota refundacji to 600 złotych miesięcznie) dla 7 osób.

W związku z ogłoszeniem na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii, PUP na bieżąco wnioskuje o przyznanie środków Funduszu Pracy na finansowanie realizacji działań w ramach Tarczy antykryzysowej.

Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii ustaliło wysokość limitu środków z Funduszu Pracy w dyspozycji Koneckiego PUP na dotację pokrywającą bieżące koszty prowadzenia działalności gospodarczej mikro i małym przedsiębiorcom w okresie do 31 maja 2021, na kwotę 2 400 000 złotych.

Do 10 czerwca 2021 roku prowadzony jest praz PUP w Końskich nabór wniosków na: niskooprocentowaną pożyczkę dla mikroprzedsiębiorców, pożyczkę dla organizacji pozarządowych, dofinasowanie części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej przedsiębiorcy, będącemu osobą fizyczną niezatrudniającemu pracowników, dofinansowanie przedsiębiorcy części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od tych wynagrodzeń składek na ubezpieczenie społeczne oraz dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników dla organizacji pozarządowych i części kosztów wynagrodzeń pracowników dla kościelnej osoby prawnej.

MRPiT ustaliło wysokość środków z FP na realizację wymienionych zadań przez PUP w Końskich łącznie na kwotę 1 100 000 złotych.

Ponadto, Powiatowy Urząd Pracy w Końskich, decyzją Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii, otrzymał środki Funduszu Pracy w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego na finansowanie działań na rzecz kształcenia ustawicznego pracowników i pracodawców w kwocie 417 000 zł.

Środki pozostające w dyspozycji Powiatowego Urzędu Pracy, jak zapewnia Dyrektor Jacek Werens, wydatkowane są w sposób efektywny i z pewnością przyczynią się do złagodzenia negatywnych skutków epidemii COVID-19 w naszym powiecie.

Adam Kubka

GOSPODARSKA WIZYTA POSŁA

17 lutego br. w Starostwie Powiatowym w Końskich odbyło się spotkanie z Posłem na Sejm RP - Krzysztofem Lipcem, w którym udział wzięli: Starosta - Grzegorz Piec, Wicestarosta - Wiesław Skowron oraz radny Rady Miejskiej w Stąporkowie - Jacek Trudnos. Podczas spotkania rozmawiano m. in. o mechanizmach rządowego wsparcia dla samorządów, przedsiębiorstw i mieszkańców, jak również bieżących planach inwestycyjnych samorządu powiatowego. Przy okazji ww. wizyty radny RM w Stąporkowie – Jacek Trudnos zwrócił się do świętokrzyskiego parlamentarzysty o wsparcie działań związanych z budową chodnika w miejscowości Kozia Wola, który miałby powstać przy Drodze Krajowej 42.

Poseł K. Lipiec, z uwagi na stan bezpieczeństwa, uznał potrzebę tej inwestycji za ważną i podkreślił, że takie oddolne inicjatywy częstokroć doczekują się realizacji.

Sprawa podniesiona przez radnego J. Trudnosa skierowała dalszą część wymiany zdań na kwestie dróg w powiecie koneckim i szans związanych z pozyskiwaniem środków na ich remonty, czy też budowę nowych szlaków komunikacyjnych. Rozmówcy zauważyli istotną rolę w tym względzie rządowego Funduszu Dróg Samorządowych oraz fakt, że powiat konecki posiada blisko 600 kilometrów dróg do utrzymania. Podkreślono przy tym, że jest to proporcjonalnie jedna z najdłuższych sieci dróg powiatowych w całej Polsce, stąd i przekazywane środki finansowe na te cele, siłą rzeczy są niewspółmierne (w tym ze wspomnianego Funduszu) do potrzeb w tym zakresie.

Marian Wikiera

STRATEGIA ROZWIĄZYWANIA
PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH

Szanowni Państwo, w związku z prowadzonymi pracami związanymi z opracowaniem Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych w Powiecie Koneckim na lata 2021 – 2030 informujemy, że opracowana została ankieta celem której jest ocena istniejących problemów społecznych i możliwości ich rozwiązywania oraz zebranie opinii i wniosków mieszkańców powiatu w dążeniu do wyznaczenia celów Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych w Powiecie Koneckim na lata 2021 – 2030. Ankieta umożliwi zgromadzenie informacji o potrzebach społecznych mieszkańców powiatu. Wspólne uczestnictwo pozwoli na wypracowanie metod, które umożliwią wczesne diagnozowanie problemów oraz sprawne tworzenie i skuteczną realizację planów rozwojowych przy tworzeniu i wdrażaniu strategii oraz programów w obszarach integracji społecznej i zrównoważonego rozwoju. U podstaw partycypacji leży współpraca różnych grup interesów, pozwalająca trafniej oceniać potrzeby społeczności, projektować zaspokajające je działania i efektywniej korzystać z dostępnych zasobów i kapitałów (nie tylko finansowych, ale również społecznych czy naturalnych). Ankieta jest anonimowa i składa się z pytań zamkniętych z możliwością wniesienia uwag i wniosków przez mieszkańców powiatu. Udostępniona jest na stronie internetowej www.konecki.powiat.pl w okresie do 31 maja 2021 r. Państwa aktywne włączenie się w proces wspólnego podejmowania decyzji, umożliwi poznanie opinii dotyczącej problemów społecznych, z jakimi zmaga się Powiat Konecki.

Mariusz Słowiński

STYPENDIA PREZESA RADY MINISTRÓW
DLA NAJZDOLNIEJSZYCH UCZNIÓW Z NASZEGO POWIATU

Stypendium Prezesa Rady Ministrów może być przyznane uczniowi szkoły kształcącej w formie dziennej, która umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości. Wyróżnienie przyznaje się uczniowi, który otrzymał promocję z wyróżnieniem, uzyskując przy tym najwyższą w danej szkole średnią ocen lub wykazuje szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy, uzyskując w niej najwyższe wyniki, a w pozostałych dziedzinach wiedzy wyniki co najmniej dobre. Na rok szkolny 2020/2021 Prezes Rady Ministrów przyznał łącznie 7 092 stypendia. Od ubiegłego roku szkolnego wysokość stypendium została zwiększona z 2 580 zł do 3 000 zł.

W uroczystości prowadzonej przez naczelnika Wydziału Polityki Społecznej, Oświaty i Zdrowia Krzysztofa Stacherę uczestniczyli: Poseł na Sejm RP Krzysztof Lipiec, Starosta Konecki Grzegorz Piec, Wicestarosta Wiesław Skowron oraz wyróżnieni uczniowie szkół ponadpodstawowych wraz z opiekunami. Poseł Lipiec zwracając się do obecnych podkreślił, że serca i umysły, swoje zdolności, to jest to, co najcenniejszego w tym czasie młodzi ludzie mogą dać swojej Ojczyźnie. Kończąc, pogratulował wszystkim w imieniu premiera i dodał, by najzdolniejsi nie zmarnowali swoich talentów, ale odpowiednio wykorzystali je w przyszłości.

W naszym powiecie wyróżnionych zostało 11 uczniów szkół ponadpodstawowych:

1. Kinga Witkowska z Technikum w ZSP nr 1 w Końskich,
2. Weronika Anna Bednarczyk z Technikum w ZSP nr1 w Końskich,
3. Zuzanna Maria Mietlińska z Technikum nr 3 w ZSP nr 3w Końskich,
4. Monika Kamila Braska z Technikum nr 3 w ZSP nr 3w Końskich,
5. Jakub Sobczyk z I LO w Końskich,
6. Kamil Rogowski z I LO w Końskich,
7. Karol Kurp z LO przy ZSP w Stąporkowie,
8. Mateusz Krzysztof Grabowski z LO przy ZSP w Stąporkowie,
9. Amelia Tomasik Technikum w ZSP w Stąporkowie,
10. Dawid Grzegorz Mróz z Technikum w ZSP w Stąporkowie,
11. Anna Cieciorowska z II LO w Końskich.

Wszystkim stypendystom serdecznie gratulujemy, życząc dalszych sukcesów na ścieżce edukacyjnej i realizacji planów zawodowych w przyszłości.

Adam Kubka

SPOTKANIE Z PIERWSZĄ DAMĄ
W KONECKIM STAROSTWIE

To było wyjątkowe spotkanie on – line. Z przedstawicielkami Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Końskich i władzami Powiatu Koneckiego rozmawiała Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser - Duda.

– Jestem przekonana, że Koła Gospodyń Wiejskich stanowią podporę lokalnych społeczności. Mam nadzieję, że panowie się nie obrażą, ale panie w tych Kołach są niewątpliwie liderkami swoich społeczności i najlepiej dbają o sprawy swoich środowisk. Muszę przyznać, że Powiatowa Rada Kół Gospody Wiejskich, to dla mnie pewne novum i nigdy dotychczas nie spotkałam się z taką Radą – zaznaczała podczas pierwszych kilku minut rozmowy Pierwsza Dama RP - Agata Kornhauser - Duda

W tym szczególnym spotkaniu uczestniczyli: Starosta Konecki – Grzegorz Piec, Wicestarosta – Wiesław Skowron, Naczelnik Wydziału Promocji i Kultury - Marian Wikiera, Przewodnicząca Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Końskich – Justyna Rupniewska oraz Panie z KGW w Przyłogach – Anna Kołodziejczyk i Anna Kasik, a także Pani Jolanta Laskowska reprezentująca KGW z Koziej Woli.

To pierwsza Powiatowa Rada KGW w naszym województwie. Inicjatywa rozwinęła się zaskakująco dynamicznie począwszy od lutego 2020 roku, kiedy wspólnie z panem starostą rozpoczęliśmy inicjatywę o nazwie Przegląd Kół Gospodyń Wiejskich w Powiecie Koneckim, na który przybyło ich aż 29. Przypomnijmy, że zarejestrowanych Kół w ARiMR w Końskich jest 40 i tak naprawdę najwięcej z nich zarejestrowało się po listopadowej ustawie z 2018 roku. W naszym powiecie w tym właśnie czasie zarejestrowało się ich aż 20 – mówiła Justyna Rupniewska – Przewodnicząca PRKGW w Końskich.

Przewodnicząca PRKGW w Końskich podziękowała również samorządowi powiatu za jak się to wyraziła - korzystne przyjmowanie inicjatyw związanych z KGW przez władze starostwa. Jak mogliśmy usłyszeć, w 8 gminach Powiatu Koneckiego prężnie działają liczne KGW. Panie i panowie, bo tacy również są, realizują liczne inicjatywy, wymieniają się doświadczeniami i uczestniczą w szkoleniach. Powiatowa organizacja skupia już 23 Koła, liczące prawie 600 osób. Serdecznie zaprasza ją wszystkie pozostałe, które wyrażą taką chęć do wzajemnej współpracy.

- Choć organizacja jest młoda, to w tak krótkim czasie udało się Państwu, jak słyszę, zorganizować wiele wydarzeń, co świadczy o dużym zaangażowaniu i takiej pozytywnej energii z Państwa strony. Co mnie ogromnie cieszy, to fakt, że Koła są dziełami wielopokoleniowymi. Mnie się to osobiście bardzo podoba, ta wymiana doświadczeń. Patrzycie Państwo nie tylko

w przeszłość, ale i w przyszłość, o czym świadczą podejmowane wyzwania – podkreślała podczas dalszej części spotkania Pierwsza Dama.

Jak mogliśmy usłyszeć Powiatowa organizacja KGW w Końskich, to również inicjatywa budująca nie tylko wymianę międzypokoleniową, ale i międzynarodową, o czym świadczyć mogą działania podjęte na rzecz współpracy z takimi organizacjami jak: Gromada - Bajkowiec, reprezentująca KGW z Ukrainy, czy KGW z Czech, które skupiają duże skupiska pań, otwartych na współpracę i budowanie różnych inicjatyw. To właśnie Przewodnicząca Powiatowej struktury KGW Justyna Rupniewska i jej rodzime Koło w Sworzycach, napisały pierwszy, pionierski projekt współpracy z ww. organizacjami w Polsce. Panie mają za sobą pierwszy etap i z optymizmem myślą o drugiej części projektu.

Różnorodność wyzwań i otwartość na nowe wyzwania oraz inicjowanie rozwoju przedsiębiorczości na terenach wiejskich, to dla lokalnych środowisk ogromna szansa. Z pewnością byłaby ona mocno ograniczona bez wsparcia państwa polskiego i udzielanych dotacji, co podkreślały Panie z KGW uczestniczące w spotkaniu.

- To dla mnie ogromnie ważne, żeby budując tożsamość narodową umiejętnie przekazywać jej wartości kolejnym pokoleniom. Życzę Paniom zdrowia i niewyczerpanej energii oraz optymizmu przy kolejnych przedstawianych projektach - mówiła na zakończenie środowego spotkania Pierwsza Dama RP - Agata Kornhauser - Duda.

Z ust Pani Prezydentowej, jak również władz Starostwa i Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich popłynęły wzajemne zaproszenia, tym razem już w tzw. realu, jednak wszystko zależy od sytuacji epidemicznej.

Paweł Kubiak

KOŃSKIE ZDROWIE

ODPOWIEDŹ POWIATU NA ZAGROŻENIE EPIDEMICZNE COVID-19

Za nami rok 2020 i pierwsze 12 miesięcy zmagań z epidemią COVID-19. Ten okres z pewnością przez wszystkich zostanie zapamiętany jako czas niepewności, strachu ale również walki i nadziei, czas oczekiwania na szczepionkę i powrót do „normalności". Wobec tych zagrożeń Powiat Konecki podjął szereg działań zmierzających do zminimalizowania skutków i zagrożeń związanych z pandemią. W tym trudnym dla mieszkańców Ziemi Koneckiej czasie, samorząd powiatowy przygotował i realizuje w dalszym ciągu duży projekt- „Końskie zdrowie - zapobieganie, przeciwdziałanie i zwalczanie COVID-19 w powiecie koneckim" współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014-2020.

Jak podkreśla starosta Grzegorz Piec, przedstawiona koncepcja działań znalazła uznanie i pełne poparcie na szczeblu Urzędu Marszałkowskiego, dzięki czemu można było uzyskać znaczące wsparcie finansowe ze środków unijnych. Termin realizacji zadań objętych projektem zaplanowano na okres od 1 lutego 2020 r. do 30 czerwca 2021 r. Podkreślić należy, że w związku z dynamicznie rozwijającą się sytuacją, do pierwotnych zapisów zostały wprowadzone niezbędne zmiany, co znalazło odzwierciedlenie w zaplanowanym budżecie. Nad prawidłową realizacją całości zadań czuwa 9-osobowy zespół pracowników Starostwa Powiatowego w Końskich pod kierownictwem Radosława Lachowskiego - naczelnika Wydziału Organizacji i Informatyzacji. Całkowita wartość tego projektu została oszacowana na kwotę prawie 2 milionów 640 tysięcy złotych.

POMOC DLA ZOZ KOŃSKIE

Największe wsparcie przewidziane w projekcie dedykowane jest Zespołowi Opieki Zdrowotnej w Końskich. Placówka ta ma kluczowe znaczenie w zmaganiach z epidemią a zakupiony sprzęt służy usprawnieniu pracy personelu koneckiej lecznicy, a w szczególności zapewnieniu większego bezpieczeństwa zespołom pierwszego kontaktu z osobami zakażonymi lub potencjalnie chorymi na COVID -19.

- Walka z epidemią koronawirusa jest szczególnie trudnym i nowym wyzwaniem dla szpitali, dla pracowników służby zdrowia, którzy stoją na pierwszej linii frontu. Zarząd Powiatu podejmuje wszelkie możliwe działania w celu właściwego i sprawnego przeciwdziałania oraz zwalczania COVID-19 w naszym powiecie, a w szczególności w koneckim szpitalu, który otrzymuje największe wsparcie – mówił starosta Grzegorz Piec.

Oprócz materiałów ochrony osobistej takich jak: fartuchy chirurgiczne, kombinezony, rękawiczki, maski i płyny do dezynfekcji dla Zespołu Opieki Zdrowotnej, został również zakupiony bardzo specjalistyczny sprzęt. W dniu 17 grudnia ubiegłego roku Szpital Specjalistyczny św. Łukasza w Końskich otrzymał diagnostyczno-terapeutyczny zestaw do wykonywania i prowadzenia procedury ECMO (z angielskiego: Extra Corporeal Membrane Oxygenation), czyli pozaustrojowy układ zawierający pompę oraz oksygenator (natleniacz), pozwalający zastąpić przez pewien czas pracę płuc lub serca. Zastosowanie tego urządzenia samo w sobie nie leczy niewydolnego narządu, ale daje czas potrzebny do wyzdrowienia, co jest niezwykle istotne w ostrym przebiegu choroby. W uroczystym przekazaniu tego urządzenia uczestniczyli reprezentujący władze powiatowe: starosta Grzegorz Piec, członek zarządu Jarosław Staciwa i radna Lilla Brożyna.

- Udało się to tylko dzięki projektowi Końskie zdrowie – zapobieganie COVID-19. Kwota to blisko 560 tysięcy zł. Udało nam się z tego projektu uzyskać pieniądze i przekazać dla szpitala 1,3 miliona złotych. To nie koniec, bo od początku kadencji mówimy, że szpital jest naszym priorytetem, a zdrowie w tych czasach jest bezdyskusyjne – mówił w czasie przekazywania urządzenia starosta Grzegorz Piec.

WSPARCIE DLA WSZYSTKICH OŚMIU GMIN POWIATU, POLICJI I STRAŻY POŻARNEJ

Gminy, decyzją Zarządu Powiatu Koneckiego, otrzymały środki i sprzęt ochrony indywidualnej, w tym: gogle ochronne, kombinezony, maski chirurgiczne, przyłbice ochronne, rękawice, środki do dezynfekcji rąk i powierzchni oraz fartuchy flizelinowe. Do Gminy Końskie została przekazana pomoc rzeczowa o wartości ponad 30 tysięcy złotych, do Gmin Stąporków i Radoszyce trafiło wyposażenie o wartości po ponad 32 tysięcy zł, a środki ochrony osobistej o wartości po 12 tysięcy otrzymały samorządy gmin: Gowarczów, Fałków, Ruda Maleniecka, Smyków i Słupia Konecka.

W czasie zagrożenia epidemicznego szczególnie narażeni są policjanci i strażacy, dlatego w tym dużym powiatowym projekcie przewidziane zostało wsparcie dla Komendy Powiatowej Policji i Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Końskich. Łączna wartość przekazanych tym jednostkom środków ochrony osobistej (kombinezonów, masek, rękawic i płynów dezynfekcyjnych) to prawie 16 tysięcy złotych.

- Oczywiście cały czas monitorujemy bieżące potrzeby i na nie reagujemy. Wiadomo, bezpieczeństwo personelu medycznego, policjantów i strażaków jest niezwykle ważne. To oni walczą z koronawirusem na pierwszej linii frontu – mówi starosta Grzegorz Piec.

ZABEZBIECZENIE JEDNOSTEK POWIATOWYCH I PLACÓWEK OŚWIATOWYCH

W tym dużym projekcie realizowanym przez Powiat Konecki zaplanowano,

a większości już zrealizowano zakup urządzeń poprawiających bezpieczeństwo funkcjonowania jednostek powiatowych i placówek oświatowych w Końskich i Stąporkowie. Do Powiatowego Urzędu Pracy, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, czy starostwa trafiły kurtyny do higienizacji oraz urządzenia do dezynfekcji powietrza. Sprzęt, wyposażenie i środki ochrony indywidualnej przekazane zostały też do liceów, zespołów szkół ponadpodstawowych, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Baryczy, Środowiskowego Domu Samopomocy i Wielofunkcyjnej Placówki Pomocy Dziecku i Rodzinie w Stąporkowie oraz Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej i Bursy Szkolnej w Końskich. Wsparcie w postaci środków ochrony indywidualnej otrzymały również: Zarząd Dróg Powiatowych i Zabytkowy Zakład Hutniczy w Maleńcu. Zakupione urządzenia i wyposażenie znacząco wpłynęły na poniesienie bezpieczeństwa uczniów i pracowników tych instytucji.

Adam Kubka

ZARZĄD POWIATU

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | Województwo Świętokrzyskie | Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

PO RAZ KOLEJNY WSPIERA SZPITAL W WALCE Z COVID-19

Zarząd Powiatu Koneckiego zakupił 1000 sztuk testów Panbio™ - COVID-19 Ag Rapid Test Device - na potrzeby Szpitala św. Łukasza w Końskich. Zdaniem producenta firmy Abott, szybkie testy nadal są jednym z najważniejszych narzędzi w walce z pandemią. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod wykrywających antygen wirusa SARS-CoV-2 , już po 15 minutach od pobrania próbki z nosogardzieli lekarze mogą podejmować decyzje, co do dalszego toku postępowania z pacjentami, dla których czas reakcji odgrywa kluczową rolę w procesie diagnozy i leczenia.

Ma to szczególne znaczenie, zwłaszcza teraz, w okresie wzrostu liczby wykrywanych zakażeń. Zdaniem dyrektora placówki, dra n. med. Wojciecha Przybylskiego, testy firmy Abott cechuje bardzo wysoka wiarygodność. Starosta Grzegorz Piec podkreśla, że Powiat Konecki nie przestaje wspierać koneckiego szpitala w działaniach mających na celu ochronę zdrowia i życia mieszkańców. Zadowolenia ze wsparcia nie kryją także osoby bezpośrednio odpowiedzialne za obszar zapobiegania zakażeniom w Zespole Opieki Zdrowotnej w Końskich.

Zakup sfinansowano ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego pozyskanych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego w ramach projektu „Końskie zdrowie - zapobieganie, przeciwdziałanie i zwalczanie COVID-19 w powiecie koneckim".

Radosław Lachowski

NOWA INWESTYCJA DROGOWA

W czwartek 4 marca 2021 r. w Starostwie Powiatowym w Końskich odbyło się spotkanie z przedstawicielami Nadleśnictwa Radoszyce. Tematem rozmowy była budowa odcinka drogi powiatowej (przedłużenie ul. Leśnej w Radoszycach) na odcinku ok. 3,5 km. Jak zadeklarowali przedstawiciele Zarządu Powiatu - starosta Grzegorz Piec, członek zarządu Jarosław Staciwa i reprezentujący Nadleśnictwo Radoszyce - Mateusz Garbacz inwestycja ta ma zostać sfinansowana wspólnie – po połowie.

W związku z tym, w najbliższym czasie droga powiatowa 0412T na odcinku - od skrzyżowania z drogą na Wisy w kierunku Jakimowice/Lipa - do skrzyżowania z drogą 0393T otrzyma nową, dużo wygodniejszą dla mieszkańców formę.

Adam Kubka

OBRADY RADY POWIATU KONECKIEGO

W I KWARTALE 2021 ROKU

XXIV SESJA RADY POWIATU

W dniu 25 lutego radni powiatowi obradowali po raz kolejny w trybie zdalnym. Okres pandemii wymusił tę formę pracy w roku ubiegłym i zapewne będzie jeszcze obowiązywał w najbliższym czasie. Przewodniczący rady Zbigniew Kowalczyk poinformował radnych o unieważnieniu przez Wojewódzki Sąd Administracyjny Uchwały Rady Powiatu w Końskich z dnia 29 września 2020 roku ws. zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Końskich za rok 2019. Przedstawiony przez prowadzącego porządek obrad XXIV sesji obejmował trzy istotne zagadnienia dotyczące:

1. Zamiaru likwidacji Technikum nr 2 im. Gen. Antoniego Piwowarczyka w Końskich wchodzącego w skład ZSP nr 2 w Końskich.
2. Zamiaru likwidacji Branżowej Szkoły I stopnia nr 1 w Końskich wchodzącej w skład ZSP nr 1 w Końskich.
3. Udzielenia pełnomocnictwa do reprezentowania Rady Powiatu w Końskich w postępowaniu przed Naczelnym Sądem Administracyjnym w sprawie skargi od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach z dnia 28 stycznia 2021 r.

Stosownych wyjaśnień dotyczących dwóch pierwszych wymienionych punktów, udzielił naczelnik Wydziału Polityki Społecznej, Oświaty i Zdrowia Krzysztof Stachera. W uzasadnieniu czytamy, że placówka ta nie realizuje działalności statutowej, gdyż nie kształci uczniów i nie prowadzi naboru do klas pierwszych, a ostatni uczniowie zakończyli edukację w 2019 r. Na terenie naszego powiatu funkcjonują trzy technika realizujące podobne zadania, a sama likwidacja nie będzie skutkować redukcją etatów nauczycielskich.

Podobne było również uzasadnienie do kolejnego punktu. Radni udzielili poparcia obu projektom uchwał.

W trzecim punkcie radni zdecydowali o udzieleniu pełnomocnictwa radcy prawnemu Marcinowi Wielgolaskiemu do reprezentowania Rady Powiatu przed Naczelnym Sądem Administracyjnym.

Przed głosowaniem wyczerpujących informacji w tym temacie udzieliła Skarbnik Powiatu Edyta Drążkiewicz. Przypomnijmy, że podczas głosowania nad sprawozdaniem we wrześniu ubiegłego roku wątpliwości radnych wzbudził wynik finansowy wskazujący dużą stratę, nie zaś konstrukcja i poprawność merytoryczna samego dokumentu. Przyjęcie sprawozdania wiązało się również ze zgodą na pokrycie strat koneckiego szpitala ze środków powiatowych, a tym samym rezygnacją z realizacji innych zadań. Właściwa interpretacja, rozstrzygnięcie i wyjaśnienie tego zagadnienia przez Naczelny Sąd Administracyjny jest zatem konieczne.

XXV SESJA RADY POWIATU

Spotkania, konferencje i zebrania odbywane w formie zdalnej stały się w czasie epidemii codziennością.

W ten właśnie sposób przebiegała też XXV sesja Rady Powiatu, a na sali posiedzeń 30 marca 2021 r. pojawili się tylko: Przewodniczący Rady Zbigniew Kowalczyk, Starosta Grzegorz Piec, Wicestarosta Wiesław Skowron, Członek Zarządu Jarosław Staciwa, Skarbnik

Edyta Drążkiewicz i radca prawny Iwona Bogacka-Urban. Po otwarciu sesji i stwierdzeniu quorum przewodniczący przedstawił porządek obrad, który został przyjęty przez radnych. Następnie radni przyjęli zmiany w sprawie uszczegółowienia pełnomocnictwa Rady Powiatu w Końskich, a starosta poinformował o działaniach Zarządu Powiatu w okresie pomiędzy sesjami. Odnosząc się do pytania radnej Beaty Zbróg o bieżnię na stadionie przy ulicy Sportowej, starosta wyjaśnił:

–„Tak jak wynikało z naszych pism do pana burmistrza, jesteśmy bardzo zainteresowani budową bieżni, bo na terenie powiatu mamy tylko bieżnię w Radoszycach. Tak, jak pani radna powiedziała, nasi uczniowie z II Liceum korzystają, ale to z wnioskiem musi wystąpić Urząd Miasta i Gminy, a nie Starostwo. Jesteśmy bardzo zainteresowani, ale musimy znać więcej szczegółów.

Samo pytanie do zarządu czy jesteśmy zainteresowani – oczywiście, jesteśmy. Ale kwestia – w jaki sposób mamy partycypować w kosztach, jakie to będą koszty, jaka to będzie bieżnia i jakie jest oczekiwania do nas w stosunku do Starostwa pod względem finansowym".

Koniec I kwartału to czas podsumowań efektów pracy jednostek podległych i służb powiatowych w roku 2020, co znalazło swoje odzwierciedlenie w kolejnych punktach porządku obrad.

Radni przyjęli do wiadomości informacje o poziomie i strukturze bezrobocia. Stopa, bezrobocia w ujęciu procentowym, była ponad dwukrotnie wyższa, niż średnia w kraju i wynosiła 12,7%. Konecki PUP w minionym roku realizował wiele zadań w ramach rządowego programu Tarczy Antykryzysowej Covid-19, a środki pozyskane na ten cel dla przedsiębiorców i innych instytucji z naszego powiatu to kwota 29 700 000 złotych.

Kolejny punkt, dotyczył oceny stanu bezpieczeństwa publicznego w 2020 roku, którą przygotował Wydział Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Końskich. Sytuacja w ciągu minionych 12 miesięcy przedstawia się podobnie jak w latach ubiegłych. Niepokojący wydaje się natomiast wzrost przestępczości narkotykowej.

Zestawienie przygotowane przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej zawierało informację o dużej liczbie zdarzeń. Pomimo licznych apeli strażaków, nadal płonęły nieużytki, a podstawową przyczyną były podpalenia. Radni zapoznali się również z raportem o bieżącym stanie sanitarnym

i sytuacji epidemiologicznej na terenie powiatu. Państwowa Inspekcja Sanitarna w Końskich wykonywała zadania w zakresie prowadzenia dochodzeń epidemiologicznych, oceny ryzyka, udzielania porad, przekazywania materiałów edukacyjnych oraz informacji o kwarantannie i wynikach badań współpracując przy tym ze służba zdrowia, policją, strażą pożarną i jednostkami samorządu.

Następnie głosowano nad uchwałami dotyczącymi zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej na lata 2021-2026 i w budżecie na rok 2021, oraz nad uchwaleniem statutu Zabytkowego Zakładu Hutniczego w Maleńcu, określeniem godziny pracy aptek na terenie powiatu i przebiegiem dróg powiatowych.

Punkt ósmy dotyczył sprawozdania z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego. Od 1 września wynagrodzenie nauczycieli wzrosło w stosunku do I półrocza i wynosiło średnio: dla stażysty 3 337,80 zł, dla nauczyciela kontraktowego 3 926,96 zł, mianowanego 5 094,43 i 6 509,55 przy najwyższym stopniu awansu zawodowego nauczyciela dyplomowanego.

W końcowej części sesji przedstawione zostały sprawozdania z realizacji programu współpracy Powiatu z organizacjami pozarządowymi, a także z działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Końskich, Komisji Bezpieczeństwa i Porządku oraz Komisji Rady Powiatu w Końskich.

Po zapoznaniu się radnych z wynikami prac Komisji Rady Powiatu w Końskich za 2020 rok, przewodniczący złożył wszystkim życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych i zakończył obrady XXV sesji.

Adam Kubka

DOBRA WIADOMOŚĆ DLA KONECKIEJ PORADNI!

Premier Mateusz Morawiecki złożył podpis pod decyzją o wydatkowaniu środków w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Tym samym do województwa świętokrzyskiego trafi ponad 73 000 000 złotych, obejmując wsparciem powyższego Funduszu aż 66 samorządów. Miło nam zakomunikować, że wśród tych beneficjentów znalazł się Powiat Konecki, otrzymując znaczącą kwotę 2.500.000 zł. Środki te mają zapewnić realizację odpowiednich warunków dla osób korzystających z usług Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej, jednostek organizacyjnych poprzez przebudowę budynku starostwa.

Przypomnijmy, że obecnie, wspomniana poradnia ulokowana jest w wynajmowanym budynku sprzed 1970 r., bez windy i podjazdów i posiada za małą powierzchnię. Kompleksowa przebudowa dwóch pięter, w tym przebudowa pomieszczeń pod salę konferencyjną, poprawi warunki obsługi klienta i zapewni komunikację dla osób niepełnosprawnych. Umożliwi też lepsze warunki dla organizowania stacjonarnych sesji rady powiatu oraz innych spotkań w siedzibie starostwa.

Zarząd Powiatu w Końskich, na czele ze Starostą Koneckim – Grzegorzem Piecem składa podziękowanie Panu Premierowi Mateuszowi Morawieckiemu za pozytywną odpowiedź na wcześniej złożony wniosek w tej sprawie przez samorząd naszego powiatu.

Marian Wikiera

GMINA FAŁKÓW

GUSTAWOWSKIE JURTY !

W Gustawowie, w gminie Fałków, na skraju powiatu koneckiego wybudowane zostały trzy duże jurty na drewnianych podestach. Nietypowe zabudowania wzniósł pasjonat historii Axel Szemiński, z zawodu kowal artystyczny. Wspólnie z partnerką i przyjaciółmi prowadzi działalność jako Manufaktura Sztuk Wszelakich, która zajmuje się odtwarzaniem sztuki rzemieślniczej w takich dziedzinach jak: kowalstwo, pszczelarstwo, powroźnictwo, podkuwanie koni. Twórca brał udział w wielu rekonstrukcjach historycznych i podczas jednego z takich wydarzeń zaprzyjaźnił się z Węgrami, którzy zainteresowali go jurtami węgierskimi, mniej znanymi od mongolskich. Jurty znane są ludzkości już od dawien dawna. Pierwsze zapisane wzmianki o nich pochodzą aż z V wieku przed naszą erą. Stanowiły wtedy schronienie dla Scytów – koczowniczych ludów irańskich.

Jurty te zbudowane są bez użycia gwoździ i są namiotami, tradycyjnie ocieplanymi skórami i wełnami. Okrągła konstrukcja jurty sprawia, że ciepło rozchodzi się optymalnie. Pan Axel wykonał je jednak zgodnie ze zdobyczami XXI wieku - ocieploną watą fizelinową, fizeliną, folią aluminiową i folią bąbelkową oraz plandeką. Do mieszkania doprowadzony jest też prąd i woda.

W dachu zainstalowane są okrągłe lufciki, których nie było w tradycyjnych jurtach. W każdej z nich znajduje się normalny sprzęt kuchenny, łazienka z kabiną prysznicową, umywalką oraz toaletą oraz pokój dzienny. Główny namiot ma wyjście na taras przez drzwi balkonowe, a jurta z kuchnią i łazienką posiada okna osadzone na specjalnych szynach. Każda z jurt ma niezależne ogrzewanie, dzięki piecom sprowadzonym z Nowosybirska na Syberii, które od 10 do 15 minut potrafią nagrzać wnętrze nawet do 30 stopni. Oprócz tego namioty, kiedy piec wygasa, są dogrzewane przy użyciu elektrycznych lamp na podczerwień.

Gustawowskie jurty nie spoczywają na gołej ziemi. Są wyniesione około metra w górę na specjalnych podestach. Dzięki temu pod nimi tworzy się przestrzeń do przechowywania, czy do suszenia drewna potrzebnego do ogrzewania kominków. Wszystkie elementy łączone są sznurkami i rzemieniami. Kratownica, która stoi na obwodzie koła łączona jest rzemieniami, a dachowa konstrukcja przywiązana jest sznurkami. Podstawowa jurta z luftem u kopuły, przez który można podziwiać gwiazdy, czy doprowadzać świeże powietrze, to koszt około 17 tysięcy złotych. Jurty bardziej zaawansowane np. poprzez dodanie okien, czy drzwi balkonowych są nieco droższe.

Życie w jurcie to przyjęcie także pewnej filozofii. Dotyczy ona przede wszystkim harmonijnego wzrastania człowieka w zgodzie z naturą. Posiada najbardziej naturalne kształty występujące w przyrodzie. Z tego właśnie powodu przebywając w jej środku można poczuć się bezpiecznie, w poczuciu dobrej i pozytywnej energii. Symetryczny, okrągły szkielet jurty daje konstrukcji siłę, która pozwala oprzeć się nawet najtrudniejszym warunkom atmosferycznym.

Docelowo to miejsce na mapie powiatu koneckiego ma przyciągać fanów historii oraz turystów. Nic dziwnego, że oryginalnym pomysłem Axela Szemińskiego interesują się media nie tylko lokalne, ale z całej Polski. Dzięki temu, ta oryginalna atrakcja pozwoli niektórym odnaleźć w jurtach azyl, spokój i wytchnienie. Dla innych będzie to miejsce do niezapomnianych, klimatycznych imprez w gronie znajomych. Jak genialne i funkcjonalne muszą to być konstrukcje, skoro przez tysiące lat, aż do dziś dnia dla wielu jurty w praktycznie nie zmienionej postaci, nadal są całorocznym, ekologicznym domem.

Cieszy nas fakt, że rodzina Axela, jako jedyna taka w Polsce, która postawiła na jurty węgierskie i kultywowanie tradycji rzemieślniczych, dzięki pasji i powstaniu Manufaktury Sztuk Wszelkich, będą tak interesującą atrakcją turystyczną naszej małej ojczyzny.

Mariusz Słowiński

GMINA GOWARCZÓW
AKCJA KATOLICKA W GOWARCZOWIE

W dniu 27 lutego 2021 r., na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej z całego kraju. Miłym akcentem towarzyszącym podsumowaniu działań tej organizacji w okresie obchodów 100. rocznicy wydarzeń związanych z odzyskaniem niepodległości był uroczysty koncert, podczas którego nasz powiat reprezentował zespół „Pasja" pod kierownictwem pani Anety Karbownik.

Z przyjemnością informujemy, że wyróżnienie, które otrzymała za swoją działalność Akcja Katolicka Diecezji Radomskiej osobiście odebrał Janusz Bielecki- prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Gowarczowie. Pan Janusz funkcję tę sprawuje nieprzerwanie od 2005 roku - od momentu, kiedy powstał regionalny oddział tej organizacji przy parafii Św. Św. Piotra i Pawła, a w ostatnim czasie był bardzo zaangażowany, wspólnie z samorządem gminnym i powiatowym, w przygotowywanie Konkursów Pieśni i Poezji Patriotycznej. Organizacja działa na podstawie przyjętego statutu, a do jej zadań należy m.in. organizowanie bezpośredniej współpracy katolików świeckich z hierarchią kościelną w prowadzeniu misji apostolskiej Kościoła. Akcja Katolicka współuczestniczy również aktywnie w życiu społecznym i gospodarczym lokalnych społeczności. W Parafialnym Oddziale AK w Gowarczowie obecnie czynnie działa 36 osób przy wsparciu ks. asystenta Adama Głuszka.

„Jesteśmy organizatorem corocznych pieszych pielgrzymek do Częstochowy i autokarowych wyjazdów, podczas których odwiedzamy sanktuaria w kraju i za granicą np. na Litwie. W ostatnim roku, w czasie pandemii włączyliśmy się do diecezjalnej akcji zbierania funduszy na zakup respiratora - udało się zgromadzić 3000 zł. Panie działające w naszym oddziale parafialnym uszyły z materiałów atestowanych przez Centrum Zdrowia Matki Polki 5000 maseczek, które przekazaliśmy na potrzeby szpitala Św. Łukasza w Końskich, SPZOZ w Gowarczowie i Hospicjum im. Bł. Ks. Kazimierza Sykulskiego w Rudzie Białaczowskiej"- informuje Janusz Bielecki.

W dniu 1 marca 2021 Starosta Konecki Grzegorz Piec spotkał się z prezesem POAK w Gowarczowie i podziękował działaczom tego stowarzyszenia za tak aktywną postawę w walce z Covid-19 i zaangażowanie w organizację Konkursów Pieśni i Poezji Patriotycznej.

Adam Kubka

MIASTO I GMINA KOŃSKIE

BYŁ DOM KULTURY- BĘDZIE KONECKIE CENTRUM KULTURY!

Przebudowa budynku po Gimnazjum Nr 2 przy ul. Partyzantów, czyli nowej siedziby Miejsko-Gminnego Domu Kultury trwa. Postępy prac są już widoczne. Adaptacja budynku na potrzeby działalności kulturalnej realizowana jest z dotacji przyznanej na rewitalizację centrum Końskich. Koszty wykonywanych właśnie prac to około 2 miliony 700 tysięcy złotych.

Prace adaptacyjno – remontowe jeszcze trwają, ale już wiadomo, co znajdzie się w części budynku, którą zajmie placówka kultury. Decyzją władz samorządowych konecki ośrodek kultury, ale także Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia mają zająć opustoszałe Gimnazjum nr 2 przy ulicy Partyzantów.

Ważnym elementem Koneckiego Centrum Kultury (bo taką nazwę przyjmie to miejsce) ma być część budynku, w której mieścić będzie się Państwowa Szkoła Muzyczna I Stopnia.

Gmina finansuje 80% dotacji na koszty przebudowy tej części pod szkołę muzyczną. Otrzymała je w ramach Funduszu Inwestycji Lokalnych. Dofinansowanie w tej kwestii wynosi 1 milion 800 tysięcy złotych. Ostatecznie placówka kształcąca adeptów muzyki ma się wprowadzić do nowego obiektu w 2022 roku.

- Wrzesień 2021 roku, to planowany termin zajęcia pomieszczeń Koneckiego Centrum Kultury przy ul. Partyzantów 9 przez Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia w Końskich. Dzięki tej przeprowadzce, nastąpi z pewnością wydatna poprawa bazy lokalowej przy obecnie zajmowanych 300 m i ciasnych pomieszczeń w budynku przy ul. Hubala. Zmiana na nową siedzibę z trzykrotnie większą powierzchnią, pozwoli na zwiększenie oferty edukacyjnej np. o zajęcia z perkusji i podniesie jakość usług placówki - informuje Małgorzata Kacperska, dyrektor PSM w Końskich. Jak dyrekcja Miejsko-Gminnego Domu Kultury planuje zagospodarować swoją część budynku? Na nasze pytanie odpowiada dyrektor MGDK w Końskich Piotr Salata.

- Piwnicą rządzić będą muzycy. Tu bowiem ulokujemy dwie pracownie muzyczne, salę prób, profesjonalne studio nagrań. Tu także działać będzie zupełnie nowa pracownia – sztuk wizualnych. Będą w niej powstawać różnego rodzaju animacje komputerowe oraz filmy.

Na parterze mieścić się będzie kameralna sala koncertowa, która pełnić też będzie rolę sali wystaw. Swoje miejsce znajdą również ceramicy. Duże pomieszczenie zostało podzielone na dwa – pracownię oraz salkę, w której umieszczony będzie piec do wypalania przedmiotów ulepionych z gliny. Pierwsze piętro to sala do nauki tańca z lustrami na ścianach. Tu będą się mogły odbywać się zajęcia ruchowe, na przykład aerobik, czy joga. Dzięki odpowiedniemu oświetleniu, w sali będzie też można organizować wystawy. Będzie też przestronna i jasna sala, jako miejsce dla pracowni plastycznej.

- Drugie piętro powinno spełnić marzenia mieszkańców miasta i okolic o kinie – kontynuuje dyrektor Piotr Salata.

- W dawnej szkolnej sali gimnastycznej, która była ulokowana zupełnie nietypowo, bo na drugim piętrze, powstanie kino na około 100 widzów. W miejscu tym odbywać się też będą koncerty, spektakle, widowiska, stąd też obok sali garderoba dla artystów z osobną toaletą. Od strony południowej urządzimy foyer z wygodnymi kanapami dla gości i być może sklepikiem z napojami, przekąskami.

W nowej siedzibie nie będzie już wstydliwego problemu z małą ilością toalet. Toalety znajdujące się na każdym poziomie, oddzielne dla pracowników, gości, kobiet i mężczyzn, są już prawie ukończone. Każda z nich wykończona jest innymi, nowoczesnymi płytkami ceramicznymi.

Zmianie ulegnie nie tylko budynek, ale także jego otoczenie. Zniknie ogrodzenie, co pozwoli na otwarcie się na zabytkowy park, który jest jedną z największych atrakcji Końskich. Będą skwerki, alejki i mnóstwo miejsca do organizacji imprez plenerowych od małych spotkań z dziećmi po wielkie festyny. Warto też dodać, że kolejnym etapem inwestycyjnym w tej części parku, będzie budowa sali widowiskowej oraz amfiteatru.

Mariusz Słowiński
Fot. Adam Kubka

GMINA RUDA MALENIECKA

NIE TYLKO PRZYRODNICZE ATRAKCJE...

Pomniki przyrody, jako prawnie chronione twory przyrody mają na celu nie tylko popularyzację ochrony przyrody, ale są jednocześnie świadkami historii. Na terenie gminy Ruda Maleniecka, na obszarze podległym Nadleśnictwu Radoszyce rosną: „Dąb Hubal", „Lipa Tereska", oraz „Buk Robert" i „Buk Mateusz" - nowe pomniki przyrody, które powołała uchwała Rady Gminy Ruda Maleniecka. Zdecydowały o tym wyjątkowe walory przyrodnicze i krajobrazowe drzew. Są także cenne dla nauki i lokalnej społeczności – nawiązują do historii i kultury regionu. Ich szczególnym atutem jest wartość estetyczna wpływająca na walory krajobrazowe oraz fakt tworzenia się tzw. mikrosiedlisk, które służą m.in. ptakom i owadom. Jednak duże znaczenie historyczne ma „Dąb Hubal", który rośnie w uroczysku „Piekiełko" pod Szkucinem. Jest dębem szypułkowym liczącym 161 lat, a jego obwód to 3,9 m (na wys. 1,3 m) oraz wysokość 29 m. To właśnie w tym miejscu intensywnie działały oddziały Henryka Dobrzańskiego, a on sam stacjonował w leśniczówce w pobliskiej miejscowości Zychy. Dodatkowo na terenie Nadleśnictwa Radoszyce wyznaczono również szlak Majora Hubala, do którego nawiązuje nazwa pomnika. Drugim, nowym pomnikiem jest wspomniana „Lipa Tereska", drobnolistna, wiekowa, bo licząca 121 lat z obwodem 3,2 m (na wys. 1,3 m) oraz wysokością 25 m. Lipa znajduje się przy dawnej siedzibie nadleśnictwa w Rudzie Malenieckiej, na terenie zabytkowego parku podworskiego Bocheńskich - Jankowskich. Jej nazwa z kolei pochodzi od pseudonimu Marianny Cel „Tereska", jedynej kobiety w oddziałach Hubala, pochodzącej ze wsi Cis.

Kolejne dwa pomniki powstały na terenie Leśnictwa Ruda Pilczycka w uroczysku Bukowie. „Buk Robert", który wiąże się z imieniem wójta gminy Słupia Konecka. Jest bukiem zwyczajnym, liczącym 151 lat z obwodem 4,64 m (na wys. 1,3 m) oraz wysokością 31 m. „Buk Mateusz", którego imię nadane zostało na cześć obecnego nadleśniczego Nadleśnictwa Radoszyce, liczy sobie 150 lat, a jego obwód to 4,06 m (na wys. 1,3 m) oraz wysokość 30 m.

Nowe pomniki zostały wytypowane w ramach społecznej akcji Pomniki dla Natury, która została zainicjowana przez Organizację Natura i Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej „Dolina Kacanki".

Przy tej okazji warto nadmienić o ważnej inicjatywie w kontekście ekologii kulturowej na terenie lasów przy Zabytkowym Zakładzie Hutniczym w Maleńcu jest wycinanie barci dla pszczół. To próba rekonstrukcji dawnego pszczelarstwa leśnego, popularnego w Polsce do XVII wieku. Barcie powstają w sosnach, jodłach i dębach. Do nich trafią pszczoły, które naturalnie żyją w lesie. Będą mogły rozmnażać się w sprzyjających warunkach, a pasieka powstanie w lesie nieopodal muzeum w Maleńcu. Atrakcją nie tylko przyrodniczą, ale również turystyczną i ofertą edukacyjną, będzie nowa ścieżka edukacyjna poświęcona bartnictwu, tworzona przez Zabytkowy Zakład Hutniczy wraz z leśnikami i przyrodnikami. Będą więc kłody bartne, barcie, ale też ule, bo w przedsięwzięcie zaangażowali się miejscowi pszczelarze.Dodajmy, że w ubiegłym roku bartnictwo zostało wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Mariusz Słowiński

MIASTO I GMINA RADOSZYCE

RONDO W RADOSZYCACH- JAKIE IMIĘ?

Informacje o inwestycjach drogowych w gminach powiatu koneckiego pojawiają się w lokalnych mediach bardzo często, a o rondach, można by rzec - „na okrągło". Tego typu rozwiązania bezsprzecznie zwiększają bezpieczeństwo na skrzyżowaniach, gdzie często dochodziło do kolizji. W momencie zakończenia pracy drogowców, gdy już można korzystać z tego udogodnienia pojawia się kolejny temat wymagający rozwiązania - jakiego patrona, wybitną postać, czy wydarzenie ma przypominać świeżo oddana do użytku inwestycja? Na takie pytanie będą musieli odpowiedzieć, w najbliższym czasie, samorząd i mieszkańcy Gminy Radoszyce. Pojawiają się już pierwsze pomysły. Burmistrz Radoszyc, Michał Pękala przedstawił rajcom na marcowej XXXI sesji propozycję, by nowe rondo nosiło imię Kazimierza Wielkiego. Z pewnością król Kazimierz zapisał się w zbiorowej pamięci jako ten, który „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną", więc przywołanie postaci tego monarchy w kontekście tej dużej inwestycji jest zapewne słuszne. Dodatkowo przypomnijmy fakt, że Radoszyce odzyskały status miasta, a pierwsza lokacja na prawie polskim i nadanie praw miejskich

były zasługą tegoż króla. Malkontenci zawsze mogą powiedzieć, że biorąc pod uwagę wszystkie jego zasługi, miał również swoje „grzeszki", wynikające z gorącego temperamentu, których z pewnością nie popełniał Św. Roch z Montpellier. Taka koncepcja, biorąc pod uwagę bliskość kapliczki poświęconej temu świętemu, tradycję i lokalne przekazy ma też swoje uzasadnienie. Święty ten przeszedł do historii za sprawą cudownych uzdrowień, a jego kult swymi korzeniami sięga średniowieczna. Na ziemiach polskich czczony był jako patron chroniący od zarazy (a także patron aptekarzy, ogrodników, rolników i opiekun zwierząt domowych). W XIX w. podczas epidemii cholery i okresie tuż po I wojnie światowej, gdy całą Europę pustoszyła grypa „Hiszpanka" kult Św. Rocha stał się niezwykle popularny. W kontekście ostatnich 12 miesięcy i pandemii Covid-19 koncepcja ta zyskuje wymiar niemal symboliczny - znaku czasów, w których żyjemy.

Zapewne w najbliższym czasie pojawią się jeszcze inne propozycje, a ostateczną decyzję podejmą sami mieszkańcy. Otwartym zatem pozostaje pytanie jaką nazwę ujrzą na tablicach przy rondzie i na ekranach nawigacji kierowcy wjeżdżający do Radoszyc od strony Końskich i Łopuszna?

Adam Kubka

GMINA SŁUPIA KONECKA

W INTENCJI OJCZYZNY

W Pilczycy - gmina Słupia Konecka, w parafii świętego Michała Archanioła, w niedzielę 14 marca, odprawiona została uroczysta msza za Ojczyznę. Obecny na nabożeństwie Krzysztof Lipiec, prezes świętokrzyskich struktur Prawa i Sprawiedliwości przypominał, że wiara jest podstawą naszej narodowej tożsamości.

- *Czasy nie są łatwe. Zalewają nas z różnych stron ideologie, które przeczą wierze katolickiej i tym wartościom, które wynosiły nas na wolność i niepodległość* – zaznaczył parlamentarzysta.

Również Starosta Konecki Grzegorz Piec, podkreślił, że - *to ważne, aby nawet w czasie pandemii nie bać się manifestować swojej wiary.*

Włodarzowi Powiatu Koneckiego w tej podniosłej chwili towarzyszyli: radna Rady Powiatu w Końskich - Danuta Leśniewicz, Wójt Gminy Słupia – Robert Wielgopolan oraz radni gminni: Teresa Puchalska – jednocześnie Sołtys Pilczycy i Jarosław Domaradzki.

Wartym podkreślenia jest fakt, że rok 2021 został ustanowiony przez Sejm rokiem kardynała Stefana Wyszyńskiego - przypomniał Krzysztof Lipiec. - *To on swoją postawą w walce z komunizmem jest naszym drogowskazem* – zaznaczył poseł, wyrażając przy tym wdzięczność tutejszej wspólnocie parafialnej za modlitewną pamięć o Ojczyźnie.

Przy tej okazji świętokrzyski parlamentarzysta przekazał ks. Dariuszowi Szamborowi – miejscowemu proboszczowi - publikację poświęconą Prymasowi Tysiąclecia.

Warto też wspomnieć, iż historia Pilczycy sięga wczesnego średniowiecza. Parafia pod wezwaniem św. Michała Archanioła powstała przed 1325 rokiem.

Sam kościół był drewniany, kilkakrotnie przerabiany. W 1848 r. został całkowicie rozebrany. Niebawem powstała nowa kamienna świątynia. Kościół ten w 1920 r. całkowicie zniszczył pożar. W 1931 r. rozpoczęto budowę nowego, którą ukończono dopiero po wojnie. W krypcie tej świątyni spoczywa m.in. Anna z Romiszowic, żona Jana Chryzostoma Paska, autora słynnych pamiętników. Do dziś w tutejszej parafii zachowała się ofiarowana w 1697 gotycka monstrancja z herbem i inicjałami J.Ch. Paska.

Pilczyca należała do znanych rodów: Pilczyckich, Łąckich, Zarembów i Zamoyskich. Ostatnim właścicielem był Władysław Zamoyski. Jego żona, Zofia prowadziła działalność charytatywną, zakładając m.in. w Pilczycy (w dawnym dworku) jedną z pierwszych w okolicy ochronek.

Marian Wikiera

GMINA SMYKÓW

WIZYTA KTÓRA DAJE KOLEJNE SZANSE NA ROZWÓJ GMINY SMYKÓW

Po zakończeniu spotkania w Starostwie Powiatowym w Końskich – Pełnomocnik Premiera ds. Czystego Powietrza – Bartłomiej Orzeł odwiedził również gminę Smyków. Tu, w spotkaniu z ministrem udział wzięli: Grzegorz Piec – Starosta Konecki, Jarosław Staciwa - Członek Zarządu Powiatu Koneckiego, Jarosław Pawelec – Wójt Gminy Smyków, Jerzy Duda – Wicewójt Gminy Smyków, Grzegorz Lesiak – Wiceprzewodniczący Gminy Smyków oraz Justyna Rupniewska – Przewodnicząca Powiatowej Rady KGW.

Ministra przywitał włodarz gminy, który w rozmowie przybliżył perspektywy gminy podkreślając, jak istotne są dla niej możliwości rozwoju w kwestii odwiertów geotermalnych i że Gmina Smyków złożyła już do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie wniosek o dofinansowanie w formie dotacji pn.: „Wykonanie otworu poszukiwawczo - rozpoznawczego wód termalnych Smyków GT-1 w miejscowości Wólka Smolana". W tematach jakie poruszano, odniesiono się również do działań w zakresie realizacji programu „Czyste powietrze", który ma ułatwić korzystanie z dofinansowania do termomodernizacji budynków jednorodzinnych.

Paweł Kubiak

MIASTO I GMINA STĄPORKÓW

SALA WIDOWISKOWA W STĄPORKOWIE W NOWEJ ODSŁONIE

Sala widowiskowa w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Stąporkowie została gruntownie wyremontowana i czeka już na widzów. W ramach wykonywanych prac, wyremontowana została sala kinowa łącznie ze sceną. Wszystko to w nowej kolorystyce. Dokonano również wymiany instalacji sanitarnej oraz elektrycznej. Zamontowano 207 nowych, wygodnych foteli. Wymiany doczekała się podłoga sceny, zainstalowany został nowy ekran do projekcji filmów oraz nagłośnienie.

Łączna kwota poniesionych wydatków na ten cel wyniosła 575 tysięcy złotych. Gmina przeznaczyła na potrzebną inwestycję blisko 350 000. zł, w tym 16 000 zł. stanowiły środki własne wygospodarowane z budżetu stąporkowskiego MGOKiS.

Pokaźne wsparcie na tę inwestycję przeznaczyło Ministerstwo Kultury, przekazując 225 tys. stosownej dotacji.

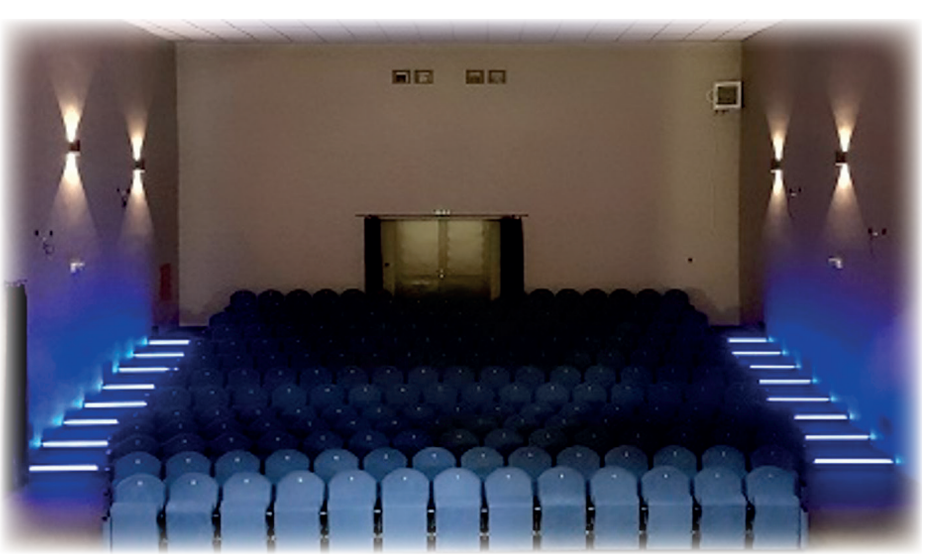

Wyremontowana sala jest wielofunkcyjna. Podobnie jak przed realizacją projektu w ramach „Infrastruktury domów kultury", o ile sytuacja na to pozwoli, będziemy realizować koncerty, akademie środowiskowe, spotkania, wyświetlać filmy i wystawiać spektakle teatralne. Nasi widzowie zapewne czekają na powrót projektu Teatr Polska, który realizowaliśmy od wielu lat współpracując z Instytutem Teatralnym w Warszawie. Myślę również o sprowadzeniu „teatrów" z własną niewymagającą scenografią. Będziemy wystawiać też nasze produkcje. Aktualnie przygotowujemy spektakl „Sanatoryjna ławeczka" na podstawie prozy naszego rodzimego twórcy Tadeusza Lisickiego. Nie zapominamy o promocji lokalnej sceny muzycznej, dlatego zapraszamy do współpracy muzyków i artystów z powiatu koneckiego, czy regionu świętokrzyskiego. Wiem, że widzowie też czekają na projekcję filmów. Bardzo mi zależy na dodatkowej formie działalności, jaką są konferencje i szkolenia, prelekcje, którą umożliwia komfort sali. Planujemy również poszerzenie oferty o działania muzyczno-plastyczne i muzykę z nurtu soulu, jazzu czy eksperymentalną. Nie zapominając o rozrywce, już 28 maja odbędzie się koncert laureatów I Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Rozrywkowej „O złoty grzejnik", którego jesteśmy organizatorem. Z tęsknotą czekamy na naszych widzów – zwierza się z najbliższych pomysłów Katarzyna Sorn - dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Stąporkowie.

Oczywiście wiele z tych zamierzeń zdeterminowanych jest sytuacją związaną ze stanem epidemii i obowiązującym reżimem sanitarnym. Życzymy realizacji wymienionych planów działań kulturalnych.

Marian Wikiera

ICH DZIAŁALNOŚĆ JEST ALTERNATYWĄ NA CODZIENNOŚĆ

Koła Gospodyń Wiejskich wydają się być doskonałą alternatywą na wykluczenie społeczne, nudę i marazm codzienności. Coraz liczniej powstające nowe Koła utwierdzają nas tylko w tym, że to doskonała inicjatywa, która nie tylko kreuje tożsamość regionów i lokalnych społeczności, ale jest niepowtarzalnym wyzwaniem różnorodności. Powiat Konecki w tej materii może stanowić pewien wzór do naśladowania. To właśnie u nas powstała pierwsza w województwie świętokrzyskim Powiatowa Rada Kół Gospodyń Wiejskich w Końskich. Rada powołana została przez Starostę Koneckiego, w której skład weszły 23 organizacje tego typu, które reprezentują 7 gmin powiatu koneckiego. Mija ponad rok, odkąd Powiatowa Rada KGW w Końskich zainaugurowała swoją działalność. Dlatego też o podsumowanie jej działalności poprosiliśmy przewodniczącą Rady KGW w Końskich Panią Justynę Rupniewską. A o to czego mogliśmy się dowiedzieć rozmawiając z Panią przewodniczącą.

- ***Do czego są nam potrzebne Koła Gospodyń Wiejskich i dlaczego warto być w takim Kole?***
- *Koła Gospodyń Wiejskich są bardzo potrzebne, a szczególnie takim małym społecznościom, jak nasze wsie. To przede wszystkim kultywowanie dziedzictwa narodowego i kulturowego regionu, którego przecież nam nie brakuje.*
- ***W 2020 roku Powiatowa organizacja KGW w Końskich ukonstytuowała się i ruszyliście z przysłowiowego kopyta, bo już 22 lutego była pierwsza impreza z Waszym przewodnictwem.***
- *Tak, wszystko się zgadza, ruszyliśmy jeszcze przed pandemią. 22 lutego odbył się Pierwszy Powiatowy Przegląd Kół Gospodyń Wiejskich zorganizowany dzięki pomocy Pana Starosty Koneckiego – Grzegorza Pieca. To było pierwsze inauguracyjne spotkanie KGW, na którym pojawiło się 29 takich Kół. Przypomnijmy, że w koneckim oddziale ARiMR zarejestrowanych jest 40 KGW na terenie naszego powiatu.*
- ***Stosunkowo krótki okres działalności, a w 2020 roku wydarzyło się 11 przedsięwzięć, w których Państwo odgrywaliście główną rolę.***
- *Gdyby nie pandemia byłoby ich zdecydowanie więcej, a były to kluczowe imprezy dla KGW. To podczas nich mogłyśmy się spotkać, wymienić nasze doświadczenia, czy brać udział w konkursach i to była taka powiatowa integracja.*
- ***Przychodzi osoba i mówi, że chciałaby się zapisać do takiego Koła. Są jakieś procedury, jak to można zrobić?***
- *Jeżeli przychodzi jakakolwiek osoba, do takiej organizacji pozarządowej którą jest KGW, to nie ma tutaj żadnego problemu z jej zapisaniem się. Przewodnicząca lub zastępca Koła spisuje wówczas dane tej osoby i trafia ona do spisu danego Koła.*
- ***Państwa działalność jest również rozpropagowywana na łamach Kwartalnika – „Powiat Konecki". W rubryce – Powiat ze smakiem, możemy znaleźć nie tylko relacje z wydarzeń z Państwa udziałem, ale także ciekawe propozycje potraw, których sposób przygotowania nie koniecznie musimy jeszcze pamiętać.***
- *Kwartalnik – „Powiat Konecki", to bardzo dobry magazyn, który ilustruje i pokazuje naszą działalność. Tutaj znajdziemy przepisy różnych Kół, które działają w Powiecie Koneckim i są skłonne, aby cokolwiek zaprezentować. Tu możemy odnaleźć przepisy, których nawet w intrenecie, czy książkach próżno szukać, ponieważ pochodzą z danego regionu, danej miejscowości i są charakterystyczne tylko dla nich.*
- ***Jeszcze nie tak dawno w koneckim starostwie gościł Pan Minister Bartłomiej Orzeł, który dostrzegł Państwa zintensyfikowane działania w powiatowej organizacji KGW, również w kontekście międzynarodowym.***

- *Pan Bartłomiej Orzeł, pełnomocnik Premiera RP ds. Programu „Czyste Powietrze" dostrzegł naszą działalność regionalną, ale także międzynarodową. W ramach pozyskiwanych środków z Funduszy Norweskich możemy starać się uczestniczyć w pewnych projektach o charakterze międzynarodowym. Takim przykładem może być chęć współpracy między Starostwem Powiatowym w Końskich, a Czeskim Związkiem Kobiet i organizacją „Bajkowce" z Ukrainy.*

Gołąbki po sworsku

- *Program jest bardzo obszerny i mogę powiedzieć, że przeszliśmy jego pierwszy etap, a teraz przystępujemy do drugiego. Pragnę podkreślić, że jest to pilotażowy program i jako jedyne Koło w Polsce wystąpiliśmy właśnie w takim międzynarodowym programie z Funduszy Norweskich.*
- ***Mówiąc o Was – fanki dobrego smaku, nieco Was nie krzywdzimy? I czy panowie są również potrzebni w Kołach?***
- *Nie, myślę, że nie. Ja mogę powiedzieć na przykładzie swojego Koła, gdzie panie były związane zawodowo z żywnością i dziś po przejściu na emeryturę, doskonale się odnajdują w zajęciach kulinarnych. Co do panów, to jesteśmy przekonane, że są mile widziani i takie możliwości uczestnictwa są również, jak najbardziej dla nich przygotowane.*
- ***Czy KGW mogą korzystać z dotacji?***
- *Tak, oczywiście taką dotację mamy co roku i ona była już przyznawana. Dokładnie od 2018 roku są takie możliwości. Ustawa była podpisana w listopadzie, a w grudniu Koła już się zawiązywały i taką dotację otrzymywały, to jest bardzo dobra dotacja. Końcówka 2018 roku była takim wielkim bumem, gdzie KGW się zakładały i te dotacje były przyznawane. Tak było zarówno w 2019, 2020 roku i miejmy nadzieję w 2021 roku też tak będzie. To wsparcie, które z pewnością daje dużo większe możliwości, dzięki któremu możemy się w znacznie większym stopniu realizować i popularyzować np. zakupując rzeczy potrzebne do kuchni oraz stroje.*
- ***Przypomnijmy naszym widzom i czytelnikom, że w 2018 roku Sejm RP przyjmuje ustawę i tym samym daje możliwości, aby KGW miały już osobowość prawną, to chyba bardzo ułatwiło Państwu życie?***
- *Tak, w związku z tym, że w 2018 roku ustawa była podpisana, otrzymaliśmy jako organizacje pozarządowe osobowość prawną, czyli KGW mogą to, co wyprodukują, mówię tu oczywiście w cudzysłowie, swoje przetwory, wypieki po prostu sprzedać. To jest dla nas dochód, który bardzo się nam przydaje w kolejnych działaniach Stowarzyszenia.*
- ***Jaki teren działalności takie Koło może średnio obejmować?***
- *Jeżeli chodzi o jedno Koło, to może być ono założone w jednej wsi. Dwa Stowarzyszenia nie mogą działać w jednej wsi. W moim przypadku Sołectwo Sworzyce obejmuje 3 wsie i są to miejscowości: Poraj, Grabków i Sworzyce.*
- ***Jakby Pani podsumowała pomysł Pana Starosty o powołaniu do życia Powiatowej organizacji KGW?***
- *Jeśli chodzi o Powiatową Radę KGW, to jest to pierwsza taka Rada w naszym województwie. Jesteśmy jedyną taką Radą, która zrzesza KGW. Pan Starosta nie robi nam absolutnie żadnych problemów w tym względzie, a wręcz jest inicjatorem kolejnych przedsięwzięć, z czego jesteśmy oczywiście bardzo zadowolone. Współpraca z szefem Powiatu układa nam się bardzo dobrze i chciałybyśmy, aby tak dalej pozostało.*
- ***Czego można Państwu życzyć w rozpoczętym już roku?***
- *Myślę, że tego abyśmy mogły się jak najwięcej spotykać, integrować i szkolić oraz realizacji tego, co jest założone na ten rok, bo mamy sporo planów i chciałybyśmy, aby one nam się ziściły. Ważne jest również żeby, złożone projekty, dotyczące działań i pomysłów KGW mogły z sukcesem zostać zrealizowane.*
- ***Jakby Pani zachęciła młode dziewczyny, kobiety żeby sięgały do tradycji ukrytej w przepisach swoich babć, mam?***

To świetna zabawa. Bycie w takim Kole, z czego ja również nie zdawałam sobie sprawy, to nie tylko zajęcie się czymś, ale przede wszystkim spotkanie się. U mnie było tak we wsi, że Panie mieszkały obok siebie, a nie spotykały się, nie rozmawiały, a teraz gdy jest Koło mogą wymieniać swoje poglądy, mogą się spotykać, integrować i nikt na nikogo nie patrzy z boku. Wstępując do Koła dajemy sobie możliwość samorealizacji i dalszego kształcenia się.

Dziękuję za rozmowę.

Paweł Kubiak

HISTORIA UKRYTA POD NASZYMI STOPAMI

Co pewien czas media donoszą o nowych odkryciach archeologicznych dokonywanych podczas zaplanowanych badań, lub co ciekawe, zupełnie przypadkowych odkryć w czasie prac rolniczych, budowlanych lub spacerów, czy wycieczek rekreacyjnych. Ostatnio informowaliśmy o takim właśnie niespodziewanym odkryciu w Zabytkowym Zakładzie Hutniczym w Maleńcu. W latach 80-tych cały kraj elektryzowały doniesienia o niesamowitym skarbie znalezionym w Środzie Śląskiej, którego wartość oszacowano na ponad 250 milionów złotych. Kilka lat temu wyobraźnię poszukiwaczy skarbów rozbudził „złoty pociąg", przewożący depozyty z banków wrocławskich, który zaginął pod koniec wojny w okolicach Wałbrzycha. Odkrycia archeologiczne, ślady minionych wieków, tajemnice przeszłości i związane z nimi opowieści stają się tematem programów telewizyjnych i znacząco zwiększają ruch turystyczny. Ogromną rolę w poznawaniu historii regionu, poszukiwaniu, gromadzeniu i dokumentowaniu upływającego czasu, odgrywają lokalni pasjonaci historii. Taką osobą jest z pewnością pochodzący z Końskich Radosław Nowek, pełniący obecnie funkcję dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Stąporkowie. Wcześniej, przez długi okres czasu zawodowo był związany z rodzinna firmą, wykonującą instalacje wodne. Poza obowiązkami zawodowymi, wszystkie wolne chwile poświęca rodzinie i realizowaniu swoich historycznych pasji. Gromadzi i opracowuje wojenne wspomnienia starszych mieszkańców ziemi koneckiej. Znalezione przez niego artefakty, zdobią wiele muzealnych kolekcji np. Muzeum Orła

Białego w Skarżysku. Aktywnie działa w stowarzyszeniu „Pasja", współpracuje z prowadzonym przez Krzysztofa Woźniaka portalem „Porozmawiajmy nie tylko o historii.Końskie.org.pl" i Biblioteką Publiczną w Końskich.

Znamy się już tak długo… Odnoszę wrażenie, że historią pasjonujesz się „od zawsze"

„O tak. Fascynacja historią zaczęła się bardzo dawno temu. Jako 6-7 letni chłopak spędzałem wakacje u dziadków na wsi. Tradycją było tzw. posiedzenie na ławeczkach przed płotem, gdzie zbierali się sąsiedzi i rozmawiali. W większości takich rozmów, tematy kierowały się po pewnym czasie na wydarzenia z okresu wojny. Snuły się opowieści o wydarzeniach, dotykających bezpośrednio tych ludzi, czy ich rodzin. Wyobraźnia, pracowała u mnie na wysokich obrotach. Uwielbiałem słuchać tych historii. W tamtym okresie, lat 70-tych, prawie w każdym podwórku znajdował się sprzęt, czy wyposażenie żołnierskie, zaadoptowane do celów gospodarstwa wiejskiego. Wymieniłem np. miskę dla psa, za hełm niemiecki, z którego jadł. Ktoś inny, bezinteresownie dał mi guziki, menażkę, manierkę, klamrę, odznaczenie wojskowe niemieckie czy inne rzeczy".

Lata 70-te to chyba dla całego pokolenia lata fascynacji historią, przedstawianą na ekranach telewizyjnych w filmach: „Stawka większa niż życie", „Czterej pancerni i pies", czy „Polskie drogi"…

„Tak, ale jednak największe wrażenie zrobił na mnie film Bohdana Poręby – Hubal. Tak zafascynowała mnie postać bohaterskiego oficera, że przeczytałem chyba wszystko co wyszło na temat Hubalczyków. Lata mijały, a moja pasja nie malała. Wręcz odwrotnie. W połowie lat 80-tych trafił w moje ręce wykrywacz metali „Lis". Był to sprzęt raczej toporny, ale wskazywał położenie różnych metali w ziemi. Nie posiadał separacji na metale kolorowe, ale wtedy to nie miało znaczenia. Lata 90-te, wejście w dorosłe i zawodowe życie, na chwilę zawiesiło moje hobby. W połowie lat 90-tych wróciłem do hobby za sprawą pracy, z większym jeszcze zainteresowaniem. Firma, w której pracowałem, zajmowała się budową instalacji podziemnych – wody i kanalizacji. Z racji tego podczas wykopów, nierzadko trafiało się coś ciekawego".

„Myślę, że z tego okresu, najbardziej spektakularne i ciekawe było odkrycie kilku wraków pojazdów z okresu II WŚ, w tym niezwykle rzadkiego pojazdu-działa samobieżnego Stuh42. Pojazd został wydobyty w 2000 r. w miejscowości Skrzyszów, przy udziale Muzeum Orła Białego ze Skarżyska z nieodżałowanym Andrzejem Lange oraz Zakład Transportu Energetycznego z Radomia. Stuh obecnie znajduje się w Muzeum Orła Białego w Skarżysku. Oprócz tego w miejscowości Huta pod Chlewiskami, wydobyty został wrak ciągnika Maulieter, w Duraczowie, resztki pojazdu SDKfZ 251, a także wiele części pojazdów, które trafiły do wspomnianego muzeum".

Swoistą legendą w tym temacie, stały się chyba okolice Ruskiego Brodu?

„Jest to miejsce niezwykle ciekawe pod względem historycznym. W 1945 r. miała tam miejsce bitwa, która trwała od 18 - 22.01.1945 r. Została nazwana Kotłem Ruskobrodzkim. Ilość porzuconego sprzętu w lasach i militariów znajdujących się prawie w każdym gospodarstwie była imponująca. Bardzo dobrze i profesjonalnie opracował te wydarzenia, Michał Huber, regionalista i historyk pochodzący ze Stąporkowa. Pracując w terenie poznałem wiele osób, w tym pamiętających wydarzenia z wojny. Zacząłem notować i badać poszczególne relacje i opowieści tych ludzi. Dzięki temu mogłem dotknąć bezpośrednio elementów historii, wydarzeń, przeżytych przez te osoby. Na przykład ciekawa relacja i opis bitwy partyzanckiej oddziału Szarego na Piecykach, przekazana mi przez pana Lecha Madeja, czy poszukiwanie mogiły Wojciecha Kronenberga na zlecenie przedstawiciela Banku Handlowego z Gdańska. Niezwykła przygoda. Po 8 miesiącach śledztwa, nie tylko udało się odnaleźć miejsce spoczynku wnuka znanego finansisty Leopolda Kronenberga, ale otworzyły się nowe sprawy".

Każde z tych spotkań to pewnie temat na osobną opowieść.

„Tak. Zaczęły z tego powstawać artykuły, które Krzysztof Woźniak publikował na stronie historycznej www.Końskie.org – porozmawiajmy nie tylko o historii. Zebrane artykuły ukazały się też w formie książki, która ukazała się w 2016 roku".

Poszukiwania należało jednak sformalizować, by sprostać wymogom prawa w tym względzie. Wiem, że współpracujesz z różnymi grupami i działasz w stowarzyszeniach eksploratorów.

„W latach 2006–2010, powstała Grupa Historyczno-Eksploracyjna, której założycielem był nieżyjący już Tomasz Partyka. Było wiele wspaniałych inicjatyw, pomysłów, które częściowo zostały zrealizowane. Po śmierci Tomka, brak było tzw. konia pociągowego i grupa przestała istnieć. Zostali jednak ludzie, z chęcią do działania. I tak w 2010 roku zostałem zaproszony do wstąpienia w szeregi Detektorystów z Mazowsza. Braliśmy udział w badaniach Reduty Ordona- wspaniały sukces, odnaleźliśmy masę artefaktów bezpośrednio powiązanych z wydarzeniami na reducie oraz jamy grobowe żołnierzy tam poległych. Udało się wstrzymać budowę deweloperską w tym miejscu. Trudno jest opisać wszystkie nasze działania, bo było ich wiele. W 2013 roku na zaproszenie dyr. Muzeum w Grunwaldzie Szymona Dreja, jako jeden z 25 Polaków, wziąłem udział w pierwszych badaniach międzynarodowych pól bitewnych Grunwaldu. Był to dla mnie niezwykły zaszczyt. Udział w badaniach wzięło ogółem 50 detektorystów z Anglii, Danii, Norwegii, Niemiec i Polski. W pierwszym roku, pod nadzorem kierownika badań ze strony polskiej dr. Dariusza Nowakowskiego oraz ze strony zagranicznej prof. Edgala, odnaleźliśmy całą masę artefaktów powiązanych z bitwą z 1410 roku. Były to między innymi – monety, ostrogi, element głowni miecza, groty strzał i bełtów kuszy, topory bojowe i inne. Miałem okazje uczestniczyć w poszukiwaniach również za granicą. Czterokrotnie brałem udział w międzynarodowych badaniach w Anglii, pod Luton, Compton i Chichester. Dodam jeszcze, że wymieniona wcześniej grupa Detektoryści z Mazowsza obecnie funkcjonuje jako Stowarzyszenie Historyczne Pasja".

Pamiętam, że na początku zeszłego roku robiłem zdjęcia z poszukiwań sztucerów belgijskich w Muzeum w Sielpi przez Stowarzyszenie „Pasja" i realizacji jednego z odcinków programu „Było nie minęło" z Twoim udziałem.

„Tak. Ostatnie lata to dużo inicjatyw w Polsce i w naszym powiecie. Między innymi prowadziliśmy badania poszukiwawcze, dotyczące depozytu broni z okresu powstania styczniowego na terenie Muzeum w Sielpi. Cóż, w pewnym sensie zakończyły się one powodzeniem, gdyż zlokalizowaliśmy miejsce, gdzie znajdował się pierwotnie depozyt. Odnalezione zostały 4 elementy broni skałkowej oraz cała masa kul ołowianych o różnym kalibrze. Niestety, ktoś nas ubiegł i podjął depozyt ze skrytki. Kiedy to się stało? Myślę, że jeszcze przed wojną. Wszystkie odnalezione przedmioty trafią do nowego muzeum w Końskich, które mam nadzieję, wkrótce powstanie. Na obecnym etapie stowarzyszenie „Pasja", prowadzi wiele inicjatyw. Na 2021 rok zaplanowaliśmy badania eksploracyjne na terenie Maleńca, współpracę bezpośrednią z nadzorem archeologicznym przy rewitalizacji Końskich".

W ubiegłym roku w mediach pojawiały się również informacje o Twoim odkryciu podczas badań archeologicznych w Chodliku.

„Współpraca z archeologiczną Misją Chodlik to bardzo ciekawy temat. Niedaleko Kazimierza, w dolinie Chodelskiej, od kilku lat pomagamy archeologom w poszukiwaniach na wczesnośredniowiecznym grodzisku. Współpraca rozwija się z każdym rokiem, a na koncie mamy również sukcesy. Oprócz grotów, ostróg, monet i innych drobiazgów, udało się odnaleźć niewielką główkę wilka z brązu, element bransolety noszonej w dawnych czasach. Analogiczne znaleziska, w postaci głowy wilka z brązu, to Finlandia Huruksela i Wilkenburg w Niemczech. Rzadkość tego artefaktu podnosi wymiar i rangę naszej pracy w zespole Misji Chodlik. Badania jeszcze cały czas trwają".

To pewnie często zadawane pytanie: Co udało Ci się znaleźć cennego, czy szczególnie ciekawego oprócz wcześniej wymienionych artefaktów?

„Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. W mojej karierze poszukiwawczej było kilka fajnych znalezisk. Oprócz dużych znalezisk, już wymienionych, to z pewnością: pieczęć dwóch rodów szlacheckich, tak zwana pieczęć małżeńska herbu Nałęcz i Jelita, złoty pierścień mistrza loży masońskiej, moneta z 1138 roku króla Anglii-Dani-Norwegii Eustacy Fitz Johna, kilka monet krzyżackich na polach Grunwaldu, celtycka moneta z brązu ze śladami srebrzenia - na polach pod Compton, denar Bolesława Kędzierzawego, niemiecki chlebak wypełniony pocztą polową (znaleziony na strychu domu w Ruskim Brodzie, który trafił do archiwum Czerwonego Krzyża w Niemczech) czy nieśmiertelnik niemieckiego kapitana z formacji Fallshirmjäger Hermann Göring. Okazało się, że kapitan przeżył wojnę, zmarł w latach 70-tych XX wieku, a zgubił identyfikator podczas jakiegoś specjalnego zadania w okolicach Przedborza, a jakie zadanie wykonywał ów Hauptmann? - zostanie na zawsze tajemnicą. Chciałbym nadmienić, że wszystkie działania członków Pasji wykonywane są na zasadzie wolontariatu. Prawdziwy pasjonat i poszukiwacz, często dokłada i to niemało do swojego hobby".

I ostatnie pytanie o Twoje najbliższe plany. Na co ostatnio poświęcasz swoje wolne chwile ?

„Obecnie pracuję nad książką, którą mam nadzieję wydać pod koniec 2021 roku. Książka, to oczywiście fikcja, wpleciona w wydarzenia historyczne okolic Końskich od maja 1939 do 1949. Bohaterowie, to młodzi ludzie po ukończeniu gimnazjum w Końskich, którzy muszą stawić czoła nadciągającej wojnie, okupacji i czasów po wyzwoleniu".

Dziękuję za rozmowę, życzę powodzenia w realizacji planów i... może przełomowego znaleziska, które przyciągnie jeszcze więcej turystów na Ziemię Konecką.

Rozmawiał Adam Kubka

DEBIUT W STYLU RETRO

Lata dwudzieste, lata trzydzieste
Wrócą piosenką, sukni szelestem...

I powróciły, dzięki innowacyjnemu przedsięwzięciu szkolnego teatru „Alter ego", działającego w Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Stanisława Staszica w Stąporkowie. Filmem „Ziemiańska, czyli lata 20-te, lata 30-te" młodzież przeniosła nas w klimat przedwojennej warszawskiej bohemy. Udało im się odtworzyć atmosferę słynnej kawiarni "Mała Ziemiańska", która była jednym z najważniejszych miejsc spotkań ówczesnej inteligencji: poetów, malarzy, literatów i aktorów. Sama idea filmu narodziła się z potrzeby chwili, spowodowanej pandemią. Pierwotnie pomysł miał inny charakter. Planowano przygotowanie musicalu w stylu rewii okresu międzywojennego. Rozpoczęto w tym celu przygotowania: powstał scenariusz, kompletowano stroje i scenografię. Niestety, gdy wszystko było w zasadzie dopięte na „ostatni guzik", pandemiczna rzeczywistość spowodowała zmianę planów. Z pomocą opiekunom i artystom przyszła nowoczesna technologia, która w obecnej sytuacji jest doskonałą alternatywą dostępu do kultury. Wiadomym jest, że nie zastąpi ona tradycyjnego odbioru sztuki, ale taka forma przekazu też ma swoje zalety. Swobodnie możemy ją wplatać między codzienne czynności, jako przerywnik pracy zdalnej, czy nauki. Filmik nagrany przez Alter Ego" jest tego doskonałym przykładem. Jego powstanie nie było łatwe. Praca nad nim, poprzedzona wieloma próbami, była dużym wyzwaniem. Dzień zdjęciowy trwał kilkanaście godzin. Za reżyserię, przygotowanie młodzieży i scenografię odpowiedzialne były: nauczycielki języka polskiego Dorota Kosierkiewicz i Marzena Maleszak oraz opiekun biblioteki Anna Misiowiec. Przygotowanie oprawy muzycznej koordynowała nauczycielka muzyki Ewa Gula. Nagraniem i montażem filmu zajął się Wiktor Szafrański – absolwent Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Stąporkowie. W nagraniu wzięli udział uczniowie: Karol Kurp, Mateusz Grabowski, Natalia Boruń, Antonina Słoka, Kacper Maślak, Aleksandra Zych, Miłosz Dobrowolski, Michał Bierć oraz Natalia Żak- absolwentka. Pomocą techniczną zajął się Łukasz Zbróg, uczeń kierunku technik – informatyk.

Nagranie filmu było nie lada wyzwaniem, ale efekt przerósł oczekiwania młodych artystów, opiekunów i oczywiście widzów. Premiera miała miejsce w dniu św. Walentego na popularnym kanale youtube. Oglądanie filmu i słuchanie młodych wokalistów sprawia ogromną przyjemność. Cieszy, że talent rodzimych artystów może podziwiać teraz szersza widownia.

Warto więc wspomnieć historię powstania tej grupy teatralnej. Początek był klasyczny, czyli występy uczniów podczas akademii w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Stąporkowie. Z czasem jednak zaczęto dostrzegać potrzebę stworzenia większej formy i zmierzyć się z klasyką dramatu. Tak powstała grupa teatralna „Alter ego". Nazwa „Alter ego", czyli „drugie ja" nie jest przypadkowa, bowiem celem tego teatru jest pokazanie młodych ludzi z innej strony. Widz ma odbierać ich występy nie poprzez pryzmat szkolny, lecz jako efekt pracy utalentowanych, pełnych pasji artystów. Taki styl działania przynosi zamierzone efekty. Opiekunami „Alter ego" od wielu lat są wspomniane: Dorota Kosierkiewicz, Marzena Maleszak i Anna Misiowiec. Teatr w swoim repertuarze posiada wiele przedstawień i inscenizacji. Do historii tej grupy aktorskiej przeszedł spektakl „Ciach w piach, czyli tango z Mrożkiem". Młodzi aktorzy, którzy wcielili się w role bohaterów „Tanga," wnieśli koloryt do kreowanych przez siebie postaci, a brawa i owacje na stojąco widowni, świadczyły o wysokim poziomie gry aktorskiej. Corocznie, podczas uroczystości pożegnania absolwentów, członkowie szkolnej grupy teatralnej „Alter ego"otrzymują pamiątkowe „złote mikrofony".

Kolejne sukcesy ośmielają „Alter ego" do snucia planów na przyszłość. Opiekunki już mają pomysł na nowy projekt. Tym razem będzie to adaptacja sztuki Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej".

Czekamy niecierpliwie! A tymczasem, wszystkich, którzy choć na moment pragną odbyć podróż w czasie i poczuć klimat dwudziestolecia międzywojennego, serdecznie zapraszamy do obejrzenia tego wyśpiewanego spektaklu.

https:/www.youtube.com/watch?v =qymarCqWAEo

Agnieszka Krakowiak

SMAKI JAGIELLONÓW W POWIECIE KONECKIM

Już od czasów Kazimierza Wielkiego znaczny obszar obecnego powiatu koneckiego stanowił tak zwaną królewszczyznę – domenę monarchy, z której dochody wpływały do królewskiego skarbca. Centrum tych dóbr stały się wtedy Radoszyce, gdzie wzniesiono niewielki zamek – dwór królewski. Wspomniany obszar bywał miejscem częstych wizyt głowy państwa, niejednokrotnie wraz z rodziną, stając się także ostoją szeroko rozumianego wypoczynku.

Mapa z końca XVIII wieku. Od Jakimowic po Kamienną Wolę i Małachów; od Jacentowa po Gruszkę, rozpościerała Królewszczyzna Piastów, później Jagiellonów, jako starostwo niegrodowe radoszyckie.

Bywał tu oczywiście wymieniony ostatni z Piastów, ale też gościł pierwszy monarcha z dynastii Jagiellonów – Władysław Jagiełło, co potwierdzają stosowne dokumenty. Tu, w 1411 roku z małżonką Anną, spędzał święto Trzech Króli. Gościł też w 1425 r., a trzy lata później nadał miastu Radoszyce prawo niemieckie, ustanawiając jarmark i skład kamieni młyńskich.

Kolejny dokument z 1456 r. wydany przez Kazimierza Jagiellończyka, wspomina o pobycie w tutejszym dworze córek królewskich wraz z matką – Elżbietą Rakuszanką, zwaną później matką królów. W istocie nią była. Najstarszy syn – Władysław Jagiellończyk (1456-1516) od 1471 r. zasiadał na tronie czeskim, a od 1490 także węgierskim, a po nim syn Ludwik (1506-1526), do chwili śmierci w walce z Turkami; Jan Olbracht objął schedę po ojcu, a po jego śmierci w 1501 r. zastąpił go Aleksander, a od 1506 r. na tronie królewskim zasiadł Zygmunt, zwany Starym.

Nie sposób nie wymienić tu polskich królewien i litewskich księżniczek-wspomnianych córek jagiellońskich, bywających na terenie dzisiejszej Ziemi Koneckiej, które w późniejszym czasie rozjechały się po innych krajach europejskich i zasiadły na monarszych tronach, zabierając ze sobą tradycje wyniesione z lat młodych, w tym upodobania smakowe. Warto przypomnieć, że Jadwiga stała się w 1475 r. żoną Jerzego Bogatego - księcia bawarskiego; Zofia Jagiellonka od 1479 r. żona Fryderyka, elektora brandenburskiego i matka wielkiego mistrza krzyżackiego Albrechta Hohenzollerna; Anna Jagiellonka, od 1491 r. żona księcia pomorskiego Bogusława X; Barbara Jagiellonka, od 1496 r. żona księcia saskiego Jerzego Brodatego. Wreszcie najmłodsza córka – ostatnie, trzynaste dziecko - Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety z Habsburgów, nosząca imię po matce, została wydana za mąż w 1515 r. za Fryderyka II - księcia legnickiego.

Władztwo Jagiellonów na przełomie XV i XVI wieku.

Trzeba wiedzieć, że pobyt jagiellońskiej familii w niegrodowym starostwie radoszyckim, niejednokroć wielodniowy, powodował zaangażowanie całej świty przybocznej, w tym co oczywista kucharzy, którzy starali się dogodzić jagiellońskim smakom. A kuchnia tamtych czasów, to nie tylko tłuste mięsiwa suto podlewane miodem. To kuchnia pełna finezji, owoców, warzyw, zup, wypieków.

Dieta monarszej familii nie różniła się w jakiś znaczący sposób od diet poddanych z warstw średniej i wyższej. Jadano głównie wieprzowinę, ryby oraz chleb, kaszę, groch i kapustę.

Cóż takiego przyrządzano z mięs królewskich spiżarń? Przede wszystkim pieczenie, kiełbasy i słoniny, najczęściej z wieprzowiny. Drugim najpopularniejszym rodzajem mięsa była wołowina, którą na zimę solono i trzymano w beczkach, a oprócz niej także jagnięcina (baraninę jadano raczej niechętnie) i drób (na ucztach podawano specjalnie przyrządzone pawie z pięknymi, rozłożystymi ogonami). Jeśli zaś chodzi o dziczyznę, to nawet na królewskim stole nie gościła zbyt często, zazwyczaj pojawiała się ta, pochodząca z małych zwierząt: zajęcy i dzikich ptaków (kuropatw, czy cietrzewi). Skoro jednak do Radoszyc zjeżdżano na polowania, to dziczyzna mogła pojawiać się na stole częściej.

W czasie dni i okresów postnych jedzono przede wszystkim ryby. Kupowało się je świeże, wędzone, suszone i solone. Z Gdańska sprowadzano sztokfisza i beczki śledzi, czasem łososie. Świeżutkie ryby słodkowodne przybywały na Wawel ze stawów w pobliskich miejscowościach. Najczęściej były to szczupaki, karpie, karasie, kiełbie, liny, leszcze, rzadziej węgorze i raki, o które było zdecydowanie trudniej.

Jadano też sporo nabiału – głownie śmietanę, sery, masło oraz jaja kurze i gęsie. Mleko, ze względu na jego szybkie psucie się, spożywano dość rzadko, głównie blisko miejsc jego wytwarzania.

Masło wykorzystywano jako dodatek do chleba, ale też do pieczenia ciast, przygotowywania potraw i smażenia (podobnie jak smalec).

Czas na parę słów o jarzynach. Lista spożywanych na dworze warzyw i owoców była pokaźna. Kapusta biała i czerwona, groch, cebula, buraki, szpinak i rzepa zajmowały poczesne miejsca w królewskich księgach rachunkowych. Spożywano także nowalijki: marchew, rzodkiewkę, pasternak i pietruszkę (przy czym liści tej ostatniej używano do barwienia galaret na kolor zielony). Jeśli zaś chodzi o owoce, królowały gruszki, wiśnie, śliwki i (darzone przez samego Jagiełłę szczerym wstrętem) jabłka. Do dworskich kuchni kupowano także cytrusy, ale raczej w charakterze przypraw do różnych dań.

Śniadań w zasadzie nie jadano. Na dzienny rozkład posiłków składały się dwa obiady, jeden przed południem i drugi, podawany zazwyczaj nie później niż do godziny 18. Kluczowy wpływ na skład potraw miał post, który obowiązywał przez większą część roku. Wstrzemięźliwość od niektórych pokarmów była wymagana m.in. w środy, piątki i soboty oraz w wigilie świąt, w czasie Wielkiego Postu i adwentu. W sumie dni postnych było w roku około 200. Jedzono wówczas głównie ryby i raki oraz warzywa i owoce. Bardziej gorliwi pozostawali o chlebie i wodzie, jak na przykład Władysław Jagiełło.

Podsumowując, chociaż mieli zamki, służbę, piękne stroje i złote korony, Jagiellonowie pod względem kulinarnym wcale tak bardzo nie różnili się od swoich bogatszych poddanych.

Z królewskiej stacji unosiły się onegdaj smakowite zapachy przygotowywanych potraw. Stała obsługa monarszej stacji była świadkiem tego ochmistrzowskiego rzemiosła, ba, artyzmu (stąd zapewne zrodziło się nazwisko Staciwa, bardzo popularne w rejonie Radoszyc) no i potem owe jagiellońskie smaki szykowali w rodzinnych domostwach… I tak już zostało…Tam gdzie bywali Jagiellonowie, pozostało po nich wiele smaków, których podobny zapach unosi się do dziś pod niebem Polski, Litwy, Białorusi, Ukrainy, Czech i Węgier!

Marian Wikiera

WIELKANOCNE ŚNIADANIE ZACZNIJMY *ab ovo*

Z KOŁEM GOSPODYŃ WIEJSKICH W PRZYŁOGACH

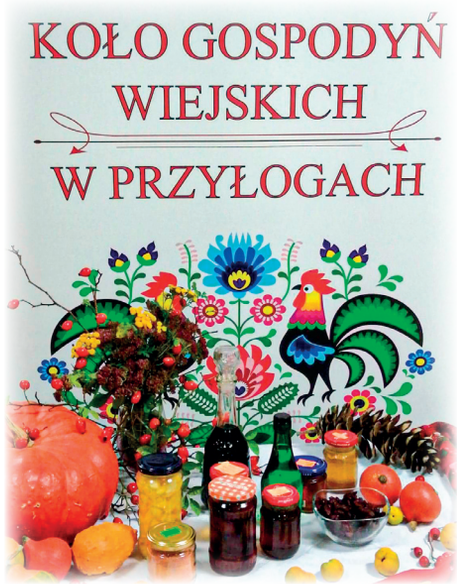

Mieszkańców wsi Przyłogi w gminie Smyków połączyła wspólna pasja do wyplatania koszyków z papierowej wikliny. Swoją działalność jako Koło Gospodyń Wiejskich zarejestrowali 19 grudnia 2018 roku. W grupie, liczącej 32 osoby, działają zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Warto zaznaczyć, że najmłodszy członek koła ma 30 lat, a najstarszy 78. Przed pandemią spotykali się systematycznie inspirując się wzajemnie i dzieląc pomysłami. Wspólnie z Ochotniczą Strażą Pożarną w Przyłogach organizowali pikniki rodzinne i turnieje sportowe. Zrealizowali pierwszy projekt pn. „Bezpieczny senior w sieci i w realu". Podstawą wspólnych inicjatyw, a w tym licznych akcji charytatywnych, są przede wszystkim dokonania kulinarne. Jednak prawdziwą chlubą tego koła jest rękodzieło. Zachwyciły nim pierwsza damę – prezydentową Agatę Kornhauser Dudę podczas spotkania on-line w siedzibie Starostwa Powiatowego w Końskich.

Przed nami kolejne święta, które ponownie spędzimy inaczej. W kameralnym gronie będziemy celebrować najstarsze i najważniejsze święto w chrześcijańskim roku liturgicznym – WIELKANOC. Niezmiennie, po porannej rezurekcji, zasiądziemy do świątecznego śniadania, które rozpoczniemy *AB OVO*. Jajko, już w czasach przedchrześcijańskich uchodziło za symbol początków życia. Dla chrześcijan jest początkiem nowego życia, które przynosi zmartwychwstały Chrystus, triumfem życia nad śmiercią. Na świątecznych stołach jajka pojawiają się w wielu odsłonach. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Przyłogach proponują przygotowanie jaj faszerowanych, które nie tylko dobrze smakują, ale też efektownie prezentują się na świątecznym stole.

JAJA FASZEROWANE

SKŁADNIKI:
- 6 jajek ugotowanych na twardo
- 300 g pieczarek
- ½ cebuli
- 1 łyżka oleju
- 1 łyżka masła
- ½ pęczka natki pietruszki
- ok. 150 ml majonezu
- rzeżucha

WYKONANIE:

Jaja ugotować na twardo, zalać zimną wodą i wystudzone obrać ze skorupek. Następnie przekroić wzdłuż i wyjąć żółtka. Żółtka przełożyć do miseczki i rozgnieść widelcem.

Pieczarki umyć, osuszyć, pokroić w plasterki. Na patelni rozgrzać olej. Cebulę drobno posiekać i zeszklić na oleju. Dodać masło oraz pieczarki i jeszcze przez chwilę smażyć, po czym zdjąć z ognia i wystudzić, doprawić solą i pieprzem. Do farszu dodać natkę pietruszki, drobno posiekać lub zmielić w maszynce. Masę połączyć z żółtkami, doprawić i wymieszać z 2-3 łyżkami majonezu. Białka jajek wypełnić farszem, docisnąć. Układać na półmisku posmarowanym majonezem. Polać resztą majonezu i udekorować rzeżuchą.

Gospodynie polecają również przygotowanie pysznych pasztecików, które można piec z dowolnymi farszami.

PASZTECIKI

SKŁADNIKI:

Ciasto:
- 4 szklanki mąki pszennej tortowej lub luksusowej
- 200 g zimnego masła
- 1 szklanka gęstej śmietany
- 2 żółtka
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- szczypta soli
- Można dodać ulubione zioła

Farsz:
- 1 kg kapusty kiszonej
- 10 dag grzybów suszonych
- 1 liść laurowy
- 2 ziela angielskie
- 2 łyżki bułki tartej
- 1 duża cebula
- 1 łyżka oliwy,
- pieprz, sól

WYKONANIE

Kapustę włożyć do garnka, dodać grzyby, gotować do miękkości pod koniec dodać liść laurowy i ziele angielskie. Cebulę obrać, pokroić w drobną kostkę i usmażyć na oleju na złoty kolor. Kapustę z grzybami zmielić, dodać usmażoną cebulę, pieprz, sól i bułkę tartą. Wszystko wymieszać.

Składniki na ciasto razem zagnieść, podzielić na dwie części i każdą rozwałkować na grubość około 0,5 cm. Na jedną część nałożyć farsz, rozsmarować i przykryć drugim kawałkiem ciasta. Pokroić na kawałki, posmarować rozkłóconym żółtkiem i ułożyć na papierze do pieczenia. Piec około 20-30 min. w temperaturze 180-200 stopni.

Na wielkanocnym stole nie może zabraknąć słodkości, tak wyczekiwanych nie tylko przez dzieci. Deserem, który przygotowały miłe panie jest pascha. Do Polski przywędrowała ona wraz z rodakami wywodzącymi się z Kresów Wschodnich. Choć przygotowanie tego deseru jest pracochłonne, to warto podjąć próbę wykonania go ze względu na interesujące walory smakowe. Należy pamiętać, by do przygotowania paschy użyć wyłącznie twarogu i masła najlepszej jakości. Im lepszy twaróg, tym smaczniejsza pascha.

PASCHA WIELKANOCNA

SKŁADNIKI:
- 1 kg tłustego lub półtłustego twarogu
- 1 kostka (200g) masła
- 100 g śmietanki kremówki 30%
- 6 żółtek
- 130 g cukru pudru
- ekstrakt z wanilii
- 60 g kandyzowanej skórki pomarańczowej
- 80 g migdałów
- 120 g rodzynek (może byś też żurawina)

Do wykonania deseru potrzebne będą; szklanka o pojemności 250 ml, sitko o średnicy 20 cm, ściereczka muślinowa, gaza lub nowa pielucha tetrowa, miska lub garnek do umieszczenia w nim sitka, płaski talerzyk do obciążenia paschy.

WYKONANIE:

Twaróg, masło, jajka i śmietanę należy wcześniej wyjąć z lodówki. Twaróg mielimy dwa razy, aby uzyskać aksamitną masę. Do masy twarogowej wlewamy śmietankę i ekstrakt z wanilii, miksujemy na niskich obrotach.

W osobnej misce ucieramy mikserem masło. Do maślanego puchu dodajemy, powoli po łyżce, 4 łyżki cukru pudru. Ubijamy ok. 5 min.

Twaróg z wanilią i śmietanką przekładamy do większej miski. Dokładamy utarty maślany puch. Oddzielnie mikserem ubijamy żółtka z pozostałym cukrem aż do białości. Następnie dodajemy do masy twarogowo-maślanej. Łączymy składniki , wsypujemy bakalie i delikatnie mieszamy szpatułką. Tak powstaje gęsta masa.

Muślinową ściereczką wykładamy sitko i umieszczamy w misce o podobnej średnicy. Słodką masę bakaliową przekładamy do sitka i wyrównujemy powierzchnię. Na górze umieszczamy talerzyk, który obciążamy w razie potrzeby. Taką konstrukcję wstawiamy do lodówki na około 12 godzin. Następnie sitko wyjmujemy z miski i dociskając talerzyk odwracamy paschę. Zdejmujemy sitko oraz ściereczkę. Pascha jest gotowa do ozdobienia i podania na stół. Deser przechowujemy w lodówce.

Przełamać słodki smak deseru możemy sosem żurawinowym, który będzie też doskonałym dodatkiem do dań mięsnych.

SOS ŻURAWINOWY

SKŁADNIKI:
- 0,5 szklanki wody
- 2 łyżki żurawiny (przetartej lub skręconej ze słoiczka)
- 1 łyżka mąki ziemniaczanej
- odrobina soku z cytryny

WYKONANIE

Wodę gotujemy, a następnie dodajemy do niej żurawinę. Następnie zagęszczamy mąką ziemniaczaną i gotujemy jak kisiel. Na koniec doprawiamy sokiem z cytryny.

Koło Gospodyń Wiejskich w Przyłogach zachęca czytelników kwartalnika do samodzielnego wykonania świątecznych ozdób. Zajęcie to jest doskonałą formą terapii antystresowej. Rękodzieło pozwala umysłowi skupić się na twórczym działaniu i pozbyć się negatywnej energii. Tworzenie pięknych rzeczy przynosi radość ciału i duszy.

Zatem, z okazji Świąt Wielkanocnych, życzymy wszystkim Czytelnikom radości tworzenia, zdrowia, wytrwałości i tego, co symbolizowały one od wieków – nadziei na nowy początek.

Agnieszka Krakowiak

ONI PIERWSI CZEKALI NA CICHOCIEMNYCH

– PAMIĘCI ŻOŁNIERZY PLACÓWKI ODBIORCZEJ ZWZ AK OBWODU KOŃSKIE

W nocy z 15 na 16 lutego 1941 r. odbył się pierwszy skok bojowy spadochroniarzy do okupowanej Polski. Rodziła się wtedy legenda skoczków, nazywanych później cichociemnymi. Od tamtych wydarzeń mija 80 lat i z tego powodu przywołuje się to wydarzenie, przypominając owych pierwszych skoczków, którzy zapoczątkowali skoki do kraju. Zapomina się przy tym o tych, których zadaniem było przyjąć zrzutków i bezpiecznie przeprowadzić dalej. Mowa tu o żołnierzach Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej tak zwanej placówki odbiorczej, inaczej „koszu".

W tym miejscu pragnę przywołać pamięć właśnie takiej placówki odbiorczej i jej żołnierzy - dywersantów z Obwodu ZWZ – AK Końskie, którzy jako pierwsi w kraju czekali na wspomnianych uczestników operacji powietrznej ekipy 0 pod kryptonimem *Adolphus*.

A było to na krótko przed świętami Bożego Narodzenia 1940 roku! To właśnie wtedy miał się odbyć pierwszy zrzut lotniczy skoczków spadochronowych z Anglii do okupowanej Polski! W przygotowaniach tego szczególnego mostu powietrznego, trwających kilka miesięcy, uczestniczył, co trzeba podkreślić, kpt. Maciej Kalenkiewicz, który jako były hubalczyk, znał okolice Końskich z własnego bojowego doświadczenia.

Józef Zabielski - Czesław Raczkowski - Stanisław Krzymowski

Ów pierwszy zrzut wyznaczono dokładnie na 20 grudnia 1940 r. Było to już po ostatniej odprawie z udziałem oficera operacyjnego z Oddziału Specjalnego – ówczesnego kpt. Jana Jaźwińskiego. Trzech skoczków otrzymało adresy i kontakty, tak na placówce głównej, jak i na tzw. koszu zapasowym.

Adepci nocnego skoku zapoznali się też dokładnie z mapami ukazującymi topograficzne niuanse rejonu – placówek odbioru.

Miejscem zrzutu, jak już wspomniano, miała być placówka odbiorcza wyznaczona w powiecie koneckim na dość rozległej leśnej polanie, trzy kilometry na wschód od Niekłania, w pobliżu gajówki *Cis* i słynnych Skałek Niekłańskich.

Tam też mieli czekać na ewentualny skok nocnych spadochroniarzy miejscowi dywersanci ze Związku Odwetu ZWZ Obwodu Końskie. Pierwsi cichociemni siedzieli już w samolocie i pewnie zastanawiali się, jak z okolic Końskich, czy też Włoszczowy (tam wtedy przecież wytypowano zrzutowisko zapasowe), najszybciej trafić na Wigilię Bożonarodzeniową… A tu pilot oznajmił, że nie poleci! Lot został odwołany w ostatniej chwili (Jak wspominał „W drogach cichociemnych" rotmistrz cc Józef Zabielski, skoczkowie wkładali już kombinezony…).

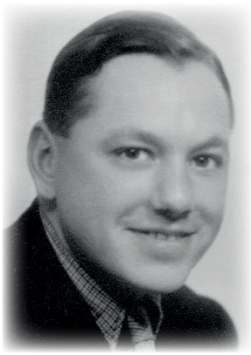

por. pil. Francis Keast

Otóż dowódca angielskiej załogi por. pil. Francis Keast oznajmił, że po ostatecznym przeliczeniu długości trasy lotu, nie wystarczy paliwa dla jego dwusilnikowego Withleya na powrót do Anglii. Potwierdził to również wspomniany oficer operacyjny J. Jaźwiński. Jednak wówczas nic o tym nie wiedziano w kraju.

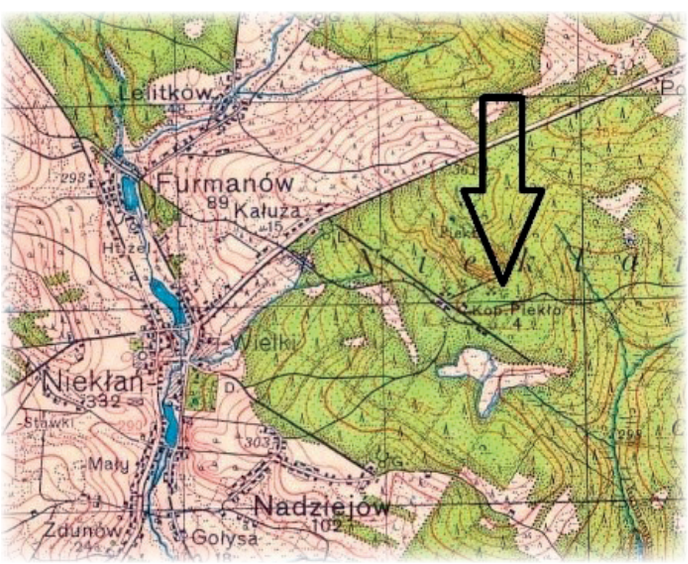

Tymczasem do przyjęcia tego zrzutu w Obwodzie Końskie, prace przygotowawcze trwały od miesiąca (podobne działania miały miejsce pod Włoszczową). Proponowane miejsca na zrzutowiska musiały uzyskać akceptację Szefostwa Lotnictwa Komendy Głównej ZWZ. To właśnie stało się powodem wizyty w powiecie koneckim, w listopadzie 1940 roku, ppłk Bernarda Adameckiego *Bociana*, który ostatecznie zaakceptował lokalizację „kosza" zrzutowego w okolicy Furmanowa i Niekłania (rejon gajówki *Cis*).

Już 18 grudnia wszyscy przeznaczeni do przyjęcia ewentualnego zrzutu zameldowali się w Niekłaniu. Przybyli tam Komendant Obwodu por. Jan Stoiński *Górski* ze swoim zastępcą plut. Maksymilianem Szymańskim *Relampago*, w towarzystwie delegata Komendy Głównej ZWZ. Dotarł też kpt. doktor Edward Zamłyński *Karmazyn* (odpowiedzialny za organizację) oraz pchor. Bronisław Ejgird *Szary* (zajmujący się łącznością). Plan przewidywał, że miejsce zrzutu będzie ubezpieczane przez oddział dyspozycyjny do zadań specjalnych pod komendą plut. Franciszka Głowacza *Lisa* (m. in. Zbigniew Proskurnicki *Ketling* i Sylweriusz Jaworski *Strzemię)* oraz żołnierzy z placówki ZWZ Niekłań pod dowództwem Karola Niedzielskiego *Dobosza* z erkaemem obsługiwanym przez Tomasza Zdzienickiego. Latarnie, które miały wyznaczyć literę „T", wskazującą kierunek wiatru, także obsługiwali ludzie z placówki niekłańskiej. Wszyscy, poza miejscowymi, zostali zakwaterowani w domu Leszka Zdzienickiego (*Paszko Złodziej*) w Furmanowie oraz w plebanii przy kościele św. Wawrzyńca w Niekłaniu, a także w miejscowej szkole.

W trzecim dniu czuwania przyjechał wymieniony M. Szymański i odwołał pogotowie, ponieważ na zakończenie wieczornej audycji radia BBC w języku polskim, nie podano właściwej melodii, tj. takiej, która potwierdzała start samolotu do Polski, stając się jednoczesnym sygnałem dla dywersantów na placówce odbiorczej. Trzeba wiedzieć, że w dniu wylotu samolotu w kierunku Polski już kwadrans po 15-tej w audycji Polskiego Radia z Londynu, obok melodii sygnałowej podawano komunikat specjalny, składający się z szeregu zaszyfrowanych cyfr. Wskazywał on konkretną placówkę odbioru zrzutu. Jednak dopiero sygnał powtórzony po wiadomościach, kwadrans po godz. 21. potwierdzał bądź nie potwierdzał, że ekipa skoczków znajduje się w powietrzu. Placówki tymczasem oczekiwały na sztywno przez kilka dni z rzędu od 23.00 do 02.00. Tak było podczas pierwszych operacji powietrznych do kraju.

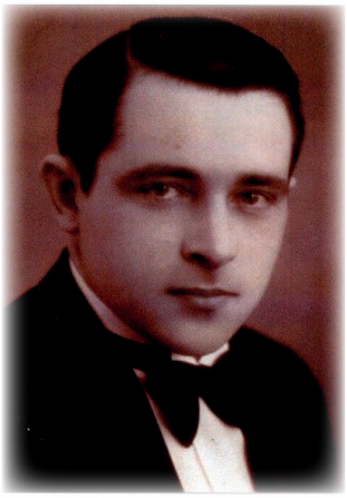

Jan Stoiński

Bronisław Ejgird

Karol Niedzielski

Stanisław Białecki

Ta inauguracja zrzutów lotniczych miała też tragiczne następstwa. Podczas trzydniowego oczekiwania przeziębił się delegat Komendy Głównej ZWZ. Wspomniany już medyk E. Zamłyński zdiagnozował obustronne zapalenie płuc i chorego przewieziono na dalsze leczenie do Końskich. Delegat stwierdził jednak, że Święta Bożego Narodzenia chce spędzić w domu. Ostatecznie został odwieziony do Warszawy przez *Karmazyna*. Po pewnym czasie do Końskich dotarła wiadomość, że ów delegat zmarł na zapalenie płuc.

Bojomir Tworzyański

Franciszek Głowacz

Sylweriusz Jaworski

Na kolejną melodię, mobilizującą do czuwania dywersantów na placówce odbiorczej, trzeba było czekać do połowy lutego następnego roku. Ale i ten „kosz" nie doczekał się na spadochroniarzy… Znowu ci sami wspomniani mieli skakać. Ale dopiero po zamontowaniu dodatkowych baków z paliwem, maszyna Whitley wystartowała, wieczorem 15 lutego 1941 r., z ekipą trzech skoczków i czterema zasobnikami.

Zbigniew Proskurnicki

Tomasz Zdzienicki

Trasę tego pierwszego lotu łącznikowego do Kraju wybrano najkrótszą. Prowadziła ona z Anglii do wybrzeża holenderskiego, koło miasta Haarlem, poprzez jedno z jezior w Brandenburgii, na południe od Berlina, dalej nad Wrocławiem, potem na Częstochowę, na punkt pod Włoszczową. Tymczasem załoga brytyjska słabo orientująca się w topografii Polski dodatkowo jeszcze popełniła błąd w nawigacji, kiedy jedno z jezior brandenburskich będące odniesieniem do wytyczenia dalszego kursu, pomylono z innym. Stąd pilot obrał kurs bardziej na prawo...

Pierwsi skoczkowie do Polski omyłkowo zostali zrzuceni pod wsią Dębowiec koło Cieszyna, wtedy już na obszarze III Rzeszy. Na próżno wyczekiwano ich na *koszu* pod Włoszczową, dwa i pół kilometra na zachód od Kobylej Wsi oraz na placówce za Niekłaniem. Dodam, że spadochronowymi pionierami byli ci sami, którzy mieli skakać w grudniu. Pilot F. Keast wrócił na lotnisko Newmarket na oparach paliwa po 12 godzinach lotu. Jak sam zaznaczył w raporcie, zostało go jedynie na 10-15 minut lotu.

W Dębowcu, koło Cieszyna, gdzie ostatecznie wylądowali na spadochronach trzej śmiałkowie (Stanisław Krzymowski, Józef Zabielski, Czesław Raczkowski) wzniesiono kamienny obelisk ze stosownym upamiętnieniem. Rodzi się w tym miejscu pytanie, czy powstał jakiś monument poświęcony tym, którzy z narażeniem życia i zdrowia czuwali na placówkach odbiorczych?

Pierwsi cichociemni, którzy skoczyli do Polski w lutym 1941 r., a którzy mogli wylądować na spadochronach pod Końskimi już w grudniu 1940 roku, czasy wojny przetrwali, choć dalszy żywot wiedli na emigracji. Tymczasem wielu z koneckich dywersantów, ze wspomnianej niekłańskiej placówki odbiorczej, poległo w walce z okupantem w następnych latach, a niektórzy po wojnie spędzili wiele lat za kratami reżimowej rzeczywistości, jak choćby Sylweriusz Jaworski „Strzemię", któremu ostatnio poświęcono nowe uliczne rondo w Końskich. Czas upamiętnić pozostałych żołnierzy – dywersantów z Obwodu ZWZ – AK, którzy czekali na pierwszych cichociemnych.

Marian Wikiera

CICHOCIEMNI – ŻOŁNIERZE WYKLĘCI ZIEMI KONECKIEJ

Rondo Cichociemnych w Końskich

Fundacja im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej opublikowała w lutym 2014 roku zestawienie pod nazwą CICHOCIEMNI ŻOŁNIERZE WYKLĘCI, dodając w nawiasie dopisek – lista niepełna. Znalazło się na niej ponad 70 nazwisk skoczków spadochronowych, zrzucanych do kraju w latach 1941 – 1944, którzy działali w imię wolnej Polski po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie. Tak się składa, że w tym roku (dokładnie 16 lutego) minęła 80. rocznica przeprowadzenia operacji powietrznej pod kryptonimem Adolphus, związanej z lądowaniem pierwszych skoczków z Anglii. Przez kolejne lata okupacji przybyło ich ponad 300. Dla wielu cichociemnych walka z wrogiem nie skończyła się w 1945 roku. Warto przypomnieć ten fakt w kontekście Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych.

Trzeba wiedzieć, że w latach 1944–1946, zaraz po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie, intensywną działalność rozpoczął Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR – NKWD. Oficerowie sowieccy dokonywali aresztowań polskich obywateli, głównie podejrzanych o przynależność do AK, szczególnie poszukiwali cichociemnych, traktowanych jako agentów brytyjskich. W wyniku działań NKWD, aż 122 cichociemnych zostało aresztowanych. Z tej liczby 8 straciło życie podczas przesłuchań lub z wyroków sowieckiego sądu. Do łagrów w głąb Rosji zostało zesłanych 83 skoczków, skąd wielu mogło wrócić do Polski dopiero w 1956 r. Pozostałych, po ciężkich przesłuchaniach, przekazywano polskim sądom wojskowym.

W tak zwanej Polsce Ludowej Urzędy Bezpieczeństwa (UB) represjonowały wspólnie z NKWD oraz samodzielnie głównie żołnierzy AK, aresztując ich oraz często nieludzko przesłuchując. Po uzyskaniu zadowalających zeznań, sprawę kierowano do Wojskowego Sądu Rejonowego (WSR). Sądy te rozpatrywały sprawy karne nie tylko przeciwko żołnierzom, ale także przeciw osobom cywilnym oskarżonym o tzw. „zbrodnie stanu", prawdziwym lub wyimaginowanym przeciwnikom systemu komunistycznego. Oskarżonym wymierzano kary wieloletniego więzienia lub karę śmierci, czasem zamienianą – na mocy ułaskawienia Bolesława Bieruta na karę więzienia.

W te wyżej opisane tryby reżimu dostało się w wyniku aresztowania przez UB aż 103 cichociemnych.

Okrutnym torturom podczas przesłuchań zostało poddanych piętnastu z nich. Tylko pięciu przeżyło to maltretowanie ubeckich siepaczy. Wyrok śmierci usłyszało 20 bohaterskich spadochroniarzy, tylko części zamieniono taką karę na wieloletnie więzienie. Dwaj zostali skazani na dożywotnie pozbawienie wolności, a 22 otrzymało wyroki wieloletniego więzienia. Inwigilacja i szykanowanie tej żołnierskiej elity trwała praktycznie aż do 1989 roku.

To właśnie z powodu zagrożenia i represji aż 59 cichociemnych uciekło za granicę (nie wszystkim się to powiodło), dołączając do przebywających tamże 32 skoczków, którzy pozostali na emigracji po wyzwoleniu obozów w Niemczech. Wielu wróciło do Polski po 1990 r., albo już pośmiertnie na swoje życzenie, aby spocząć w polskiej ziemi. Sądy Okręgów Wojskowych po 1991, na wniosek zainteresowanych, a częściej na wniosek ich rodzin uznawały wyroki WSR z lat 1944 – 1970 za nieważne, gdyż były wydane wobec osób działających na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Oto krótkie przykłady losów cichociemnych, którzy z założenia już od samego początku stawali się wyklętymi żołnierzami – agentami brytyjskimi. Przedstawiamy jedynie wizerunki tych opisanych w publikacji wydanej w 2018 roku nakładem Biblioteki im. Cezarego Chlebowskiego w Końskich pod tytułem TROPEM CICHOCIEMNYCH NA ZIEMI KONECKIEJ – KURIER JAN CIAŚ „KULA". Dodajmy, że tytułowy bohater uniknął szykan. Po wojnie nie ujawnił swoich dokonań i miał to szczęście, że wiedza na ten temat nie była znana bezpiece.

Marian Wikiera

1.mjr **Stanisław Krzymowski** Kostka *(1899-1969), więziony przez NKWD i UB, na emigracji - Kanada.*

2.rtm. **Józef Zabielski** Żbik *(1902-1981), po wojnie pozostał w Wielkiej Brytanii.*

3.bomb. **Czesław Raczkowski** Orkan *– kurier (1917-1994), na emigracji w Anglii, potem w USA.*

4.mjr dypl. **Maciej Kalenkiewicz** Kotwicz *(1906-1944), poległ w walce z NKWD 21 sierpnia 1944.*

5.kpt. **Zygmunt Milewicz** Róg *(1896-1985), na emigracji w Wielkiej Brytanii.*

6.por. **Franciszek Pukacki** Gzyms *(1916-1980), więziony przez NKWD w ZSRR do 1948, w kraju.*

7.por. **Jan Jokiel** Ligota *(1906-1996), pozostał w kraju, szykanowany.*

8.por. **Franciszek Rybka** Kula *(1918-1986), na emigracji w Wielkiej Brytanii.*

9.por. **Leonard Zub-Zdanowicz** Dor *(1912-1982), na emigracji, od 1952 w USA.*

10.por. **Eugeniusz Kaszyński** Nurt *(1909-1976), na emigracji w Anglii.*

11.por. **Tadeusz Gaworski** Lawa *(1916-1963), aresztowany przez UB, wyemigrował do Anglii.*

12.płk **Roman Rudkowski** Rudy *– (1898-1954) więziony w UB, wyemigrował do Anglii.*

13.kpt. **Marian Mostowiec** Lis *(1913-1979), areszt NKWD do 1948, więziony 1950-51.*

14.por. **Stanisław Olszewski** Bar *(1912-1994), w sowieckich łagrach do 1956.*

15.ppor. **Tadeusz Samotus** Lis *2 - kurier (1916-????), uciekł do Wielkiej Brytanii.*

16.ppor. **Adolf Pilch** Góra *(1914-2000), na emigracji w Anglii.*

17.mjr **Franciszek Koprowski** Dąb *(1895-1967), aresztowany przez NKWD, w Polsce od 1948.*

18.ppor. **Józef Lipiński** Lawina *(1921-2004), zwerbowany przez UB w 1950*

19.ppor. **Janusz Messing** Bekas *(1917-2010), w Wielkiej Brytanii, Gujanie, Santa Lucia*

20.ppor. **Fryderyk Serafiński** Drabina *(1911-2006), areszt. przez UB, na emigracji w Anglii do 1993*

21.ppor. **Bernard Wiechuła** Maruda *(1920-2000), na emigracji w Anglii, wyjechał w 1952 do Kanady.*

22.ppor. **Marian Pokładecki** Zoli *(1910-1993), prześladowany przez UB.*

23.kpt. dypl. **Bolesław Jackiewicz** Łabędź *(1914-1982), więziony 1945-47.*

24.ppor. **Edward Kiwer** Biegaj *(1919-1987), areszt NKWD, więziony na zamku w Kielcach.*

25.ppor. **Ludwik Wiechuła** Jeleń *(1920-1987), uwolniony z UB przez Szarego, od 1954 w Kanadzie.*

26.ppor. **Adam Benrad** Drukarz *(1919-1987), szykanowany, uciekł na statku do Szwecji, na emigracji w Wlk. Brytanii od 1947.*

27.rtm. **Andrzej Czaykowski** Garda *(1912-1953),wrócił z Anglii 1949,aresztowany przez UB. Po śledztwie skazany i stracony.*

28.ppor. **Tadeusz Nowobilski** Dzwon *(1919-1989), w łagrach ZSRR, wrócił 1947, szykanowany.*

29.kpt. **Leopold Skwierczyński** Aktor *(1905-1959), areszt NKWD, uciekł do Anglii, w kraju od 1957.*

30.ppłk dypl. **Adam Szydłowski** Poleszuk *(1900-1960), areszt NKWD, wrócił 1947, szykanowany.*

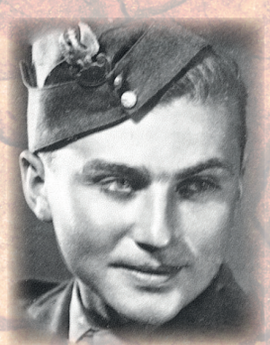

31.ppor. **Stanisław Niedbał-Mostwin** Bask *- kurier (1916-2011), od 1945 w Wielkiej Brytanii, potem w USA.*

32.gen. bryg. **Leopold Okulicki** Kobra 2 *(1898-1946), ofiara procesu „16", zmarł w sowieckim więzieniu w Moskwie.*

33.ppor. **Marian Leśkiewicz** Wygoda *(1923-1992), aresztowany i szykanowany.*

34.płk **Przemysław Nakoniecznikoff -Klukowski** Kruk 2 *(1896-1957), areszt NKWD, w ZSRR do 1955.*

35.ppor. **Zenon Sikorski** Pożar *(1915-1981), wieziony 1945-49, inwigilowany i szykanowany.*

36.por. **Tadeusz Sokół** Bug 2 *(1914-1980), po ujawnieniu areszt UB i więziony 1945-47.*

37.mjr **Aleksander Stpiczyński** Klara *(1898-1987) od 1945 w Anglii, 1949- 74 w Ekwadorze, potem w kraju.*

38.plut. **Kazimierz Śliwa** Strażak 2 *(1925-2015), aresztowany przez UB, więziony do 1948, prześladowany.*

Z dziejów osadnictwa

CIEKLIŃSKO

Z OSADY MŁYŃSKIEJ DUŻY OŚRODEK HUTNICZY

Cieklińsko – wieś leżąca obecnie w gminie Ruda Maleniecka nad rzeką Czarna.

Miejscowość ta swoją nazwę wywodzącą się od wyrazów ,,ciekły", ,,płynny" zawdzięcza topografii, w tym wypadku w odniesieniu do wód, rzek i strumieni.

Od niepamiętnych czasów była tutaj osada młyńska, a młyn wodny pracował już w 1685 r.

Wieś tę różnie w historii nazywano: ,,Cieklińskie", ,,Ciekliński", ,,Cieklińskie Młyny" i w końcu Cieklińsko. Prawdopodobnie nazwa ,,Ciekliński" była używana jak był jeden młyn, a ,,Cieklińskie" gdy były 2 młyny.

Sytuację, kiedy były dwa młyny wyraźnie wskazuje Mapa Szczególna Województwa Sandomierskiego z 1791 r.

Z nazwą Ciekleńskie po raz pierwszy w dokumentach spotykamy się w roku 1762, w aktach zgonów parafii Lipa, w informacji o śmierci niejakiego Jana Pachołka lat ok. 30 - bo do tej parafii należała ta osada w tamtych czasach.

Akta parafii Lipa są jedyną informacją o mieszkańcach Cieklińska z wieku XVIII. Wśród nich możemy znaleźć przede wszystkim młynarzy, bo inne zawody przy osobach z Cieklińska nie były podawane.

Młynarzami byli: Dorota i Tomasz Wilkowicz, a także Franciszka i Sebastian Szwed, który po śmierci Franciszki ożenił się z Marianną z Piotrowskich. Inne nazwiska mieszkańców Cieklińska to: Góral, Cholewiński, Cegielska, Sarnowski, Powroźnik, Łabentowicz, Owczarek, Pluta.

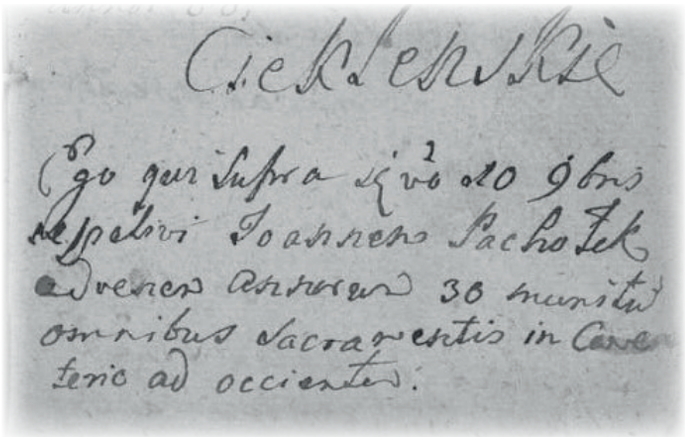

Pierwsza wzmianka z roku 1762 o osobie z Cieklińska, o śmierci Jana Pachołka.
(Akta zgonów parafii Lipa)

Pierwsze większe informacje o Cieklińsku pojawiły się wraz z wejściem w posiadanie tych dóbr w latach osiemdziesiątych XVIII wieku przez kasztelana łukowskiego Jacka Jezierskiego. To on postanowił w Cieklińsku wybudować wielki piec, ale nie zdążył go ukończyć przed sprzedaniem Cieklińska razem z całym kluczem lipskim w roku 1801 w ręce księcia Georga Karla von Hessen-Darmstadt.

W momencie sprzedaży Cieklińska przez Jezierskiego dla księcia Darmstadt, miejscowość tę zamieszkiwały według ,,Słownika miejscowości i elity wiejskiej zachodniej Małopolski w latach 1772-1815" 132 osoby. Domów było18.

W Cieklińsku z polecenia księcia powstał dworek, w którym zamieszkali jego pełnomocnicy. Pierwszym z nich był komisarz księcia von Hessen Darmstadt, Jan Krecjusz.

Cieklińsko na mapie z przełomu XVIII i XIX wieku.

Książę nie zmarnował rozpoczętej budowy wielkiego pieca przez Jezierskiego i sprowadził do Cieklińska wielu ludzi bardzo dobrze wykształconych w kierunku górniczym, hutniczym i finansowym. Ludzie owi byli tu potrzebni do obsługi tworzącego się dużego ośrodka hutniczego. Pracami kierował budowniczy Franciszek Fritsche (ok.1770-1846) i to pod jego nadzorem w 1804 r. ukończono budowę wielkiego pieca. Fritsche mieszkał w Cieklińsku z żoną Rozalią z Voigtów i tu w 1804 r. przyszedł na świat jego syn Karol, późniejszy student Uniwersytetu Warszawskiego i oficer powstania listopadowego.

Czy Fritsche budował Sielpię?

W początkach Cieklińska jako ośrodka hutniczego, przede wszystkim około 1806 r., nastąpił masowy przypływ do niego fachowców ze Śląska i z Niemiec, potrzebnych do rozbudowy samej miejscowości oraz do pracy w fabryce. Byli to cieśle, stolarze, pilarze, majstrzy piecowi, mularze, siągarze, kurzacze, smelcerze, giserzy, kowale fabryczni. Wielu z nich zawarło związek małżeński z mieszkankami Cieklińska i pobliskich wsi. Można tu wymienić Jana Fabera, Józefa Webera, Jana Pelemana, Antoniego Ceglera, Jana Racza i wielu innych. Mimo upływu czasu i zawirowań historycznych wielki piec w Cieklińsku działał i produkował surówkę tak potrzebną dla wyrobów stalowych. Pierwsze dokładne dane o wielkości produkcji wielkiego pieca w Cieklińsku podał Hieronim Łabęcki, z których wynika, że osiągnięto roczną produkcję surowizny żelaznej w ilości 16 tysięcy centnarów.

W 1835 r. założona w Cieklińsku pudlingarnia o 2 piecach, w której młot wielki i dwie pary pierwszych walców były poruszane siłą wody, osiągnęła roczną produkcję żelaza w ilości 10 tysięcy kolb.

Jeżeli chodzi o produkcję wielkiego pieca w Cieklińsku, to w latach późniejszych jego produkcja surówki nieco spadła, do około 14 tysięcy centnarów w 1847 r., ale za to produkcja pudlingarni wzrosła do 22 tysięcy centnarów żelaza w 1846 r.

Wielki piec w Cieklińsku wygaszono ok. 1878 r. a pudlingarnia przestała działać w roku 1912.

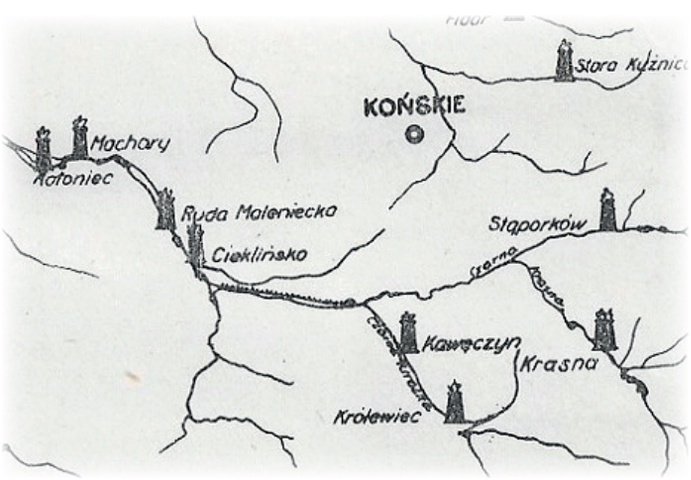

Cieklińsko na fragmencie mapy przedstawiającej miejscowości z wielkimi piecami w poł. XIX wieku.

Znamy niektórych zawiadowców i dozorców, czyli zarządzających zakładami Cieklińskimi, byli to: Andrzej Ustymowicz (1820-1837), Stanisław Lubański (1831), Franciszek Lubański (1833), Józef Szczepański (1839), Józef Baszczyński (1839), Antoni Paweł Radwan (1840-1841), Władysław Urbański (1846-1850), Konstanty Piotrowski (1851-1855), Antoni Strzelecki (1856-1861).

Wykaz niepełny osób zatrudnionych w zakładach Cieklińskich z lat 1806-1935 znajduje się w pozycji M. Adamczyka ,,Lipa i Ruda Maleniecka. Zarys dziejów od XV do połowy XX wieku". Wracając do sytuacji własnościowej dóbr Cieklińsko, to trzeba stwierdzić, że była ona skomplikowana, jako że książę von Hessen-Darmstadt nie wpłacał kolejnych rat za zakup dóbr. W związku z tym potomkowie Jacka Jezierskiego – syn Karol i wnuk Jan – procesowali się z księciem o te spłaty. Pełnomocnikami Księcia byli Jan Szefler i Joachim de Waldungien, a Jezierskich Florian Zwierkowski.

Po wyjaśnieniu spraw spornych posesorem Cieklińska został Michał Mazaraki, a po nim w latach 1821-1825 Stanisław Strzembosz. W 1825 r. Cieklińsko w dzierżawę przejął Stanisław Bogusławski, a folwark w Cieklińsku został w posesji poddzierżawnej bez pańszczyzny Stanisława Strzembosza. Za Bogusławskiego według przeprowadzonej lustracji w Cieklińsku było 21 domów i 172 mieszkańców. Cieklińsko w swoim szczytowym rozwoju przemysłowym w I połowie XIX wieku miało nawet szkółkę wiejską, a jej nauczycielem był w latach 1827-1831 Ignacy Rydalski, który mieszkał w Cieklińsku z żoną i dwójką dzieci.

Tadeusz Bocheński kolejny właściciel Cieklińska dbał o zdrowie swoich pracowników i innych mieszkańców, dlatego zatrudniał też lekarzy. Jednym z nich był lekarz medycyny i chirurgii Franciszek Wawinkiewicz pracujący w Cieklińsku w latach 1841-1845, były uczestnik powstania listopadowego, a w późniejszych czasach lekarz powiatowy w Opocznie.

Franciszek Wawinkiewicz

Oprócz lekarza w Cieklińsku według źródeł parafii Lipa, funkcjonował również aptekarz, a był nim w połowie XIX wieku Wiktor Łukasz Wojciedzki.

Nie obyło się w Cieklińsku bez szynku, czyli karczmy, która najpierw znajdowała się w rękach żydowskich, a później znalazła się w posiadaniu Polaków. Między innymi karczmarzami w Cieklińsku byli: Mikołaj Wróblewski, Kazimierz Michalski, Maciej Baran, Józef Bajor i Józef Tarasiński.

W Cieklińsku spotykamy też gorzelanego pod datą 1869 – Wiktora Korosadowicza.

Jego syn ze związku z Wincentyną ze Strzeleckich Edmund Feliks Korosadowicz (1872 – 1964) urodzony w Cieklińsku, w dorosłym życiu był cenionym rzeźbiarzem, złotnikiem i medalierem, a zamieszkał na stałe w Krakowie.

Powyżej, dwie prace, dzieła wykonane przez Edmunda Feliksa Korosadowicza: „Popiersie Jana Matejki" z gipsu z roku 1939 oraz Plakietka pamiątkowa na 500-lecie bitwy pod GRunwaldem z mosiądzu z 1910 roku. (Zdjęcie z Katalogu Zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu.)

W całym XIX wieku najbardziej korzystnym dla Cieklińska spotykamy ludzi o wielu zawodach, nie tylko związanych z hutnictwem. I tak byli szewcy: Mikołaj Wiąckowski, Jan Niedzielski, Józef Sztabiński, Walenty Pakulski, Józef Tarasiński czy też Józef Rać. Krawiectwem zajmowali się: Fryderyk Bart, Daniel Hesler, Jakub Kostecki, Kazimierz Jaguszewski, Jan i Sebastian Zieleńscy, Grzegorz Marioth.

Dużą grupę w Cieklińsku stanowili cieśle i stolarze, a byli nimi: Mikołaj Turczyński, Jan Zajgel, Jan Raba, Krystian Szymański, Jan Feder, Jan Kancer, Franciszek Segiński, Wojciech Borkowski, Adolf Staniszewski, Franciszek Szwedkowicz i inni. Mularze i strycharze, czyli ceglarze to: Fryderyk Hersztyn, Bogumił Nulde, Mateusz Moliński, Jan Kaulik, Jan i Feliks Mościńscy. W Cieklińsku rozwinęło się też rymarstwo, a to dzięki temu, że Bocheński sprowadził tu Leonarda Bessera, rodem z Dusseldorfu i Mateusza Dutkiewicza z Dziebałtowa. Dzięki Dutkiewiczom: Mateuszowi, Janowi, Stanisławowi i Soterowi rymarstwo w Cieklińsku trwało od 1836 r do ok. 1911 r.

Trzeba jeszcze wymienić takie profesje, które funkcjonowały w Cieklińsku jak: cyrulik, rzeźnictwo, dróżnictwo, garbarstwo, kołodziejstwo, sukiennictwo i tkactwo, kotlarstwo, czyli rzemiosło zajmujące się wyrobem z blachy kotłów, rondli, aparatów gorzelniczych oraz pobielaniem naczyń i urządzeń miedzianych.

Oczywiście lasami cieklińskimi opiekowali się leśni stróże, gajowi i leśnicy.

Od końca XIX wieku do II wojny światowej funkcjonowała w Cieklińsku cegielnia, którą zajmowali się wszyscy kolejni właściciele dóbr Ruda Maleniecka, poczynając od hr. Seweryna Jezierskiego, poprzez Alfreda Jankowskiego, a kończąc na Helenie Froelich. W cegielni w Cieklińsku zatrudniano w zależności od różnego okresu od 15 do kilkudziesięciu osób.

Według ,,Kalendarza ziemi radomskiej" z 1912 r. Cegielnia cieklińska wyrabiała cegłę, glinkę ogniotrwałą, szamoty i wyroby szamotowe. A ,,Kurier Warszawski" w 1925 r. pisze ,,Zarząd dóbr Ruda Maleniecka posiada cegielnię w Cieklińsku, która produkuje cegłę szamotowa, ogniotrwałą, wymiarów normalnych, cegłę szamotową ogniotrwałą klinową do sklepień".

W październiku 1923 r. wybuchł w cieklińskiej cegielni pożar, od którego jak podaje ,,Słowo" z Kielc ,,spłonęły zabudowania i ruchomości".

Dane statystyczne dotyczące domów i ilości mieszkańców Cieklińska w latach 1801-2011.

Rok	Ilość domów	Liczba mieszkańców
1801	18	132
1827	21	172
1880	22	311
1907	27 (5 murowanych)	453
1921	46	235
1943	Brak danych	319
1947	Brak danych	302
2011	Brak danych	109

Wielu mieszkańców Cieklińska musiało służyć w wojsku rosyjskim – takim przykładem jest Leon Barański vel Baran, ur. w 1845r., s. Jana i Marianny z Jakubowskich, żołnierz 16 Grenadierskiego Mingrolskiego Pułku Jego Wysokości Wielkiego Księcia Dymitra Konstantynowicza, który zginął w 1880 r.

Już w obronie Polski w wojnie polsko-bolszewickiej brał udział mieszkaniec Cieklińska Józef Pękala (1897-1920), szeregowiec wojska polskiego, s. Ludwika i Anieli i niestety poległ 28 czerwca 1920 r. w Mołodecznie.

Mieszkańcy Cieklińska jako żołnierze brali też udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Byli wśród nich: Józef Łuczyński, s. Karola, ur. w Cieklińsku 31 lipca 1910 r., szeregowiec 27 pułku piechoty, wzięty do niewoli pod Janowem 20 września 1939 r., a następnie jeniec Stalagu IIIA Lucenwalde oraz Antoni Smołuch, s. Jana, ur. 16 stycznia 1916 r. W Cieklińsku, kanonier 4 pułku artylerii ciężkiej, też wzięty do niewoli pod Janowem, jeniec Stalagu IV Elsterhorst.

Także z Cieklińska były wywiezione osoby na roboty przymusowe do Niemiec: Baran Zofia, Władysław Fatalski, Marian Góral, Stanisław Maciejczyk, Lucjan Sobczyk, Cecylia Kaczyńska (Stasiak), Janina Wiśniewska (Świercz), Tadeusz Więczkiewicz, Marian Wilk i inni.

W konspiracji działali m.in. Antoni Krzysztofik, Wacław Prasał, Stefan Wiaderny.

Wśród urodzonych w Cieklińsku znaleźli się też więźniowie obozów koncentracyjnych Auschwitz, Buchenwald i Mau-thausen: Józef Baran, Adolf Sznajder i Jan Wojciechowski.

W obecnych czasach Cieklińsko jest spokojną miejscowością pięknie położoną nad Czarną Konecką, jej rozlewiskami i stawem utworzonym na nowym korycie rzeki.

W Cieklińsku są gospodarstwa agroturystyczne i zarybione stawy. Przez wieś przebiega czerwony szlak wiodący do rezerwatu Diabla Góra.

Opracował Marian Adamczyk

A POTEM BYŁ LOCKDOWN...

Rok 2020 dobiegł końca i tak jak dla wielu innych podmiotów odbiegał on od normy. Przede wszystkim, podobnie jak wiele klubów sportowych Konecki Klub miał przerwę w treningach, przynajmniej w formie stacjonarnej…

Początek 2020 roku był dobry ponieważ Adam Mastalerz i Karina Trojanowska-Bałtowska zdali egzaminy na stopnie mistrzowskie w karate – czarne pasy. Adam na 2 dan, tj. drugi stopień mistrzowski, Karina na 1 dan – pierwszy stopień mistrzowski. Egzamin odbył się 23 stycznia w Warszawie.

W lutym był turniej Kyokushin OPEN w Bergen w Norwegii. Wzięło w nim udział siedmioro zawodników z Końskich, wszyscy zdobyli miejsca punktowane a dodatkowo Filip Nowocień wrócił z tytułem najlepszego zawodnika. No i zobaczyliśmy fiordy.

A potem był lockdown, od 13 marca podobnie jak inne kluby sportowe w kraju Konecki Klub Karate zawiesił prowadzenie treningów. Rozpoczęły się treningi wirtualne. Początkowo na stronie Klubu na Facebooku zaczęły się pojawiać krótkie filmiki z indywidualnych treningów poszczególnych zawodników, potem instruktorzy prowadzili treningi on-line. Od 16 maja zaczęły być możliwe treningi w obiektach sportowych, jednak zajęcia w dotychczasowej lokalizacji (SP nr 2 w Końskich) nie były możliwe z powodu zamknięcia szkół. Dzięki przychylności władz Miasta Końskie oraz kierownictwa Hali Sportowej przy ulicy kpt. Stoińskiego karatecy rozpoczęli treningi w tymże obiekcie.

Ważny aspekt rozpoczęcia treningów w pierwszym możliwym terminie to fakt przeprowadzenia egzaminu na stopnie dla tych, którzy uczestniczyli w treningach on-line i potem na sali. Różnicę stanowiła przede wszystkim osoba egzaminatora bowiem z prawa do przeprowadzenia egzaminu skorzystał prezes Koneckiego Klubu. Zazwyczaj na egzaminy przyjeżdża shihan Mariusz Mazur z Warszawy.

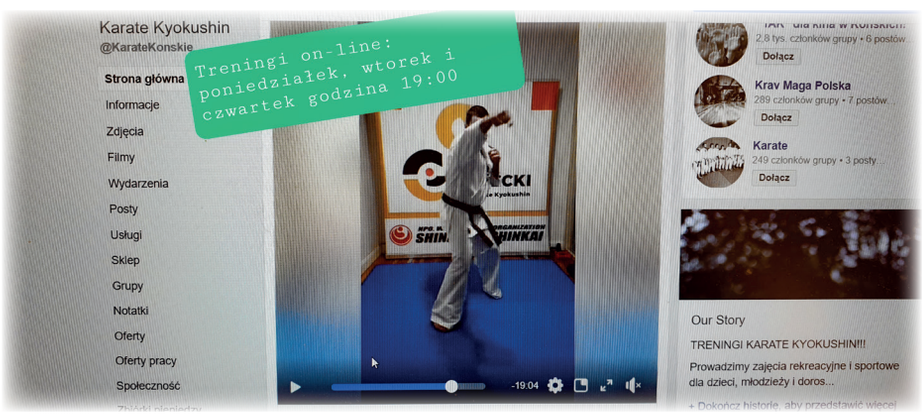

Pierwszym wydarzeniem sportowym w czasie pandemii był Letni Obóz Karate Polskiej Federacji Karate Shinkyokushin prowadzony przez Wicemistrzów Świata Open – Macieja Mazura (2019) i Muzaffera Bacaka (1999). Obóz odbył się w Europejskim Centrum Karate „DOJO Stara Wieś" w ostatnich dniach sierpnia a wzięło w nim udział pięcioro zawodników z Końskich.

Od września ruszyły zawody, tu jednak obostrzenia sanitarne i pewien chaos związany ze zmianami terminów i miejsc uczyniły sezon jesienny zupełnie wyjątkowym. Odwołane zostały Mistrzostwa Europy (Rumunia) oraz Puchar Polski (Bydgoszcz). Zawodnicy Koneckiego Klubu Wystartowali w

- Polish Open 2020 Kadetów i Juniorów w Starachowicach (PFKS) - Oliwia Małecka i Filip Nowocień 1 miejsca, Jakub Owczarek 3 miejsce, Konecki Klub drużynowo 2 miejsce

- Mistrzostwa Polski Południowej Juniorów i Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików (PZK) w Wieliczce (przeniesione z Krakowa – Konecki Klub zajął pierwsze miejsce drużynowo w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików, Indywidualnie: 1 miejsca Jakub Owczarek, Martyna Białecka, Natalka Cieszkowska i Wiktor Płodzik, 2 miejsce Zofia Kozielska
- Warsaw CUP – 1 miejsca - Natalka Cieszkowska, Zosia Kozielska, Martyna Białecka, Adam Sielski, Maja Strzemecka, Wiktor Białecki, 2 miejsce – Amelia Łyczek, 3 miejsca - Filip Nowocień, Joanna Sielska, Kacper Kurp
- Mistrzostwa Polski Juniorów w Zielonce pod Warszawą (PZK) - Oliwia Małecka Wicemistrzynią Polski Juniorów
- Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych w Katowicach (PZK) – brązowe medale Jakub Owczarek i Amelia Łyczek, w pierwszej ósemce znalazła się Martyna Białecka

Do końca 2020 roku zawodnicy Koneckiego Klubu Karate Kyokushin mają jeszcze w planie udział w turnieju w Kole 28 grudnia oraz w międzynarodowym turnieju KOKORO CUP w Warszawie 5 grudnia.

Mateusz Garbacz

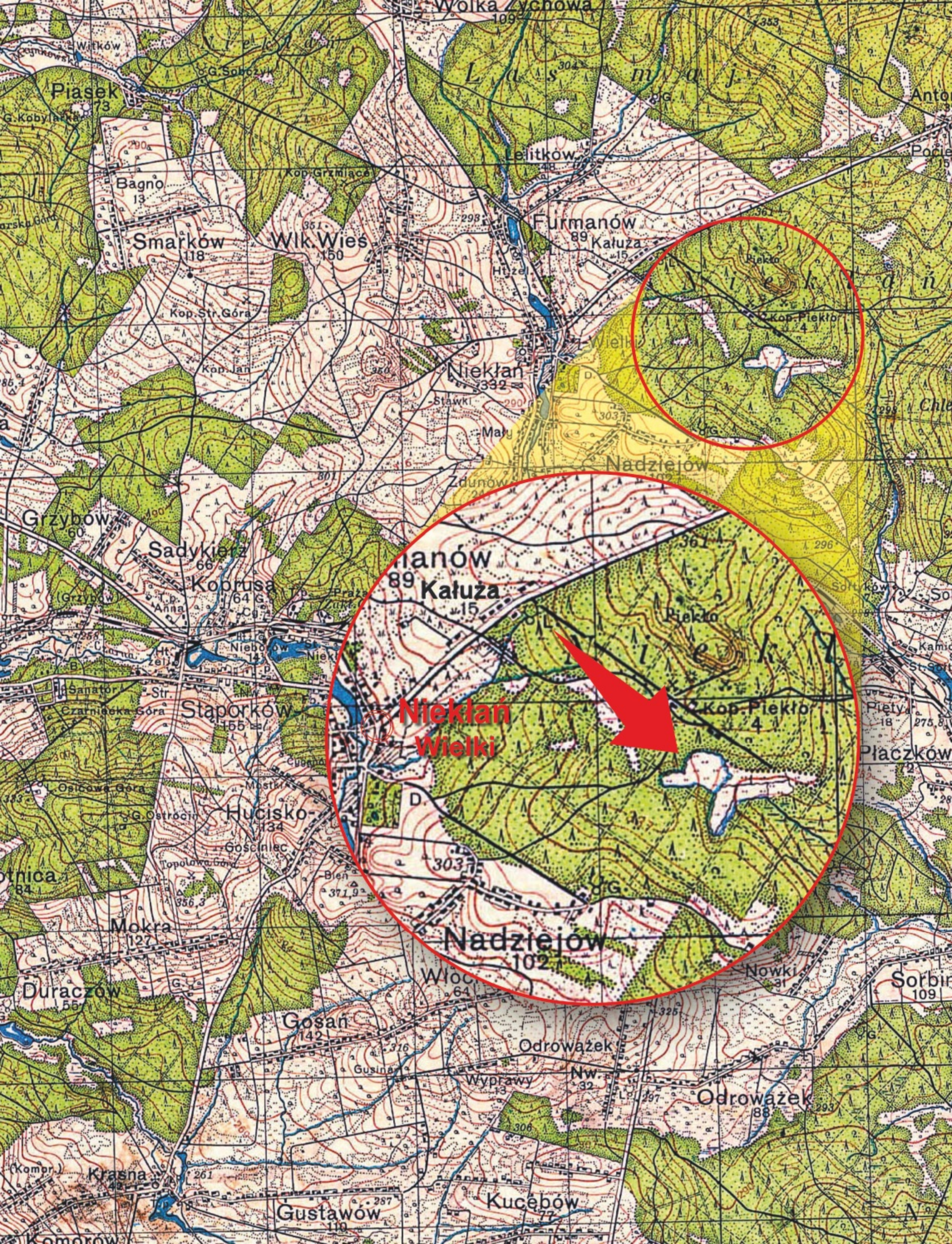
Niekłań
Wielki
Furmanów
89
Kałuża
15
Piekło
Kop. Piekło
4
Nadziejów
102
Niekłań
332
Smarków
118
Wlk. Wieś
150
Piasek
73
Bagno
13
Wolka Zychowa
109
Witków
G. Sobczyk
G. Kobylarka
Kop. Grzmiące
Lelitków
48
Kop. Str. Góra
Kop. Jan
Stawki
Mały
Zdunów
Grzybów
60
Sadykierz
66
Koprusa
64
Anna
Nieborów
141
Sanator
Czarniecka Góra
Stąporków
155
Osicowa Góra
G. Ostrócin
Hucisko-
134
Gościniec
Topolowa Góra
Bień
371,9
356,3
Mokra
127
Duraczów
55
Włoc
64
Gosań
142
Gusina
Nowki
31
Odrowążek
Nw.
32
Wyprawy
13
Odrowążek
88
Sorbin
109
Płaczków
Pięty
18
Kamic
Krasna
42
(Komor)
Gustawów
110
Kucębów
77
Komorów
Chle
Antor
Pocie
15